

Przedwzrostek

24
strony
15
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 134 Wydanie

Rok 68

Poniedziałek, 13 czerwca 1938



REWIA ARMII BELGIJSKIEJ
W Brukseli odbyła się wielka rewia armii belgijskiej. Na zdjęciu król Leopold dokonuje przeglądu jednostek zmotoryzowanych



ŚWIĘTO GWARDII
Młody król Jugosławii Piotr II wziął udział w święcie pułkowym swej gwardii. Na zdjęciu król w towarzystwie regenta Pawła wita swych oficerów

Relikwie św. Andrzeja Boboli na polskiej ziemi

Uroczyste powitanie w Zebrzydowicach — Msza św. na stadionie — Pielgrzymki ciągną nad granicę — Kraków w oczekiwaniu

Zebrzydowice. (PAT) Już przed nadejściem pociągu, wiozącego relikwie św. Andrzeja Boboli, dworzec stacji granicznej w Zebrzydowicach, przystrojony w zieleń i barwy narodowe, zaczął się wypełniać zastępami różnych organizacji świeckich i religijnych oraz procesyj, jakie przybyły m. i. z Kończyc, Zebrzydowic i Cieszyńska.

O godz. 6.28 wjechał na stację pociąg z relikwiami Świętego. W oknach wagonu-kaplicy ukazał się msgr. Respighi, ks. biskup Niemira, ks. prowincjał Sopucha i wielu innych dostojników kościelnych, towarzyszących świętym szczątkom od Wiecznego Miasta poprzez Jugosławię, Węgry aż do granic Rzeczypospolitej.

Pochyliły się sztandary pocztów, ustawionych wzdłuż dworca kolejowego, rozległy się dźwięki hymnu narodowego.

Utworzył się olbrzymi pochód, który udał się w kierunku boiska Kolejowego Przystosobienia Wojskowego, gdzie ustawiono wspaniałe ołtarz. Srebrna trumna z relikwiami, wyniesiona z wagonu-kaplicy, oddana została przedstawicielom miejscowego duchowieństwa, którzy zanieśli ją przed ołtarz na placu K. P. W. Przed trumną w czerwonej kapturze kroczył ks. kanonik Stefan, proboszcz zebrzydowski, poprzedzany przez grupę dziewcząt w bieli, sygnujących kwiaty.

Za trumną postępowali przedstawiciele miejscowych władz ze starostą cieszyńskim na czele oraz reprezentanci miejscowego społeczeństwa i tłumy okolicznej ludności.

Po mszy św., którą celebrował ks. kanonik Stefan, pochód z trumną Świętego powrócił do wagonu-kaplicy, gdzie przez cały czas postoju pociągu specjalnego gromadziły się wielotysięczne tłumy ludności, pragnącej

oddać hołd wielkiemu synowi Kościoła i Polski.

Kraków przybrał dzisiaj odświętny wygląd na powitanie relikwii św. Andrzeja Boboli.

Na trasie od pięknie i artystycznie



FIGURA MATKI BOSKIEJ W CHUSTKACH
Nad okiem widać ślad uderzenia kamieniem oraz krwawą plamę (L. Müller)

ozdobionego dworca kolejowego po kościół Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kopernika wznoszą się wyniosłe, zdobne u szczytu w orły białe, spowite zielenią maszty, z których powiewają chorągwie o barwach państwowych, papieskich i miejskich.

Na ulicach miasta panuje bardzo ożywiony ruch. Wszystkie pociągi, zdążające do Krakowa, przywożą liczne rzesze pątników. Również szosami w stronę Krakowa podążają pieszo z terenów województwa krakowskiego i kieleckiego liczne pielgrzymki dla oddania hołdu świętemu męczennikowi i wielkiemu patriocie.

Katastrofy samolotowe w Portugalii

Lizbona. (PAT) Podczas ostatnich lotów ćwiczebnych nad północną częścią Portugalii dwa myśliwskie samoloty przymusowo lądowały, doznawszy niewielkich uszkodzeń. Lotnicy wyszli bez szwanku.

W tymże dniu spadł samolot „Vickers” w okolicy Grania. Podoficer Brito Subtil doznał złamania nogi. Samolot jest całkowicie zniszczony.

Katastrofalny wybuch

Lizbona. (PAT) W fabryce materiałów wybuchowych w Chelas pod Lizboną nastąpił wybuch dwu ton prochu, przeznaczonego do granatów. Wybuch zniszczył całkowicie skład. Cztery robotnice, pracujące przy pakowaniu, poniosły śmierć na miejscu.

Przypuszczają, że przyczyną wybuchu była niedostateczna ochrona prochu przed zmianami temperatury. Skład mianowicie był pokryty blachą żelazną, wystawioną na bezpośrednie działanie słońca.

Nowy generał oo. zmartwychwstańców

Warszawa. (Tel. wł.) Kapituła generalna oo. zmartwychwstańców wybrała ponownie generałem zakonu o. Michała Jagłowicza. (w)

Sprawa statutu mniejszościowego w Czechosłowacji

Narady dyplomatyczne w Pradze — Rozmowa pos. Papego z min. Kroftą — Trzy projekty statutu? — Decydujące debaty parlamentarne odbędą się dopiero w lipcu

Praga (Tel. wł.) Przybywają tu pos. Osuski z Paryża, Masaryk z Londynu, Mastry z Berlina i prawdopodobnie Slavik z Warszawy. Chodzi o ustalenie linii politycznej po zakończeniu wyborów samorządowych.

Francja i Anglia niezwykle silnie oddziaływają na Pragę, aby przyspieszyła zatwierdzenie statutu mniejszościowego. Tymczasem premier Hodža ma zamiar zwrócić się do prawników, twórców konstytucji czechosłowackiej o opinię. W kołach rządowych przypuszczają, że statut mniejszościowy nie będzie mógł być prędzej przedłożony parlamentowi, niż w lipcu.

Min. Krofta przyjął posła polskiego Papego na dłuższą rozmowę. W kołach miarodajnych twierdzą, że narada ta nie dała pozytywnych wyników.

W sprawie projektu statutu donosi PAT, że piątek był wypełniony przez narady ministrów politycznych. Narady te są nadal otoczone najściślejszą tajemnicą. Jednak doszło do wiadomości publicznej, że opracowano trzy projekty.

Pierwszy projekt tzw. „A” składa się z 52 paragrafów. Został przygotowany przez grupę uczonych przy współudziale premiera Hodży. Drugi, oznaczony literą „B”, przygotowano w czasie, kiedy nawiązano wymianę zdań z przedstawicielami Stronnictwa Niemców Sudeckich. Obecnie opracowywany jest projekt trzeci.

W sprawie statutu narodowościowego należy spodziewać się dłuższej sesji parlamentarnej dopiero w lipcu, po zlocie Sokolów.

Rozmowy premiera Hodży, przeprowadzone ostatnio z postami sudeckimi dr Petersenem i Roschem, dały asumpt „Narodnej Polityce” do zastanowienia

się nad znaczeniem zastąpienia poprzednich delegatów przez nowych. Dziennik dopatruje się w tym niebezpieczeństwa. Stronnictwo Niemców Sudeckich zorganizowane jest na zasadzie przewodztwa i tylko Henlein jest czynnikiem odpowiedzialnym.

Gdyby położenie się zmieniło, stronnictwo może oświadczyć, że kompromis, zawarty przez tych posłów, jest nieważny. Dziennik wzywa rząd, by rozmowy prowadził wyłącznie z Henleinem i jego zastępcami Frankiem oraz drem Kundtem.

Zażalenie inż. A. Doboszyńskiego

Inż. Doboszyński złożył skargę przeciwko nadużyciu władzy służbowej wobec jego osoby

Lwów. (Tel. wł.) Po odmowie prokuratora wszczęcia postępowania karnego przeciwko przewodniczącemu, sędziemu Dysiewiczowi, czego domagał się inż. Doboszyński, obecnie wpłynęło do Sądu Apelacyjnego zażalenie inż. Doboszyńskiego.

Twierdził on — przypominamy — w swej pierwszej skardze, że sędzia Dysiewicz wprowadził przysięgłych świadomie w błąd zapewniając, iż w razie potwierdzenia 4 pytania z wykreśleniem słów „celem przywłaszcze-

nia” — Doboszyński skazany będzie jedynie na niewysoką grzywnę.

W odpowiedzi prokurator zawiadomił inż. Doboszyńskiego, że sprawę przekazuje do właściwego urzędowania prezesom Sądów Apelacyjnych we Lwowie i Krakowie, że natomiast nie widzi podstaw do dalszego dochodzenia. Na to postanowienie inż. Doboszyński złożył skargę, powołując się na art. 286 K. K., mówiący o nadużyciu władzy służbowej przez urzędnika.

Porażki „czerwonych” we Francji

Znamienne głosowanie w komisji finansowej Izby

Paryż (PAT) Energiczne wystąpienie Daladiera na komisji finansowej Izby Deputowanych wywołało niezadowolenie wśród komunistów, którzy podtrzymali swój wniosek, dotyczący podniesienia uposażeń urzędników państwowych. Wniosek ten odrzucono 23 głosami przeciwko 5 przy 12 wstrzymujących się.

Radykałowie przedłożyli wówczas wniosek, przyjmujący oświadczenie premiera do wiadomości i głoszący, że członkowie komisji mają zaufanie do rządu oraz gotowi są współpracować nad zbadaniem projektów, których złożenie premier zapowiedział. Wniosek

przyjęto 23 głosami umiarkowanych i radykałów przy wstrzymaniu się 16 lewicy. Socjaliści domagali się odroczenia celem naradzenia się, lecz większość komisji postanowiła przystąpić niezwłocznie do głosowania.

Pod koniec posiedzenia komuniści zgłosili nowy wniosek, domagający się reformy fiskalnej, wymierzonej przeciwko wielkim fortunom w celu sfinansowania omawianych postulatów społecznych. Umiarkowani i kilku radykałów, razem 13 członków głosowało przeciwko temu wnioskowi, za padło tylko 5 głosów komunistów a 21 członków powstrzymało się.

Radykałi odsuwają się od Komunistów i socjalistów

Paryż (PAT). Grupa umiarkowana w łonie partii radykalnej ostatnio podjęła coraz mocniejsze demonstracje wobec lewicy swej partii, osłabionej poważnie brakiem w obecnym gabinecie b. ministra lotnictwa p. Pierre Cota, uważanego w kołach parlamentarnych za przewodniczącego skrzydła.

W czasie wyborów kandydatów do komisji finansowej Izby Deputowanych, uważanej za najważniejszą, radykałi powołali demonstracyjnie pos. Malvy, znanego z umiarkowanych poglądów politycznych, odrzucając kandydata lewicy partyjnej pos. Mondes France, który w ostatnim gabinecie

Bluma piastował tę podsekretarza stanu w Min. Finansów i który uważany jest za współautora słynnego planu gospodarczo-finansowego, przedstawionego przez Bluma.

Jednocześnie organizacja młodzieży radykalnej, znana ze swych przekonań nacjonalistycznych, urządziła bankiet, na który zaprosiła szereg wybitnych przedstawicieli prawego skrzydła z pos. Leonem Mayerem na czele, zdecydowanym wrogiem komunistów. Młodzież radykalna chciała w ten sposób zademonstrować swą współpracę i łączność ideową z prawym skrzydłem partii.

Wyroki śmierci w Berlinie

Berlin. (PAT). W Berlinie zostały wykonane dwa wyroki śmierci na Kurcie Heblerze i Eryku Schmiedchem. Obydwaj oni skazani zostali na karę śmierci za skrytobójstwo.

Groźna powódź w Szwecji

Sztokholm. (PAT). Położenie w okrogach prowincji Norrland dotkniętych powodzią pogorszyło się ubiegłej nocy. Wody zniosły wielki skład drzewa budulcowego, rzucając przeszło 2 miliony kłoców o wielki most kolejowy w Vaennaes, który obecnie stanowi jedyną ochronę okolicy przed zniszczeniem. Wobec obawy zawalenia się mostu przerwano komunikację kolejową i rozpoczęto ewakuację miejscowości Spoeland.

Ameryka chce zmusić szpiega do powrotu

Nowy Jork. (PAT). Wiceprokurator generalny Lamar Hardy oświadczył, iż władze amerykańskie będą prawdopodobnie usiłowały zmusić do powrotu doktora Griebła, który nagle opuścił Amerykę po wykryciu afery szpiegowskiej. Doktor Griebel, który jest obywatelem amerykańskim może otrzymać wezwanie stawienia się przed sądem. W razie gdyby do tego wezwania się nie zastosował, uległby konfiskacie cały posiadany przez niego majątek.

Gwałtowny tornado nad Ameryką

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą o gwałtownym tornado, który przeszedł nad stanem Texas. Zupełnie zniszczona została wieś Clyde. Zabitych zostało 18 osób, ranionych 40, wśród nich kilku bardzo ciężko. Zachodzi obawa, że pod gruzami zawałonych domów znajdują się dalsze ofiary śmierci.

Konfiskata niesłychanej mapy niemieckiej

Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne zajęły w kilku księgarniach mapę geograficzną Rzeszy Niemieckiej sprowadzoną z Lipska z wydawnictwa „Velhagen Clasink”. Mapa ta przedstawiała przy obszarze Rzeszy Niemieckiej ziemie polskie, które wchodziły w skład dawnego zaboru w ten sposób, że były oddzielone od części niemieckiej liniami przerywanymi.

W Meksyku nadal panują zamieszki

Meksyk. (PAT) W kraju nadal panują zamieszki, tak że wojska rządowe muszą walczyć z uzbrojonymi bandami. W stanie Guerrero bandyci napadli na miejscowość Cacahutla paląc domy i masakrując mieszkańców bez różnicy płci i wieku.

Czystka w armii meksykańskiej

Meksyk. (PAT) Prezydent Cardenas polecił usunąć z szeregów armii generała brygady Enrique Espejel Chavarria, podejrzanego o utrzymywanie kontaktu z gen. Cedillo (niezależnie od tego toczyć się będzie przeciwko gen. Chavarria postępowanie przed sądem wojskowym).

Polska wyprawa naukowa

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 26 czerwca wyruszy grupa członków Polskiego Koła Polarnego do Spitzbergen. W wyprawie tej weźmie udział szereg uczestników rozmaitych poprzednich wypraw naukowych, m. i. inż. Bernardzikiewicz. Wyprawa postawiła sobie za cel przeprowadzenie badań geologicznych.

ZE ŚWIATA

Pod Gravesend w pobliżu Londynu zderzył się w nocy holownik „Ocean Cock” z parowcem „Port Nickolson”. Holownik zatonał, a załoga złożona z 4 ludzi zginęła. Parowiec „Port Nickolson” został poważnie uszkodzony.

W zakładach lotniczych Austina w Birmingham wybuchł strajk, w którym bierze udział 700 robotników. Zakłady te pracują na cele obrony narodowej.

W stanie Illinois spadł samolot wojskowy, w którym znajdowało się 9 oficerów lotnictwa. Wszyscy oni ponieśli śmierć na miejscu.

Władze sowieckie odmówiły wiz kilku tysiącom dybaków japońskich, pragnących udać się na doroczne połowy na wody sowieckie.

Sejsmografy uniwersytetu w Fordhan (Stany Zjednoczone) zanotowały niezwykle silne wstrząsy podziemne. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się w odległości 10.000 mil w kierunku Australii prawdopodobnie na Oceanie Spokojnym.

Na szosie Pagięgi — Taurogi (Litwa) wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus wiozący z Szawel wycieczkę żydowską zacerpił o drzewo; jedna osoba została zabita, kilka odniosło ciężkie obrażenia.

W gminie Mewicke pod Użhorodem (Czechosłowacja) wybuchł wielki pożar. Spłonęło doszczętnie 15 zagrod chłopskich. Pożar został wywołany przez dwóch 7-letnich chłopców.

Ekspedycja ratownicza dotarła do samolotu, który zginął w poniedziałek w drodze z Johannesburga do Pretorii z członkami drużyny bokserkiej angielskiego lotnictwa. Pod rozbitymi szczątkami samolotu znaleziono zwłoki 4 pasażerów i 2 członków załogi. Samolot spadł w gęstej dżungli o 35 km. na północ od rzeki Limpopo.

70 procent naszych Szan.

Graczy wygrało w 41 loterii!

U nas padły następujące wygrane:

zł 30 000. —

„ 25 000. —

„ 20 000. —

„ 15 000. —

„ 10 000. —

oraz dużo wygranych po

zł 5 000,— 2 000,— i 1 000,—

Kupujcie więc LOSY w niezmiennie

SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

TEODORA

KURZWEGA

Łódź, Piotrkowska 162

naróżnik Główny

Telefon 179-25 N 12527 Telefon 179-25

Nowi attaches

Warszawa. (Tel. wł.) Attaché wojskowym przy ambasadzie w Tokio został mianowany pik Piotr Levitov, a attaché w Pradze ppik Antoni Noel.

Ważne wyjaśnienie ustawy o zgromadzeniach

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie zwolniania zebrania i zgromadzeń.

Zdarzają się wypadki organizowania zebrania w ten sposób, że uczestnicy znani są poszczególnym organizatorom. Według przepisów ustawy o zgromadzeniach tego rodzaju zebrania należy traktować mimo to jako publiczne, o ile uczestnicy nie są znani osobiście wszystkim organizatorom. Z tego względu zebrania zwolwane w powyższy sposób podlegają zgłoszeniu na równi z wszystkimi zgromadzeniami publicznymi bez względu na to, czy odbywają się pod gołym niebem, czy w lokalach zamkniętych.

Kilka tysięcy zabitych i rannych

Tokio. (PAT). Wojska chińskie skoncentrowane w pobliżu Czengyangkwan zostały rozbite. Znalazły się one po zajęciu Czengyangkwan w sytuacji bez wyjścia u zbiegu rzek Ying i Hwai. Straty chińskie sięgają kilku tysięcy zabitych i rannych.

Wyrok uniewinniający na narodowca

Pabianice, 11. 6. — W piątek Sąd Grodzki w Pabianicach ogłosił wyrok w sprawie karnej o obrazę polskiej, jakiej dopuścić się miał rzekomo p. Kaźmierczak Roman, b. kierownik koła Stronnictwa Narodowego w Pabianicach.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków dowodowych i obrony wydał w dniu 10 bm. wyrok uniewinniający oskarżonego od winy i kary, nakładając koszty procesu na skarb państwa. Na podstawie zeznań świadków dowodowych Sąd stwierdził, że oskarżony użył tylko słów: „zamordowany przez Żydów, zamordowany przez hajdamaków „ukraińskich” i padł od kuli policyjnej”.

Zabójstwo na zabawie

Warszawa. (Tel. wł.) Na zabawie tanecznej w Raclawicach doszło do sprzeczki, w czasie której niej. Korpel uderzył nożem 17-letniego Stasinka i zabił go.

Nr 117117 LOSU

TEN i wiele, wiele innych, do

I-ej klasy 42-ej loterii

znajdzie Pan (i) w kolekturze

Władysław Cienciary

Łódź, Piotrkowska 91

N 12528 Konto w P.K.O. 603 170



P 3310-R. 1035

Wysuszone mydło **Tukan**
w paczkach po 500 gramów

Ile liter! ile zer!

Legion Młodych, Zrąb, Junacy,
Związek Młodej Wsi i Siew,
Jutro Pracy . . .
ach, rodacy —
ile w tym ogrodzie drzew!

Przednia Straż, Naprawa, Strzelec,
ZMP, OMP . . .
Skrótów tyle, nazw tak wiele —
człowiek całkiem gubi się!

Tutaj kluby, tam znów grupy,
dalej związki, loże . . . ach!
Wszystko razem zaś — do kupy
gdyby zebrać — siła! strach!

Biuro Studiów, Biuro Planów,
Biuro Kreśleń, Biuro Akcji . . .
Wielki obóz, proszę panów,
Ani rusz bez biurokracji!

Frakcja, ZZZ, sektory —
człowiek jest zupełnie chory —
przyłoczony,
odurzony,
tylko szepcze jak przez sen:
— I to wszystko jest w ozonie?
i to wszystko — OZN?

ZPOK, OZN,
ONR, NOR —
jak potężny obóz ten!
ile liter! ile zer!

GRYF („Zwrot“)

PODRĘCZNA KASA..

Trudno jest zawsze mieć przy sobie kasę podręczną, któraby zabezpieczała nasze pieniądze przed pożarem, kradzieżą lub zgubą.

Książeczkę oszczędnościową PKO zabrac można wszędzie i w każdym urzędzie pocztowym wpłacić lub podjąć z niej pieniądze. Jest ona jedyną kasą podręczną, która daje pełną rękojmię bezpieczeństwa.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE **PKO**

Z NASZEGO STANOWISKA

Ludowcom ku przestrodze

Nie ulega żadnej wątpliwości, że szumnie zapowiadane tegoroczne „święta” ludowe w Zielone Świątki skończyły się wyraźnym niepowodzeniem Stronnictwa Ludowego. Wprawdzie prasa ludowcowa i zaprzyjaźniona żydowsko-socjalistyczna usiłuje zwiokrotnie ilość manifestantów, ale i to na niewiele się przyda. Absolutnie żadnych zdobyczy terytorialnych czy ilościowych ludowcy nie poczynili.

Na czym polega fakt, że w pewnych miejscowościach obchody wypadły lepiej, niż kiedy indziej, najlepiej zaświadczy organ Str. Lud. „Piast”, który w opisie „święta” w Zakopanem powiada:

„Defilowali chłopci z Sieniawy, Ponic, Wakszmunda, Klikuszowej, Ochotnicy, Chabówki, Krościenka itd.” Wszystko to z drugiego końca powiatu, z okolic odległych o 50 km. Z pobliskich wsi nie było prawie nic.

Załamały się całkowicie masowe wpływy ludowców w środkowej Małopolsce. Takie same festyny potrafiłoby dziś urządzać każde niemal stronnictwo polityczne.

W zachodniej Małopolsce obchody wypadły po prostu beznadziejnie. Operujemy cyframi sumiennie ścisłymi. W twierdzeniach wpływów ludowych nastąpił duży ich spadek. W Bochni było nie 35.000, ale niecałe 5.000, w Tarnowie nie 20.000, ale 4.200 (pochód trwał nie 2 godziny, a 20 minut), w Brzesku było nie 6.000, ale 800, w Kielcach nie 1.000, a 300, w Makowie nie 5.000, a 800, w Kaszowie nie 3.000, lecz 300, w Jędrzejowie 800, w Myślenicach 1.000 itd.

Kłamstwem można okpić miejskich

snołów, ale nie masy ludowe, które mają oczy.

Dlaczego my tak skwapliwie notujemy spadek i to wyraźny wpływ ludowców, dlaczego stwierdzamy niepowodzenia Str. Ludowego?

Niech na to odpowiedź da sam przebieg „święta” ludowych. „Piast” pisze: „Zarówno w przemówieniach, jak i w okrzykach manifestowano bardzo ostro przeciw faszyzmowi, endecji, jak i komunizmowi”. A więc już nie przeciw socjalizmowi, żydostwu i „sanacji”?!
Ludowcy za przykładem spocjal-komuny odkryli jedynego wroga Polski: endecję! Tak mówił prezes pow. Str. Lud. p. Syrek w Myślenicach i w. in.

Z nałogu mówi się jeszcze u ludowców o walce z komunizmem, ale na czele pochodów szedł skomunizowany T. U. R. (Tarnów) i Żydzi — marksści. Żydzi manifestowali przychylnie na trasie pochodów, ton wszystkim zebraniom nadawali socjaliści, w Makowie wołano: „precz z religią”, a chłopów, którzy się zbuntowali przeciw temu, ścigano.

Niech to wystarczy. Jeżeli przywódca ruchu ludowcowego mają w sercu Boga i Polskę, nie powinni się oburzać na to, że „bojówki” Str. Nar. kontrmanifestowały, ale wyciągnąć z tego mądry wniosek. Czy aby walka z „endecją” nie jest walką z polskim narodem? Czy sojusz z „demokratami” nie jest aby sojuszem z wrogami chłopca?

P. Mikołajczyk na kongresie Str. Lud. powiedział: „Więś odpowiedziała na atak endecki na ludowców wyrzuceniem endecji ze wsi i podwojeniem wpływów ludowych”. Otóż pan prezes omylił się: „święta” ludowe wykazało, że jest na odwrót i, że będzie coraz gorzej.

Jest teraz godzina przestrogi.

JAN BIELATOWICZ

Gorzkie żale na brak entuzjazmu

Lwowskie „Słowo Narodowe” przytacza okólnik przewodniczącego koła OZN grupującego urzędników dyrekcji kolejowej we Lwowie, w którym kierownik koła skarży się, że zaledwie 10 pct ogółu członków przybyło na zebranie. „Fakt powyższy świadczy” — pisze kierownik koła, — że „niektórzy z członków samo płacenie składek uważają za wystarczające”, względnie, iż wstąpili do koła nie z tych przyczyn, które podali w deklaracjach.

Hm, istotnie łatwiej jest wydebić składki na „Ozon”, jeśli się ma możliwość osiągnięcia ich przy wypłacie pensji niż wzbudzić wśród urzędników „entuzjazm” dla młodszego brata BBWR. Znamy te rzeczy, znamy...

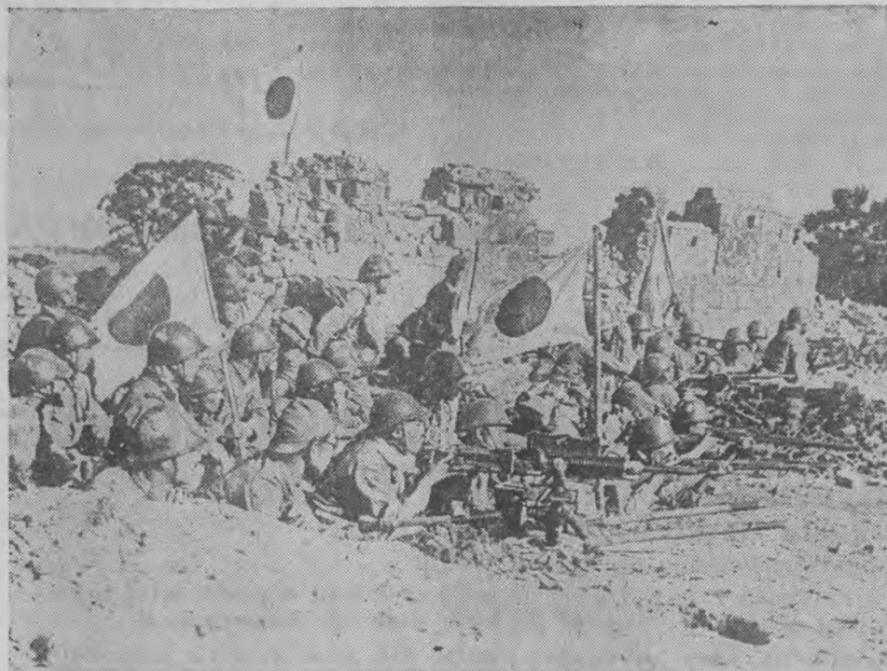
Nowe mundury policji

Warszawa. (Tel. wł.) Policja otrzymuje obecnie nowe mundury letnie koloru khaki z granatowymi wyłogami na kołnierzach, spodnie zaś przybrane są granatowymi lampasami. (w)

Dr med. A. MILKE
specjalista chorób serca, krwi i płuc
Łódź, ul. Wólczańska 62 — przyjmuje
5-7, telefon 24-299 — elektro-kardiografia

n 10 251

WALKI W CHINACH



Oddział japońskich karabinów maszynowych zabezpiecza bazę artyleryjską w zniszczonej przez pociski wiosce

Porozumienie francusko-tureckie

Od sporu o Aleksandretę do układu przyjaźni i porozumienia sztabów generalnych Sukces min. Bonneta

Paryż (PAT) Kilkakrotne konferencje ministra spr. zagr. Bonneta z ambasadorem tureckim w Paryżu Suadem doprowadziły ostatecznie do porozumienia między Francją a Turcją nie tylko w sprawie sandzaku Aleksandrety, lecz także w całym szeregu zagadnień natury ogólnej.

Jak wiadomo, ostatnio stosunki francusko-tureckie nie były zadowalające ze względu na pretensje Turcji, stającą w obronie mniejszości tureckiej w okręgu Aleksandrety.

Rozmowy między min. Bonnetem a ambasadorem Suadem przygotowały teren pod szersze rokowania między obu krajami. Min. Bonnet zaproponował bowiem rządowi tureckiemu zawarcie układu przyjaźni między Francją a Turcją, następnie zawarcie trójstronnego układu francusko-turecko-syryjskiego celem uregulowania sprawy Aleksandrety, wreszcie zawarcie porozumienia między sztabami generalnymi francuskim i tureckim.

Jak informuje publicysta „Petit Parisien” p. Bourgues, propozycja ta, wyśtosowana przez rząd francuski 8 dni temu, spotkać się miała z przychylnym przyjęciem Ankary. Publicysta podkreśla znaczenie rokowań francusko-tureckich ze względu na kluczowe stano-

wisko, jakie Turcja zajmuje na Bliskim Wschodzie.

W kołach politycznych Paryża wiadomości o odprężeniu w stosunkach między rządem francuskim a tureckim

przyjęto z tym większym zadowoleniem, iż ostatnio opinia francuska poważnie była zaniepokojona groźbą utrwalenia się w Turcji niepożądanych wpływów politycznych kosztem Francji.

W Rumunii jak w Polsce

Wśród 113 oskarżonych w procesie o akcję wywrotową przeważają Żydzi

Bukareszt (ATE) W wielkim procesie komunistycznym w Kiszyniowie w którym na ławie oskarżonych zasiadło 113 osób, trybunał wojskowy skazał 106 oskarżonych na kary od kilku miesięcy do 2½ lat więzienia, na grzywny oraz zakazy pobytu, 7 zaś oskarżonych uniewinnił.

Ani jeden ze skazanych nie jest na-

rodowości rumuńskiej. Przygniatająca większość stanowią Żydzi, resztę Rosjanie i Rusini.

Skazani komuniści prowadzili na terenie Besarabii rozgależoną agitację, operując hasłem obalenia monarchii i wprowadzenia w Rumunii „rządu rad robotniczych i włościańskich”.

*Zanim wyjedziesz na urlop,
zamów sobie „OreDOWNNIK”*

*Wystarczy podać agenturze, roznosicielowi
lub wprost administracji (na pocztówce)
zmianę adresu i czas pobytu na urlopie*

*„OREDOWNNIK” dojdzie Cię wszędzie,
gdziekolwiek spędzasz swój urlop*

Przeciw korsarstwu powietrznemu

Anglia wystąpi samodzielnie w obronie swój marynarki handlowej na M. Śródziemnym

Londyn. (ATE) Korespondent polityczny „Evening News” donosi, że wszelką akcję, jaką Anglia podejmie przeciw bombardowaniu angielskich statków handlowych przez lotnictwo gen. Franco, podejmie ona samodzielnie. Akcja międzynarodowa byłaby w tym wypadku zbyt skomplikowana.

Rząd w szczególności zastanawia się nad możliwością akcji ekonomicznej. Obrona statków angielskich siłą zbrojną byłaby przekroczeniem interwencji, ale byłaby usprawiedliwiona wobec prowokacji, na jakie narażona jest Anglia. Resorty obrony narodowej rozważają stronę militarną tego zagadnienia.

W poniedziałek odbędzie się prawdopodobnie nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, co umożliwi rządowi złożenie odpowiedniego oświadczenia po zebraniu się Izby Gmin we wtorek.

Premier Chamberlain i lord Halifax postanowili ze względu na krytyczną sytuację hiszpańską w związku z licznymi wypadkami zatapiania statków angielskich — wrócić do Londynu już w niedzielę.

Paryskie dzienniki popołudniowe donoszą o zbombardowaniu w odległości 15 km na północ od portu Castellon parowca o narodowości dotychczas nie ustalonej. Ofiarą nalotu padło 10 osób załogi, którzy ponieśli śmierć, zaś rannych jest 19 osób.

Londyn. (PAT) Omawiając sy-

tuację wywołaną ostatnimi wypadkami bombardowania statków brytyjskich, a w szczególności nawiązując do zbombardowania statku francuskiego „Brisbane” i zabicia obserwatora nieinterwencyjnego narodowości angielskiej „Times” wskazuje, że jest niedopuszczalne, aby ludzie pełniący w konflikcie hiszpańskim obowiązki międzynarodowe byli w ten sposób masakrowani, oraz stwierdza, że bombardowanie z powietrza statków handlowych jest sprzeczne z postanowieniami prawa międzynarodowego. Według układu w Nyon, statek handlowy może być przytrzymany i poddany rewizji, ale atakować go wolno tylko wtedy, jeżeli mimo ostrzeżenia stawia opór.

ZEGARY, ZEGARKI
WIZELKA BIZUTERJI I PLATER
WIELKIM WYBORZE
POLECA
Jan Placek
BRZEZIŃSKA 10 Tel. 150-17
CENY KONKURSYJNE
n 10 930

Strajk w mennicy paryskiej

Paryż. (ATE) W paryskiej mennicy państwowej ogłoszono strajk okupacyjny 500 robotników, żądając wyż-

KOMUNIKAT „ORBISU”, 7-dniowe wy-cieczki do Berlina na Wystawę Rzemieślniczą, Odjazdy: 18. 6. — 4. 7. — 9. 7. Terminy zgłoszeń każdorazowo na 5 dni przed odjazdem. Zapisy: P. B. P. „Orbis”, Poznań, Plac Wolności 3.
ng 13 157

szego wynagrodzenia za dodatkowe godziny pracy. Strajkujący zostali natychmiast usunięci z gmachu mennicy przez policję i gwardię lotną.

Konfiskata „Myśli Narodowej”

Warszawa (Tel. wł.) Ostatni numer „Myśli Narodowej” został skonfiskowany za część artykułu p. St. Pieńkowskiego.

Eksterminacja swobód obywatelskich w Austrii

Wiedeń (ATE) Dyrekcja policji wiedeńskiej rozwiązała wszystkie studenckie związki katolickie, w tym katolicki związek kartelowy studentów „Unitas”, dalej „Altherrenzirkel” i wszystkie katolickie związki studenckie na prowincji austriackiej. Próby założenia pokrewnych związków będą — jak zapowiedziano — surowo karane.

Konfiskowany równocześnie majątek tych stowarzyszeń ma być oddany 9 komisarzom, z których każdy sprawować będzie swój urząd w poszczególnych krajach związkowych b. Austrii.

PASY TRANSMISYJNE
i wszelkie artykuły techniczne w znanych od 80 lat najwyższych jakościach dostarcza
Z. MAZURKIEWICZ, Sp. z o. s.
fabryka pasów transmisyjnych, składnica artykułów technicznych
Poznań, ul. Kantaka 8/9, telefon 30-22.
ng 13 275/6

Z walk w Hiszpanii

Salamanca. (PAT) Kwatera główna wojsk gen. Franco komunikuje, że pomimo niepogody na froncie Teruelu zajęto wzgórze Gaifal, na froncie Castellon wioski Costur, Mastavall i Labarona, a na odcinku Luce-na del Cid drogę odległą o 8 km na zachód od tej miejscowości. Na froncie katalońskim na odcinku Tremp zajęto Ortonedę. Na froncie Cordoby na odcinku Pennaroya odparto ataki nieprzyjaciela, skierowane przeciwko Sierra de Ceru. W walce powietrznej stracono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

W Chinach

Hong-Kong. (ATE) W trybie realizacji zagranicznych dostaw materiałów wojennych dla chińskiego rządu centralnego, w bieżącym tygodniu do Hong-Kongu przybyło 50 amerykańskich samolotów myśliwskich. Zostaną one w Hong-Kongu zmontowane, a następnie przekazane pilotom chińskim.

Z Hankau donoszą, że marszałek Czang-Kaj-Czek oświadczył, iż nie zamierza prosić o pokój i będzie walczył z Japończykami aż do ostatniej kropli krwi.

Guano w Maroku

Paryż. (ATE) We francuskim Maroku odkryto w m. Torach koło Safi wielkie złoża guano. Wartość ich oceniana jest na 200 milionów franków. Ogłoszono, że złoża te stanowią własność państwa.

Nie wyklucza się, że odkrycie złóż skłoni rząd włoski do wysunięcia pewnych rewindykacji, podobnych do tych, jakie Włochy ostatnio wysunęły odnośnie do marokańskich fosfatów, którą to sprawą zajęty jest obecnie najwyższy trybunał sprawiedliwości w Hadze.

Lloyd George nie ma wpływów

Londyn. (ATE) Wybory dodatkowe do Izby Gmin z okręgu Stafford zakończyły się wielkim zwycięstwem kandydata rządowego przeciwko kandydatowi Labour Party. Tryumf prem. Chamberlaina jest tym większy, że przy tych wyborach po raz pierwszy brał udział przywódca liberalów, b. premier Lloyd George, przemawiając na rzecz kandydata opozycyjnego. Mimo tej pomocy kandydat lewicowy uzyskał mniejszą ilość głosów, aniżeli w wyborach powszechnych w r. 1935.

P. Prezydent jedzie do Abacji

Warszawa. (Tel. wł.) P. Prezydent Mościcki wyjeżdża w połowie czerwca za granicę na wypoczynek, który spędzi nad Adriatykiem w Abacji.

Prawdopodobnie w czynnościach reprezentacyjnych P. Prezydenta zastępować będzie marsz. Śmigły, natomiast nie będzie żadnego formalnego zastępstwa w sprawowaniu samego urzędu. Akta państwowe podpisywać będzie osobiście w miejscu chwilowego pobytu.

Zamierzone jest utrzymywanie stałej komunikacji między kancelarią cywilną i Abacją. Na lotnisku ma być do dyspozycji P. Prezydenta utrzymywany stale samolot. (w)

Wiadomości

Uchwały Synodu Polskiego wchodzi w życie dnia 16 bm. i zaczyna obowiązywać wszystkich katolików w Polsce.

Kapituła generalna zgromadzenia oo. zmartwychwstańców w Rzymie obrala ponownie o. Michała Jagłowicza generałem swego zakonu.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Estonii, Litwy i Łotwy rozpoczęła się w piątek. Konferencja poświęcona jest rozważaniu sytuacji politycznej.

W Rumunii przy prezydium rady ministrów ma być utworzony specjalny organ pod nazwą „generalnego komisariatu mniejszościowego”, kierujący polityką mniejszościową rządu.

W Splicie rozpoczęła się konferencja komunikacyjna z udziałem przedstawicieli Jugostawii, Rumunii i Czechosłowacji.

Parlament turecki uchwalił projekt ustawy w sprawie obniżenia wieku wymaganego do zawarcia małżeństwa na 17 lat dla mężczyzn i 15 lat dla kobiet. Dotychczas obowiązywała granica wieku 18 lat dla obu płci.

Preliminarz budżetowy Stanów Zjedn. na rok 1939 wykazuje rekordową, jak na czasy pokojowe, pozycję 12 miliardów dolarów po stronie rozchodów.

Rząd meksykański opracował projekt kompromisowego załatwienia sporu o wyłączenie kopalń naftowych. Właściciele pól naftowych odzyskaliby swe kopalnie na przeciąg lat 10, po czym przeszłyby one na własność państwa bez odškodowania.

Liceum - Gimnazjum - Szkoła Powszechna

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Prezydenta Narutowicza 68, tel. 115-31

przyjmują codziennie zapisy kandydatów

Egzaminy wstępne do kl. I-ej gimnazjum rozpoczną się dnia 22 czerwca o godz. 9-tej rano, dla pozostałych klas i Liceum egzaminy odbywać się będą dnia 23 czerwca r. b.

Bezpłatny 2-u miesięczny, wakacyjny kurs przygotowawczy dla kandydatów ponownie zdających egzamin do klasy pierwszej gimnazjalnej.

Tajemniczy małpolud z dżungli na Sumatrze

Kubu — przedstawiciel zdegenerowanej rasy ludzkiej — Polowanie w nocy — Zgodna para małżeńska, która porzuca dzieci

Chociaż teoria Darwina o wspólnym przaszczurze człowieka i małpy jest dzisiaj w świecie naukowym tak dobrze jak „załatwiona”, to przecież istnieją na świecie istoty ludzkie, które w stosunku do człowieka cywilizowanego stoją na znacznie niższym poziomie umysłowym, niż małpoludy w stosunku do człowieka pierwotnego. Do takich prymitywów należy Kubu, żyjący w dżungli wyspy holenderskiej Sumatra. Doskonałą charakterystykę jego daje pewien dziennikarz holenderski w poniższym opisie:

„Urozmaicony“ program dnia

Pewnego dnia wylądowałem w Padang na Sumatrze, gdzie miałem rozmaite interesy do załatwienia. Skorzystałem z tej okazji, by odwiedzić dawnego przyjaciela, który mieszkał stąd niedaleko.

— Jesteś przecież, stary hipopotamie — powitał mnie dr Burgh, który siedział rozkraczony na werandzie swego bungalowu, popijając whisky z wodą sodową.

Pozostałem u niego cały tydzień, a czas schodził nam bardzo przyjemnie. Za dnia spaliśmy, do północy graliśmy pokera i popijaliśmy whisky, a po północy piliśmy whisky i graliśmy pokera. Po trzech dniach poczynalem się

trzymał potworka, przyjaciel mój karmił go w dalszym ciągu. Chleb znikał w tempie fantastycznym. Miałem dużo czasu, by się przyjrzeć bliżej karkielkowi. To co zrazu uważałem za owłosienie, było po prostu skorupę brudu, spod której przebierała gdzieś popielata skóra, pełna ran i wrzodów. Włos był kędzierzawy, ręce duże i podatne do chwytania. Podobne były i nogi, zaopatrzone w ostre pazury. Objasniono mi, że Kubu wdrapuje się na drzewa jak małpa i skacze z jednej gałęzi na drugą.

Pani Kubu

Kubu drżał jeszcze na całym ciele, ale oczy nie zdradzały już śmiertelnego strachu. Nie uciekł też, gdy Malajczyk wypuścił go z rąk i dalej polykał łakomie podawany mu chleb. Kiedy już

Aresztowanie „czarnego wampira“ w St. Zjedn.

Pisma amerykańskie donoszą, że w Chicago został w tych dniach ujęty „czarny wampir”, murzyn, który w niedługim czasie popełnił cały szereg morderstw sadystrycznych na kobietach i dziewczynkach. „Czarny wampir” był postrachem całego Chicago. Poszukiwania, prowadzone bardzo energicznie przez policję, nie dawały jednak rezultatu. Dopiero w tych dniach zdołano go ująć i osadzić w więzieniu. Aresztowanym jest murzyn nazwiskiem Robert Nixon, który nie przyznaje się do żadnego z zarzucanych mu przestępstw.

Po 100 latach odnaleziono pierścień koronacyjny Napoleona

Pierścień koronacyjny Napoleona I, który zaginął bez śladu i przez 100 lat daremnie go poszukiwano, został przed niedawnym czasem odnaleziony przez jednego ze znawców. Pierścień ten został odnaleziony przypadkowo przy badaniach innych pamiątek w muzeum Napoleona w Malmaison. Pierścień ten jest ozdobiony pięknym i kosztownym szmaragdem o niezwykle wysokiej wartości.

Córka Szalapina reżyserką filmową

25-letnia Maria Szalapin córka zmarłego niedawno słynnego śpiewaka zamierza współpracować z jedną z wybitnych filmowych w Londynie jako reżyserka.

— Nie wyjdę za mąż, oświadczyła piękna Rosjanka przedstawicielom prasy, — gdyż na pewno nie spotkam człowieka, który by choć w części był podobny do mego ojca. Jego uwielbiałam nad życie.

Maria Szalapin ma zamiłowania literackie i zamierza w najbliższym czasie wydać książkę. — Moim ideałem pisarskim jest Nietzsche — zwierza się dziennikarzom po przyjeździe z Włoch do Londynu.

Czy burmistrz Końskich był agentem „Ochrany“

Rewelacyjne oskarżenie — Dwa procesy i dwa wyroki — Wotum nieufności i strajk

Końskie, 11. 6. — W listopadzie r. ub. Końskie poruszone zostały niezwykłą sprawą. Oto pp. Niewiński i Baranowski wystąpili przeciwko p. Stefanowi Jaroszyńskiemu, urzędującemu burmistrzowi Końskich, odznaczonemu Krzyżem Zasługi i Krzyżem Walecznych z Mieczami, z ciężkim oskarżeniem, że p. Jaroszyński w r. 1905 jako członek bojowej organizacji PPS, stał równocześnie na usługach osławionej carskiej „Ochrany“.

Burmistrz Jaroszyński zaskarżył pp. Niewińskiego i Baranowskiego o zniesławienie. Odbył się proces przed Sądem Grodzkim w Końskich, który zakończył się fatalnie dla burmistrza Ja-

roszyńskiego, ponieważ sąd uniewinnił obu oskarżonych, czyli tym samym sąd uznał, że oskarżyciel prywatny burmistrz Jaroszyński był agentem „Ochrany“.

W konsekwencji tego wyroku wojewoda kielecki unieważnił wybór Jaroszyńskiego na stanowisko burmistrza Końskich. W międzyczasie Jaroszyński apelował do Sądu Okręgowego, gdzie sprawa wzięła inny obrót. P. Niewiński skazany został na rok aresztu, a p. Baranowski na 6 mies. z zawieszeniem. Od wyroku tego obaj skazani założyli kasację, czyli sprawa tego ciężkiego oskarżenia nie została jeszcze ostatecznie zakończona.

koniec jadła nawet z ręki. Raz tylko wrzasnęła straszliwie, gdy van der Burgh sięgnął po jej torbę. Byliśmy ciekawi, co też w niej było. Van der Burgh wysypał na ziemię jej zawartość. Były tam żywe jaszczurki, ślimaki, żaby, węże. Żabę, która próbowała uciec, pani Kubu w mig pochwyciła i połknęła żywcem. Następnie pozbięła zawartość swej torby, zamykając ją szczerlnie.

Malajczyk nie wiele z tych potworków mógł wydobyc. Badanie ich było dla nich tak ciężką pracą umysłową, że oboje się spocili. Wreszcie poczęli płakać.

— Może zabrałbyś jedno z nich do Europy — zapytał mój przyjaciel. A kiedy podziękowałem za tę przyjemność, van der Burgh wrzasnął głośno, co miało ten skutek, że państwo Kubu z błyskawiczną szybkością zniknęli w zaroślach. (Kk)

Sądziła, że sukienka Basi jest biała...



Wtedy zrozumiała, że o białości bieleziny nie decyduje ilość włożonej w pranie pracy, lecz jedynie sposób prania. Przy zwykłym bowiem praniu znika tylko powierzchowny brud, podczas gdy Radion usuwa także brud, który wniknął głęboko w tkaninę.

Przy gotowaniu bieleziny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę. Dzięki temu bielezina będzie rzeczywiście czysta i idealnie biała.

RADION 
pierce bieleziny „na wskroś“

WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

PRZY OTYŁOŚCI

stosuje się ziola **D-ra Cz. Krassowskiego**, znak ochr. towar. **KAMICINA**. Do nabycia w aptekach i drogeriach nr 12 837/46

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłucowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

śnie do dymisji. Związki klasowe PPS urządziły nawet strajk protestacyjny przeciw p. Jaroszyńskiemu. Tak samo część miejscowych „sanatorów” występuje ostro przeciw p. Jaroszyńskiemu, powodując tym samym dalszą dekompozycję w „Ozonie“.

Trudno obecnie przesądzać sprawę i ferować wyrok. Sprawa jest bardzo ciekawa i niecodzienna.

LOS I KLASY jest zadatkiem na lepsze jutro
Ciagnienie już 22 czerwca
PAMIĘTAJ ŻE NIE ZAWODZI ZAUFAŃ DO KOLEKTURY Zygartowskiego
Poznań, ul. 27 Grudnia 12
Losy wyczerpują się, należy coprędzej zakupić szczęśliwy numer N 18 704/5

nudzić. Whisky i poker są wszędzie, a skoro już byłem na Sumatrze, chciałem też coś przeżyć.

— Dobrze, odparł mój gospodarz — spróbujemy schwycić Kubu, może nam szczęście posłuży.

Nie wiedziałem, co to jest Kubu, wyobrażałem sobie, że to jest jakiś zwierzę drapieżny, ale nie zdradzałem się wobec van der Burgha ze swoją ignorancją.

Polowanie w nocy

Wieczorem wybraliśmy się z kilkunastu Malajczykami w dżunglę, która rozpoczynała się niedaleko zabudowań. Po kilkugodzinnym marszu kroczący na czele wyprawy Malajczyk przystanął i przyciszonym głosem zawołał: Kubu, Kubu. W tej samej chwili widziałem także cień jakiegoś, znikającego w zaroślach. Malajczyk wydał z siebie kilka wrzaskliwych dźwięków na wzór małpy, wydobyl wielki kawał chleba, podniósł go w sposób widoczny na wyciągniętej ręce i począł powoli zbliżać się ku zaroślom, w których znikło owo dziwne stworzenie. W pewnej chwili jakaś ręka sięgnęła po kawał chleba. W tej samej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk, jakby kogo obdzierano ze skóry, a Malajczyk wyciągnął z zarośli jakieś dziwne, wrzeszczące stworzenie.

„Kubu“

— Oto masz, Kubu — mówił do mnie z zadowoleniem van der Burgh.

— Co to za dziwna małpa, pytałem zdziwiony, gdy nasz Malajczyk zbliżał się z tym dziwnym stworzeniem.

— Nie obrażaj swego kuzyna, to człowiek. — Następnie objaśnił mi, że Kubu to zdegenerowana rasa ludzka, żyjąca w dżungli Sumatry.

Kubu wyl się w silnym ręku Malajczyka i wrzeszczał z całej siły. W tej chwili van der Burgh ulamał duży jak pięć kawał chleba i wpakował go w gardziel wrzeszczącego człowieczka, który natychmiast się uspokoił. Kawał chleba znikł w gardzieli Karla w mgnieniu oka. Podeszła gdy Malajczyk

Ogrodzenie posiadłości od dróg publicznych

Nasze prawo budowlane z r. 1928 wywołuje tyle wątpliwości w wykonaniu, mimo że obowiązuje już od 10 lat, że warto tej życiowej sprawie więcej uwagi poświęcić. Chodzi zwłaszcza o koordynację wydanych w tej dziedzinie postanowień prawnych, bez której są one w niektórych kierunkach utraconym władz budowlanych i hamulcem ruchu budowlanego.

Dziś ograniczamy się tylko do jednej kwestii, która wskutek ostatnich, szczególnie pośpiesznych, zarządzeń władz wywołała poruszenie wśród właścicieli wszelkich nieruchomości w miastach i po wsiach. Idzie mianowicie o stawianie i zmianę „ogrodzeń posiadłości i działek od ulic, dróg publicznych i placów publicznych”, jak się wyraża rozporządzenie min. spraw wewn. z 16 marca 1938 (Dz. U. nr 21 poz. 182).

Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie art. 416 ustęp 2 prawa budowlanego, który upoważnił ministra do „regulowania poszczególnych zagadnień spośród wymienionych w art. 408—411”, a zatem także z art. 408 punkt 13, odnośnie „sposobu odgradzania posiadłości i działek od strony ulic i placów w drodze od przyległych posiadłości i działek”.

Ponieważ prawo budowlane dotyczy tylko budynków i spraw ściśle z wznoszeniem budynków związanych, oraz działek budowlanych (co wyraźnie określa art. 1 ustawy), a art. 408 punkt 13 mówi tylko o odgradzaniu od ulic i placów, jasnym jest, że wykonawcze rozporządzenie ministerialne nie może się odnosić do innych działek, jak budowlanych, ani do innych dróg publicznych, jak ulic. Tymczasem zaśło widocznie jakieś nieporozumienie, gdyż przytoczone rozporządzenie mówi w par. 1 o odgradzaniu od ulic, dróg publicznych oraz placów, a stylizacja dalsza, nawiasem powiedziawszy ogólnie mało ściśle, zdaje się dawać możliwość takiej niewłaściwej wykładni, że na mocy tego rozporządzenia można w ogóle wydawać zarządzenia co do odgradzania gruntów także nie budowlanych, położonych poza obszarami, objętymi planami rozbudowy, byle by w granicach „osiedli” (miasta, wsi), a nawet poza osiedlami, byle by przy jakiegokolwiek „drodze publicznej”. Podobno nawet tego rodzaju zarządzenia miały już miejsce.

Oczywiście tego rodzaju interpretacja sprzeczna jest zupełnie z treścią i upoważnieniem ustawy, jak i z zasadami życia gospodarczego, gdyż wznoszenie

szeniu prawidłowych ogrodzeń wzdłuż gruntów ornych, leśnych, pastwisk czy nieużytków przy wszelkich drogach publicznych żaden właściciel nie mógłby podjąć. Konieczną jest zatem i nagłą rzeczą sprawę tę autorytatywnie wyjaśnić czy sprostować, zanim powstaną z tego spory i straty.

Drugą kwestią, której rozporządzenie nie wyjaśnia, a która w praktyce także może wywoływać błędne postępowanie, jest to, że zarządzenia w sprawie omawianej wydawać może tylko „władza budowlana”, którą jest w miastach zarząd miejski, a na wsi zarząd gminny lub w pewnych wypadkach wydział powiatowy (odwołanie do wojewody, a od zarządu gminnego do wydziału powiatowego). Natomiast władza policyjna, jak starosta grodzki lub powiatowy, są w sprawach budowlanych, a zatem i w sprawie ogrodzeń, niekompetentni (od ich zarządzenia przysługuje albo odwołanie do wojewody albo skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego).

Inne jednak jeszcze obawy są powszechnie podnoszone. Oto rozporządzenie określa „sposoby ogrodzenia” jednolicie dla całego państwa. Wprowadzenie sposobów tych wymieniono wiele, ale określić wszystkich możliwych nie podobna, władze zaś w gorliwości i pośpiechu mogą się okazać zbyt rygorystyczne: nie liczyć się dostatecznie ze zwyczajami i sposobami miejscowymi, nieraz zupełnie wystarczającymi, a

jednak nie odpowiadającymi ściśle krótkim receptom rozporządzenia. Np. mur z cegiel może zupełnie dobrze wyglądać bez otynkowania przy jakiejś zagrodzie wiejskiej, zwłaszcza poza „osiedlem”, a nawet w samej wsi przy odpowiednim zharmonizowaniu. A dalej czy nie będzie nieraz przekraczać możliwości finansowej właścicieli zagród wiejskich wymiana najpóźniej do lat trzech dotychczasowych ogrodzeń w ten sposób, aby „sposób budowy i wygląd ogrodzeń był w całym osiedlu jednolity dla ulicy, drogi lub placu”?

Byłoby z pewnością lepiej, aby sposób odgradzania pozostawić uznaniu władz miejscowych, wymagając tylko porządnego ich wyglądu i — o ile możliwości — zharmonizowania. Przecież poza ogrodzeniem wiele innych, ważniejszych jeszcze napraw i zmian w budynkach mieszkalnych i gospodarczych czeka i wymagać się będzie od właścicieli domów miejskich i zagród.

Bezwzględnie słusznym jest nadzór nad stanem wszelkich budowli, także pod względem wyglądu. Wszędzie, zwłaszcza po zachwianiu się porządku publicznego po wojnie światowej, spotkać się dziś można z niedbalstwem. Ale też trzeba się liczyć z miejscowymi stosunkami, z życiowymi trudnościami i możliwościami i nie rezygnując z celu, pozostawić jak najwięcej swobody władzom miejscowym, a także możliwości wyboru temu, który ponosi koszty interesu publicznego.

SPRAWY GOSPODARCZE

Kredyty dla rzemiosła i kas bezprocentowych

Pomoc kredytowa dla gospodarstwa krajowego nie może posiadać stałych, utartych szablonów, lecz winna posiadać pewną elastyczność, pozwalającą jej na przystosowanie się do coraz nowych potrzeb. Dlatego też, obok dawnych dziedzin akcji kredytowej BGK — widzimy nowe.

Starszeństwem tu wyróżnia się pomoc dla rzemiosła, zapoczątkowana w r. 1927. Ze względu na dużą chłonność rąk roboczych, jaką odznacza się rzemiosło — na akcję tę kładzie się silny nacisk i zwiększa kontyngent kredytów dochodzący w planie 1938 r. do 15 miln. zł. Wysokość kredytu na jeden warsztat rzemieślniczy wynosi od 2 tys. zł do 4 tys. zł, spłacanych następnie w ciągu 1 i pół do 2 i pół lat.

Do niedawnych natomiast dziedzin akcji BGK zaliczamy: specjalnie nisko oprocentowane kredyty przesiedleńcze

dla polskiego kupiectwa ziem zachodnich, kredyty na zastaw drzewny, oraz tzw. lokaty zawiązkowe umożliwiające powstanie kas bezprocentowego kredytu.

Dotychczas wypłacił Bank 120 tys. złotych lokat zawiązkowych, a rozporządzenie dalszych lokat jest w toku. Na powyższą akcję utworzył Bank fundusz wynoszący obecnie 343 tys. zł, w którym 200 tys. zł stanowią wyasygnowane przez Bank zyski z lat 1936 i 1937. Poza tym uruchomił Bank w bież. roku 200 tys. zł na kredyty w formie terminowych pożyczek dla kas już uruchomionych.

Podkreślić należy, że zarówno lokaty zawiązkowe, jak i pożyczki terminowe, udzielane są chrześcijańskim kasom bezprocentowego kredytu — bezprocentowo.

Budowa wielkich zakładów przemysłowych w C. O. P.

L w ó w. (ATE) Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego projektowane są w najbliższym czasie budowy szeregu prywatnych wielkich zakładów przemysłowych. I tak w Rzeszowie powstaje wielka mechaniczna fabryka mebli. W powiecie rzeszowskim rozpoczyna się budowę wielkiej fabryki wyrobów porcelanowych, ze szczególnym uwzględnieniem izolatorów elektrycznych. W miejscowości Trzciana powstanie poważna spółdzielnia rolnicza. W miejscowości Sarzana, pow. lańcucki budowana jest wielka piekarnia mechaniczna, która obsługiwać będzie zarówno ludność miejscową, jak i powstające zakłady przemysłowe. Powiat przeworski zaczyna budowę wielkich zakładów młynarskich, a pow. jarosławski zakładów wędliniarskich, wreszcie w pow. mileckim budują prywatni przedsiębiorcy szereg zakładów pomocniczych dla powstających tam większych zakładów przemysłowych.

Nowe uprawnienia banków dewizowych

Związek banków w Polsce powiadomił zrzeszone instytucje finansowe, iż Komisja dewizowa, urzędująca przy Banku Polskim, pozwoliła oddziałom Banku Polskiego i bankom dewizowym na przekazywanie za granicę — na podstawie generalnego lub specjalnego pozwolenia komisji dewizowych — łącznie z sumami, stawianymi do dyspozycji zagranicznym zleceniodawcom z tytułu inkasa wksli i dokumentów towarowych, rów-

niez nast. należności cudzoziemców: 1) odsetek za czas od dnia płatności dokumentów inkasowych do dnia ich wykupienia; 2) kosztów korespondentów zagranicznych, wynikających z danego inkasa.

Wysokość tych należności musi być stwierdzona przez bank na podstawie rachunków, zleceń itp., a ogólna suma tych dodatków nie może w jednym wypadku przekroczyć 25 zł.

Trzeci jarmark poleski

Pińsk. (ATE). W dniach od 15. 8. do 4. 9. 1938 roku odbędą się w Pińsku „Dni Polesia”, jako doroczna wielka impreza regionalna sportowo-turystyczna. W celu dokładnego zobrazowania stanu gospodarczego Polesia i nawiązania stosunków handlowych i intelektualnych między poszczególnymi regionami Polski odbędzie się równocześnie w dniach od 15. 8. do 4. 9.

SETKI TYSIĘCY

złotych

2 × po 100.000.—
20.000.—
2 × po 15.000.—
20 × po 10.000.—

oraz liczne wygrane po zł 5.000.—
2.500.— 2.000.— 1.000.—

i w. in. wypłaciła ostatnio swym graczom

KOLEKTURA

B. BONCZYKA

Lódź, Piotrkowska 117, tel. 248-68

— Nie zwlekajcie z nabyciem losu do I kl. 42 Lot —

rb. Trzeci Jarmark Poleski, pomysła-ny jako impreza wystawowo - targowa. Jarmark zaprojektowano na przestrzeni z górą 30.000 metrów kw.

W ramach „Dni Polesia” odbędą się zakrojone na szeroką skalę imprezy turystyczne, sportowo - wodne itp. Poza tym niezwykła i niespotykana nigdzie atrakcja w postaci wielkich dorocznych dwóch targów na lodziach.

Krótkie informacje gospodarcze

(k) Pierwszy jarmark zielarski w Wilnie. Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa przystępuje w rb., przy współudziale Uniwersytetu Stefana Batorego, do zorganizowania pierwszego jarmarku zielarskiego w Wilnie, który odbędzie się w dniach od 24 do 25 czerwca r. b. Celem jarmarku jest pokazanie bogactw zielarskich ziem wileńskiej i dotychczasowego dorobku na tym polu. Jarmark ułatwi poza tym dalszy rozwój polskiego zielarstwa przez ułatwienie bezpośredniego zetknięcia się dostawców z odbiorcami.

(k) Wydawanie duplikatów utraconych dyplomów i świadectw rzemieślniczych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu okólnikiem z dnia 13 maja 1938 r. Nr. Pr. II. 138 ustaliło następujące zasady i tryb postępowania w wypadkach ubiegania się o wydanie duplikatów utraconych dyplomów i świadectw rzemieślniczych: 1. osoby, które utraciły posiadane świadectwa złożenia egzaminu czeladniczego albo dyplomy mistrzowskie, na skutek zgubienia, zniszczenia lub kradzieży, obowiązane są w celu uzyskania duplikatów umieścić w jednym z miejscowych organów prasy, wyznaczonym przez właściwą Izbę Rzemieślniczą, ogłoszenie o fakcie utraty powyższych dokumentów. 2. jeśli świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego lub dyplom mistrzowski były wydane przez Izbę Rzemieślniczą — Izba ta nie wcześniej, niż w miesiąc po ogłoszeniu powyżej wymienionym wyda duplikat utraconego dokumentu. 3. jeśli dokumenty, o których mowa, były wydane przez cechy zainteresowane osoby obowiązane są, niezależnie od ogłoszenia o fakcie ich utraty (pkt 1), przedstawić Izbie Rzemieślniczej zaświadczenie zarządu cechu w formie wyciągu z ksiąg cechowych, stwierdzające, iż petentowi wydano w swoim czasie świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego, względnie dyplom mistrzowski. (L)

(k) Sprawa eksportu rolniczego do Niemiec załatwiona. W toczących się od dłuższego czasu w Berlinie rokowaniach gospodarczych polsko - niemieckich została już wyczerpująco omówiona i przez obie strony definitywnie uzgodniona sprawa eksportu rolniczego. Wysokość dotychczasowego eksportu rolniczego z Polski do Austrii została utrzymana na poziomie z roku 1937. Niestfinalizowano jedynie sprawy przepisów weterynaryjnych, mających bardzo ważne znaczenie przy eksporcie rolniczym. Eksport ten, kierowany na obszar dawnej Austrii, będzie teraz podlegał niemieckim przepisom weterynaryjnym. Według przypuszczeń, rokowania polsko - niemieckie zakończyć się powinny jeszcze w ciągu b. miesiąca.

Okrycia Damskie

Komplety i Kostiumy

w pierwszorzędnym wykonaniu
OSTATNIE MODELE

N 13 480 poleca firma:

Gustaw Roman SZULC, Łódź

ulica Piotrkowska 97

Łódzka giełda mięsna

Bydło: woły I kl. dobrze opasione 87, II kl. średnio opasione 70—72; krowy I kl. dobrze opasione 72—82, II kl. średnio opasione 58—64, III kl. mało opasione 45—56; byczki II kl. średnio opasione 56, III kl. mało opasione 45—50; buhaje I kl. dobrze opasione 72—76, II kl. średnio opasione 62—65; jaloowice I kl. dobrze opasione 87—88, II kl. średnio opasione 66—73, III kl. mało opasione 49—56; cielęta I. pełnomiesięcie powyżej 40 kg 65—85, poniżej 40 kg 55—80; świnię stoninową powyżej 180 kg 104—115, powyżej 150 kg 98—112, poniżej 150 kg 95—108; mięsne powyżej 110 kg 90—98, od 80—110 kg 88—97, mastry 90—100; braki świnię wych. mastry, kastraty i knury 80—85.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

L w ó w 11 czerwca 1938 r.: żyto I st. 19.75 do 20, II st. 19—19.25; pszenica cz. 25—25.25, zb. 24—24.25, biała 25.50—25.75, zb. 24.50—24.75; jęczmień przem. 16—16.50, past. 15—15.25; owoce I st. 20.50—20.75, II st. 19—19.50; otręby żytnie 11.50—11.75; otręby pszenne gr 13—13.25, sr. 10.25—11, m. 12.50—12.75; mąka żytnia 65%, 31—31.50; mąka pszena 65%, 39.50—40.
K a t o w i c e 11 czerwca 1938 r.: żyto 21.25 do 21.75; pszenica cz. 26.75—27.25, i. 26.25 do 26.75, zb. 25.75—26.25; jęczmień przem. 18.25 do 18.75, past. 17.75—18.25; owoce I st. 22.25—22.75, II st. 20.50—21.25; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne gr 14.50—15, sr. 12.75—13.25, m. 11.75—12.25; mąka żytnia 65% 31—31.75; mąka pszena 65% 38.50—39.
W a r s z a w a 11 czerwca 1938 r.: żyto I st. 20.50—21; pszenica 27.50—28, i. 27.50—28, zb. 27—27.50; jęczmień I st. 18.50—18.75, II st. 18, 00 do 18.25, III st. 17.75—18; owoce I st. 22, 22.75, II st. 20.50—21.25; otręby żytnie 13.50—14; otręby pszenne gr. 14.25—14.75, sr. 13—13.50, m. 13, 00 do 13.50; mąka żytnia 65% 29.50—30; mąka pszena 65% 38—40.
W Bydgoszczy i Łodzi nie notowano.

Gimnazjum i Liceum Męskie

Humanistyczne i Matematyczno-fizyczne

Stowarzyszenia Szkolnego im. Wł. St. REYMONTA

z pełnymi prawami szkół państwowych

Lódź, ul. Piotrkowska 114, telefon 243-55

Przyjmują zgłoszenia nowowstępujących uczniów codziennie w godzinach od 9—15. Egzamin pisemny do I kl. gimnazjum odbędzie się dnia 22 czerwca o godzinie 9-tej rano, do klasy I obu wydziałów liceum i do klas II, III i IV gimnazjalnej dnia 23 czerwca o godz. 8-mej rano. Czesne wynosi od 390 do 460 zł rocznie. Uczniowie niezamożni korzystają ze zniżek.

LIST Z WOŁYNIA

Ludzie, którzy budują wielki wał graniczny

Praca, która Kościołowi i Polsce oddaje tysiące zabłąkanych dusz

Na kresach wschodnich zaczęła się ofensywa polskości; po latach systematycznego pod naporem „ukrainizmu” cofania się naszego stanu posiadania, idzie fala odwrotna.

W zakresie rewindykacji mienia, krwi i wiary Związek Szlachty Zagrodowej dokonał bardzo wiele: zorganizował przeszło 50 tysięcy członków, zbudował własnymi siłami 60 kościołów rolniczych itd.

Ostatnio generał — osadnik wołyński Marian Żegota — Januszajtis mówił rzeczy radosne o innym ruchu rewindykacyjnym, powstałym, jak tamten, samorzutnie, ale do dziś niezorganizowanym w żaden związek. Ruch ten rozpoczął się we wsi Hryńki, w pow. krzemienieckim, a dzisiaj opanował już cały prawie Wołyń, gdzie walka toczy się o milion dusz, zabranych przemocą dawniej rosyjską, później „ukraińską” Kościołowi Katolickiemu i — Polsce.

Hryńki należą do parafii Łanowce. Ostatnia to stacja kolejowa polska przy granicy sowieckiej na linii Tarnopol — Zbaraż — Łanowce. Pasterzem parafii łanowieckiej jest ks. kanonik Jarosiewicz. To jemu właśnie przypadło w udziale pierwsze pomnożenie owczarni Pańskiej. Dnia 19 grudnia r. ub. zjawilo się w kościele łanowieckim 130 osób wyznania prawosławnego ze wsi Hryńki, Polaków z pradziada, aby przyjąć z rąk ks. kan. Jarosiewicza wiarę katolicką. W 3 dni później przyszło dalszych 170 osób, a niebawem jeszcze 100. W ciągu więc 4 dni 400 osób, na ogólną ilość 600 mieszkańców Hrynek, przeszło na katolicyzm i tym samym wróciło do polskości. Za tym przykładem idą inne wsi, za pow. krzemienieckim idą dalsze.

Do Kościoła i do Polski wracają tysiące zabłądzonych dusz. Strażnicy granicy, żołnierze naszego KOP-u nie są już tak samotni, jak niedawno. Już spokojniejszy mają sen, albowiem wróg jest tylko po tamtej stronie granicy, tu go coraz mniej i mniej.

Dziela tego nie dokonała biurokracja, nie dokonały okoliczności, koniunktura ni, broń Boże, przymus żaden zewnętrzny. Dziela tego dokonali — ludzie dobrej woli mrówczą, ofiarną, bezinteresowną pracą. Ks. kan. Jarosiewicz — to wzór kapłana-społecznika. W życiu i w przekonaniach swoich narodowych jest bezkompromisowy, jeśli chodzi o zasady. Ale ta jego bezkompromisowość jest głęboko rozumna, nie ciasna. Z zasadami głoszonymi godzi własne życie osobiste i duszpasterskie. Nie ma tu miejsca na żadną sprzecznność, na żaden zgrzyt. Tylko może te kwiaty, które sam zasiał w ogrodzie przy skromnej plebanii, jakby nie poszły za przykładem swego ogrodnika...

— Miały zakwitnąć — powiada nam na przywitaniu — barwami polskimi i papieskimi, a jakoś nie wszystkie się udały.

— Ale przyjdzie czas — mówimy — że zakwitną wszystkie bez wyjątku, księżę kanoniku, w barwach polskich i papieskich.

— Daj Boże!
I nie dziw, że ten człowiek zdołał w ciągu niespełna 3 lat swojej pracy społecznej i duszpasterskiej w Łanow-

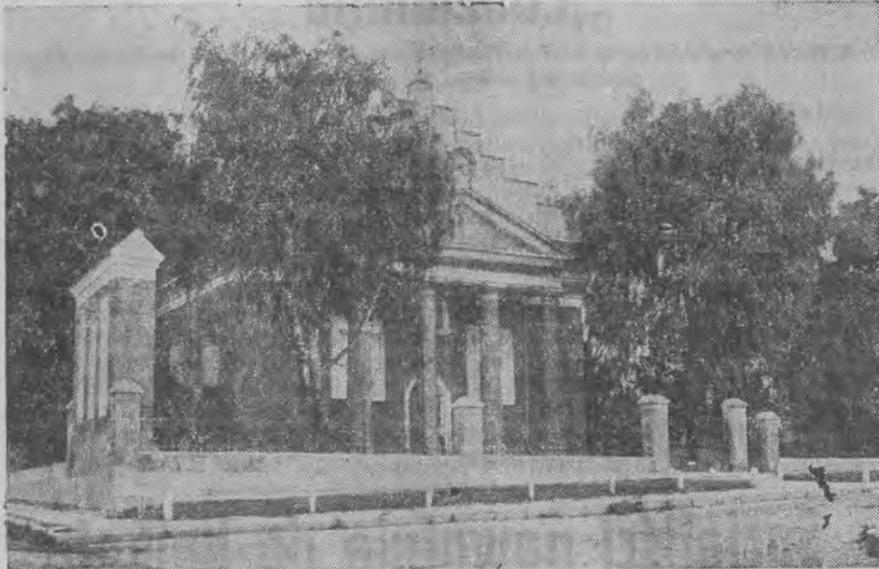
cach skupić dokoła siebie, zharmonizować ze swoimi idealami i swoją wolą, wszystko, co w dalekim promieniu dokoła Łanowiec myśli i czuje po polsku. Sam, żołnierz-ulan z 1920 roku, zjednoczył przy sobie oczywiście przede wszystkim żołnierzy: czynnych i nieczynnych, czyli znajdujących się w stanie tzw. spoczynku. Spośród żołnierzy czynnych wymienić trzeba dzielnych pionierów ruchu rewindykacyjnego pplk. Gasiorka, kpt. Abramika i plutonowego Surleja. Kpt. Abramik — to ten właśnie, do którego zgłosiła się pierwsza delegacja mieszkańców Hrynek. Przyszedł do KOP-u z pułku kolomyjskiego, a pułk ten znany jest z tego, że swoich oficerów zaprawia znako-

Z tamtej strony bolszewicy dziwnie jakoś patrzyli na nas... a Surlej nie, jeno wciąż orkiestrze grać kazał, a nam wytechnienia nie dawał na tych mie-dzach...

Dzielny podoficer!

Pplk. Gasiorek jest duszą w kierowaniu akcją rewindykacyjną na podległym mu odcinku pogranicza. Ten dowódca dobrze dowodzi.

Nie osiągnięto by jednak tych wyników w pracy rewindykacyjnej, gdyby wojsko czynne nie szło ręką z księdzem, a za nimi nie stała — zorganizowana idea narodowa. Jej tu przewodzą dwaj byli żołnierze, osadnicy gen. Marian Januszajtis, osadnik na Szwałch pod Karnaczówką oraz Włady-



Kościół w Łanowcach

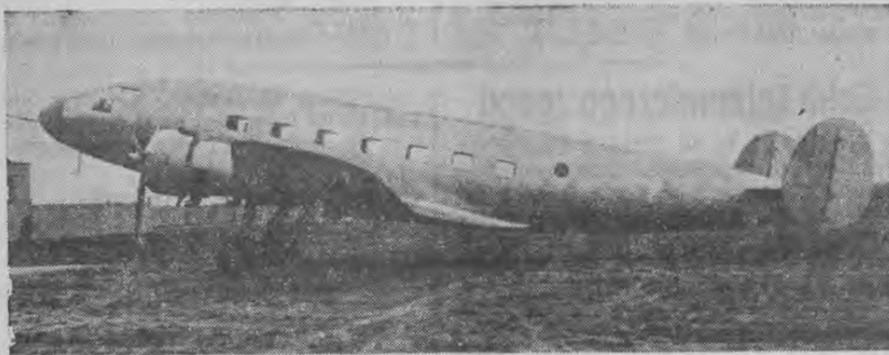
miecie w pracy społecznej. O plut. Surleju mówi nam ks. kan. Jarosiewicz (a mówi to umyślnie przy jego dowódcy), że „należy mu się już sierżant”. Podoficer ten oddaje nieocenione przysługi w pracy nad krzewieniem polskości na tym odcinku pogranicza.

— Jużci to zuch nieustrasliwy — powiada ks. kan. Jarosiewicz, śmiejąc się serdecznie. — Onegdaj mnie z orkiestrą z Dederkał pewnie z 10 kilometrów przez pola nadgraniczne prowadził. Zwyczajem dorocznym pola święciłem.

śław Koziarski, osadnik na Kurhanach pod Łanowcami. Obaj ciężko borykając się z losem i różnymi przeciwnościami, dzielnie, nieustraszenie i ofiarnie dzierżą tu sztandar ruchu narodowego.

Oto zastęp ludzi, którzy, harmonijnie dla sprawy pracując, dokonują dla niej rzeczy wielkich, powiedzieć można, dziejowych. Z osobistego zetknięcia się z takim środowiskiem ludzkim wynosi się, wśród innych, jeszcze i to przekonanie, iż przydałoby się na wzmocnienie naszego moralnego wału

Samolot „Wicher”



Polski samolot komunikacyjny „Wicher”

Państwowe Zakłady Lotnicze zbudowały nowy typ dwusilnikowego samolotu komunikacyjnego, przeznaczonego dla Polskich Linij Lotniczych „Lot”, który otrzymał nazwę „Wicher”.

Samolot ten nie ustępuje nowoczesnym zagranicznym samolotom komunikacyjnym. Jest on przeznaczony do przewozu 14 pasażerów i 4 ludzi załogi (2 pilotów, radiomechanika i gospodyni); waży z całkowitym ładunkiem 9000 kg. Samolot może kontynuować lot z jednym silnikiem zatrzymanym. Instalacja lodochronowa zapobiega obmarzaniu skrzydeł i sterów. Umyslna izolacja dźwiękowa tłumi hałas wewnątrz kabiny. Szczególną uwagę zwrócono również na wentrowanie i ogrzewanie. Dekoracja wnętrza będzie wykonana przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych kraju.

Jeżeli porównamy nowy polski samolot z obecnie latającym na naszych liniach samolotem „Douglas DC2”, to

stwierdzimy, że samolot polski przewyższa amerykański pod wieloma względami. Jego szybkość maksymalna jest prawie o 50 km/godz. większa i wynosi 380 km/godz.; szybkość przelotowa jest również większa o 50 km/godz. „Wicher” unosi ciężar handlowy o 50 pct większy niż „Douglas DC2”. Oprócz 14 pasażerów i 4 osób załogi zabiera przeszło 500 kg ładunku piatnego.

Konstrukcja płatowca jest zupełnie oryginalna i stanowi wynik wieloletniej pracy i doświadczeń Państwowych Zakładów Lotniczych, które się wyspecjalizowały w konstrukcjach metalowych.

Samolot jest zaopatrzony w dwa silniki typu Wright Cyclone o łącznej mocy 1700 KM i w najnowszy typ śmigieł o skoku automatycznie regulowanym.

Podwozie jest chowane w locie.

„Wicher” wykonywa obecnie loty próbne, które dotychczas wypadły pomyślnie.



Ks. kanonik Adolf Jarosiewicz był w 1920 r. kapłanem pułku ulanów, potem prefektem szkół średnich w Winnicy na Podolu oraz w Lucku. Obecnie od r. 1935 jest proboszczem parafii Łanowce w pow. krzemienieckim. Tu woli pracować ofiarnie i owocnie, niż jechać do Charybina lub Szanghaju, gdzie mu ostatnio ofiarowano placówkę duszpasterską.

granicznego od zachodu podobne właśnie zespolenie pracy społecznej między trzema siłami rzeczywistymi: wojskiem, księdzem i ruchem narodowym.

Ale, ale! Oni z Wołynia, tamci z Hrynek mają do Was, Czytelnicy, prośbę serdeczną, wielką: pomóżcie im pobudować właśnie w tych słynnych na całą Polskę Hryńkach kaplicę! Cóż bowiem znaczącyby cała ta wielka praca, jeśli ci ludzie nawróceni nie będą mieli swego przybytku do modlitwy, a do innych daleko, dziesiątki kilometrów! Żołnierze KOP-u ks. kan. Jarosiewicz i wszyscy

LOSY do I. klasy 42 Loterii

poleca szczęśliwa kolektora

M. TATARCZEWSKI, Poznań

Pocztowa 3 — przy Pl. Sapieżyńskim

Zamówienia samiecscowe zaiatwiany odsturnie

działacze tamtejsi proszą Was, byście — pobudowali kaplicę w Hryńkach! Niech więc da coś każdy, kto dać może!

Wydawnictwo nasze kładzie pierwszą cegiełkę: 100 złotych. Kto następny? Kiedy poświęcimy kaplicę w Hryńkach?

Oto pytanie, na które odpowiedzi z niecierpliwością będą oczekiwali na Wołyniu. Tymczasem niech żyją nasi dzielni żołnierze! strażnicy pogranicza! Ci czynni i tamci w „stanie spoczynku”. Niechaj dzieło ich będzie przykładem dla wszystkich naszych kresowych ziem zagrożonych przez obcą irredentę!

ZET.

P. S.

Ofiary na pobudowanie kaplicy w Hryńkach przyjmuje wydawnictwo nasze. Konto PKO nr 200149. Listę ofiarodawców będziemy ogłaszali na łamach naszych gazet.



Władysław Koziarski, osadnik wojskowy w Kurhanach pod Łanowcami, referent organizacyjny Stronnictwa Narod. na pow. krzemieniecki.



Marian Januszajtis, generał wojsk polskich w st. sp. mieszka na swojej osadzie w Karnaczówce i kieruje Stronnictwem Narod. w pow. krzemienieckim

KRONIKA PABIANIC

Kino Oświatowe — „Sam Dobsworth”.
Pierwsza Komunia Święta. W niedzielę, dnia 12 bm. dzieci parafii N. M. P. przystępują rano do I Komunii Świętej.

Witamy młodzież katolicką! W dniu dzisiejszym przybywa do Pabianic kilkanaście oddziałów Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej na zlot okręgowy K. S. M. okręgu pabianickiego, który jest przygotowaniem do wszechpolskiego Zlotu K. S. M. na Jasnej Górze. Witamy serdecznie młodzież katolicką i życzymy jej pomyślnego przebiegu zlotu i obrad.

Wizytacja parafii Dłutów. J. E. ks. biskup sufragan Tomczak dokonał w dniu 8 i 9 bm. wizytacji duszpasterskiej parafii Dłutów pod Pabianicami. Na spotkanie dostojnego wizytatora udała się cała parafia, po czym nastąpiło wprowadzenie ks. biskupa w otoczeniu chorągwi i sztandarów przy biciu dzwonów do kościoła parafialnego, gdzie powitał go prob. ks. Rańfiski. W czasie pobytu w Dłutowie ks. biskup dokonał wizytacji całej parafii, udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego i papieskiego, oraz udzielił Sakramentu Bierzmowania.

Apel do rodziców dzieci przystępujących do I Komunii św. Wszystkim rodzicom, których dzieci w niedzielę dnia 12 bm. przystępują po raz pierwszy do Stołu Pańskiego, przypominamy o obowiązku popierania tylko fotografów chrześcijan.

Chrześcijańskie związki zawodowe posługują się adwokatem — Żydem! W Sądzie Pracy w Łodzi odbyła się rozprawa cywilna Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, Oddział Furmanów i Stangretów w Pabianicach, mającego swą siedzibę przy ul. Limanowskiego, występującego w imieniu swych członków z pretensją do przedsiębiorstwa przewozowego „Prospa” w Pabianicach (firmy chrześcijańskiej).

Nie mamy zamiaru wchodzić w tło tej sprawy, lecz musimy napietnować niesłychany fakt, że Związek, reklamujący i zastawiający się przy każdej sposobności i okazji chrześcijańskim charakterem, miał tyle odwagi i czelności powierzyć prowadzenie sprawy łódzkiemu adwokatowi Żydowi Loosowi, stałemu obrońcy socjalistów i w procesach komunistycznych oraz znanemu na terenie Łodzi przywódcy P. P. S. z grupy Żydów Hartmanna i Kempnera.

KRONIKA ZGIERZA

Proces radnych miejskich. Dnia 20 bm. o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpatrywany będzie ciekawy proces radnych miejskich z p. Michałowskim. Z procesu tego „Oregdownik” poda dokładne sprawozdanie.

KRONIKA ŁASKU

Motocykl najechał na furmankę. Dnia 9 bm. Samtor Gustaw jadąc nieostrożnie motocyklem najechał na wóz Józefa Pięrzyńskiego ze wsi Proszczenin. W wyniku zdarzenia zabity został koń, woźnica doznał lekkich obrażeń, a motocyklista cięższych obrażeń.

Pożar. W Żelowie spaliły się zabudowania na szkole Józefa Tomerza i Albina Góderskiego. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Straty wynoszą około 3.000 zł.

Kradzieże rowerów. Na szkodę Julianny Krzykowskiej z Łopatek skradziono rower damski wartości 150 zł.

Z lokalu Zarządu Miejskiego skradziono rower ogrodnikowi miejskiemu Wacławowi Kuleszy.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Kino Uciecha — „Burktheater”
Kino Muza — „Syn admirała”.

10-lecie Tow. Śpiew. „Halka”. W miesiącu czerwcu mija 10 lat od założenia zastrzonego Tow. Śpiew. „Halka”. Pracą swą Towarzystwo to zapisało się chlubnie nie tylko na terenie Zduńskiej Woli.

„Halka” od zarania swego istnienia przystąpiła do Zw. Pol. Stow. Muz. w Łodzi, zorganizowała w r. 1929 wyjazd na P. W. K. do Poznania, gdzie występowała jako jedyny przedstawiciel ziem sieradzkiej. Towarzystwo bierze udział w wojewódzkich zjazdach śpiewaczy, organizuje w ostatnich latach okręg śpiewaczy Zduńska Wola, urządziła w r. 1936 zjazd okręgowy, na którym poświęcono sztandar Towarzystwa, w r. 1937 organizuje podobną uroczystość w Sieradzu i w Warcie, budując wszędzie swą inicjatywą wegetującą dotychczas brać organizację.

W dniu 12 bm. z racji swego jubileuszu wystawia Tow. „Halka” operetkę Moniuszki pt. „Loteria”.

Z racji jubileuszu niezwykle zasłużonej organizacji śpiewaczej składamy Tow. Śpiew. „Halka” serdecznie życzenia dalszej owocnej pracy.

KRONIKA TOMASZOWA

Hr. Ostrowski otrzyma ziemię od skarbu państwa. Swego czasu hr. Ostrowski wysunął roszczenia w stosunku do Skarbu Państwa o wznót 10 morgów ziemi arnej, będącej dotychczas w posiadaniu urzędu pocztowego w Tomaszowie. Sprawa ta przyjęła jednak obrót niepomysłny dla hr. Ostrowskiego. Obecnie jednak ministerstwo powiadomiło hr. Ostrowskiego o powziętej decyzji zwrotu tej ziemi z oznaczeniem, że zwrot ziemi następuje dobrowolnie, gdyż hr. Ostrowski przegrał proces. Specjalna komisja ministerialna notarialnie przepisze tę ziemię na rzecz hr.

Roboty i malowane płoty

Konferencje, narady i nakazy nie rozwiążą zasadniczych bolączek

Łódź, 11. 6. — W Łodzi ciągle jest nierozwiązany problem pełnego uruchomienia robót publicznych. Obecnie zatrudnionych jest 2600 robotników, podczas gdy w ub. roku w tym samym czasie pracowało około 4 tys. Związki i robotnicy interweniują w zarządzie miejskim, w Funduszu Pracy, w Warszawie, wszędzie szeroko rozkładając ręce i odpowiadając: „brak jest odpowiednich funduszy”.

Dla pełnego zatrudnienia robotników brakuje coś około 4 milionów zł. Nikt nie chce dać kredytów. Co prawda narzucili się z pożyczką kapitałiści zagraniczni, którzy mają u nas zamro-

żone kapitały, ale postawili warunek, aby im pozwolono wywozić z kraju odsetki. Oczywiście min. skarbu nie chce stwarzać precedensu, nie mogło udzielić pozwolenia na odpływ waluty za granicę. Ostatnio obiegiły pogłoski, że 2 miliony da się uzyskać z Funduszu Pracy. Ile w tym prawdy, nie wiadomo. Tymczasem sezon upływa, robotnicy tracą możliwości jakiegoś takiego zarobku. Co będzie, gdy nadejdzie zima, gdy nie będą mieli prawa korzystania z zapomóg? Tragiczna zaiste perspektywa.

Drugim problemem, nad którym głowi się Magistrat, to sprawa budo-

Przypieczetowane oszczerstwa „Łodzianina”

Skazanie redaktora socjalistycznego pisma za zniesławienie prezesa adw. Sz wajdlera

Łódź, 11. 6. — Mutacja warszawskiego socjalistycznego „Robotnika”, ukazująca się pod nazwą „Łodzianin”, powszechnie jest znana ze swych oszczerczych i kalumniatorskich napaści. Nie tak dawno tenże „Łodzianin” pozwolił sobie na napastę na prezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, adw. Franciszka Sz wajdlera, przeciwko któremu wytoczono zarzut, iż został skazany na 3 miesiące aresztu za zniesławienie. Wobec bezpodstawności tego zarzutu adw. Sz wajdler wytoczył redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma Wincentemu

Stawińskiemu proces. Sprawa ta przed trzema tygodniami znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi, wobec jednak niestawienia się oskarżonego, sąd rozprawę odroczył i zarządził doprowadzenie Stawińskiego pod przymusem.

W dniu wczorajszym Stawiński został doprowadzony przymusowo na rozprawę przez organa policyjne. Po przeprowadzonej rozprawie Stawiński został skazany na 2 tygodnie aresztu i 30 zł grzywny oraz odwołanie oszczerstwa w „Łodzianinie”. Oskarżonego bronił — jak zwykle — adwokat Żyd.

Socjaliści nawiązują do bojkotu polskich sklepów

Robotnicy pokpiwają sobie z „obrońców” proletariatu, pracujących na rzecz żydowskich kapitalistów

Łódź, 11. 6. — Ostatnio socjaliści w organizacjach partyjnych i klasowych związkach zawodowych urządzają liczne zebrania w lokalach dzielnicowych, przygotowując grunt pod przyszłe wybory do samorządu. Omawia się również sprawę wyborów do rady Ubezpieczalni, gdyż socjaliści za wszelką cenę chcieliby dostać się do korytka i rządzić jak na swym podwórku, jak to miało miejsce przed kilku laty.

Nie brak też wystąpień przeciw akcji antysemitkiej. Na tym tle dochodzi często do incydentów, gdyż niektórzy mniej doświadczeni a zagorzali referenci zbyt wyraźnie występują w obronie interesów żydowskich. Tak

np. w pewnym wypadku, gdy jeden z mówców wystąpił z hasłem omijania sklepów polskich (!) i kupowania wyłącznie u Żydów (!), by przez to naprawić krzywdy (?), wyrządzone pejsatej mniejszości — mówcę wyśmiano.

Niemniej ten nieodosobniony zresztą wypadek świadczy dosadnie, jak to przywódcy i „obrońcy” proletariatu, stają się naganiaczami żydowskich kapitalistów-kupców.

Agitacja przeciw antysemityzmowi, jak wyjaśniają wtajemniczeni, jest prowadzona przez socjalistów na zamówienie żydowskie, za co Żydzi mają poprzec zarówno czynnie jak i finansowo akcję wyborczą socjalistów.

Echa tajemniczego zgonu

Łódź, 11. 6. — Dnia 6 bm. w tajemniczych okolicznościach popełniła samobójstwo służąca Zofia Świerk (ul. POW nr 5). Lekarz pogotowia zastał Świerkową nieprzytomną po zażyciu trucizny i przewiózł ją do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Obecnie w związku z pewnymi podejrzeniami zatrzymany został 37-letni Henryk Kartowski, który mimo iż był żonaty, uchodził za narzeczonego Świerkowej i wymusił jakoby od niej rzekomo pewne sumy i wskutek tego zamierzała wystąpić do władz proku-

ratorskich ze skargą. Istnieją podejrzenia, że Kartowski usunął niewygodną kochankę pozorując samobójstwo.

Wybór nowych władz Stow. Kaliszan poszkodowanych wojną

W niedzielę, dn. 12 bm., o godz. 16 w sali Tow. Muzycznego przy ul. F. Łączkowskiej 2 odbędzie się ogólne zebranie poszkodowanych wojną kaliszan. Na porządku dziennym wybór nowych władz stowarzyszenia.

Ostrowskiego.

Tragiczna śmierć tomaszowianina. W Warszawie uległ wypadkowi samochodowemu b. pracownik tutejszego urzędu pocztowego, Lange. Został on najechany przez taksówkę i doznał bardzo ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala zmarł.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. W osadzie Będków pod Tomaszowem dokonano ostatnio szeregu kradzieży. Lupem złodziej padła biżuteria, garderoba, bielizna, ogólnej wartości 3.000 zł.

Policja ujęła w Zaczów koło Ujazdu sprawców tych kradzieży w Bronistawem Trelą na czele.

KRONIKA WARTY

Zebranie zarządu T-wa Gimn. „Sokol”. W dniu 9 bm. o godz. 8.30 w sali własnej przy ul. kpt. Skarżyńskiego 10 odbyło się zebranie zarządu Sokola. Na zebraniu załatwiono kilka spraw organizacyjnych. Następnie zebranie zarządu postanowiono zwołać w najbliższym czasie.

Targi coraz szczuplejsze. W związku z

panującą w okolicach naszego miasta przyszczyca tygodniowe targi ze spodem bydła, już od pewnego czasu są wstrzymane, i z tych względów targi i zjazdy wieśniaków są coraz szczuplejsze.

Spisanie protokółów. Komisja sanitarna w Warcie bardzo często przeprowadza kontrole nad wykonaniem prac przy odświeżaniu domów. Ostatnio komisja przeprowadziła kontrolę i stwierdziła w niektórych nieruchomościach braki, za co też właścicielom tych nieruchomości spisano protokoły.

KRONIKA SIERADZA

Kradzież z włamaniem. W nocy dn. 10 bm. do składu towarów kolon. spoż. p. Z. Ausorgowej (ul. Kolegiacka) włamali się nieujęci dotąd złodzieje i zrabowali dużo przedmiotów kolonialnych, a nawet butle z sokami. Śledztwo prowadzi policja.

Zabawa dla dzieci. Szkoła żeńska im. Królowej Jadwigi urządziła dn. 12 bm. w parku miejskim wielką zabawę wiosenną z udziałem orkiestry i różnymi atrakcjami.

wy osiedli robotniczych. Z nastaniem sezonu dużo się mówiło o konieczności budowy tanich mieszkań robotniczych, preliminowano pokaźne sumy i gwarantowano realizację programu w tej dziedzinie. Zetknięcie się jednak z rzeczywistością nie wygląda tak optymistycznie. Znowu brak na budowę kredytów. Miasto miało zaciągnąć od Tow. Osiedli Robotniczych pożyczkę w wysokości 670 tys. zł. Cóż, kiedy przepisy nie pozwalają na zaciąganie kredytu w takiej wysokości, miasto może uzyskać maksimum 480 tys., resztę, jeśliby chciało realizować swój plan, musi pokryć z własnej szkatuły, która przecież nie jest zbyt zasobna w pieniądze.

Na razie więc pertraktuje się i konferuje, ale rezultat jest jednak dość odległy.

Za to zewnętrzna fizjonomia miasta mocno się zmienia pod rygorystycznym naciskiem władz administracyjnych. Właściciele starych ruder, rozwalających się płotów zmuszeni są do przeprowadzenia generalnego remontu i doprowadzenia swych posesyj do możliwego stanu. Rzeczywiście wygląd ulic trochę się zmienia. Ale pomalowanie płotu na piękny, stalowy kolor nie usunie żalostnego widoku, jaki się narzuca przechodniowi przy głównej ulicy Piotrkowskiej, przy której jeszcze stoją parterowe domki drewniane, ani nie zasłoni nędzy, która się gnieździ w suterenach obrzygniętych ciasnych podwórz, nie rozwiąże problemu mieszkaniowego i nie wzmoże liczby zatrudnionych bezrobotnych.

Z zawodów konnych

W piątek rozpoczął się pierwszy dzień zawodów konnych, zorganizowanych przez Łódzki Klub Jazdy Konnej, na torze w Rudzie Pabianickiej.

Na zawodach obecni byli d-ca O. K. gen. Thomme, starosta grodzki dr Mostowski i inni. Na trybunach zgromadziła się licznie publiczność, która z ciekawościem przyglądała się pierwszej tego rodzaju imprezie w Łodzi.

Wyniki pierwszego dnia zawodów są następujące: konkurs w skokach przez przeszkodę o nagrodę Łódzkiego Tow. Zachęty do Wyścigów zwyciężył rtm. Skupiński na „Anitrze” przed p. Wickenhagenem na „Turku” i rtm. Mossakowskim na „Tancerzu”; konkurs w skokach dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę honorową pań L. K. J. K. po rozgrywce na szybkość wygrał p. Stefan Osser na „Zamościu” przed p. Guido Johnem na „Beszce” i p. Marią Zwierzechowską na „Saharze”; konkurs w skokach przez przeszkodę lekkie o nagrodę ŁKJK wygrała p. Gertruda Rowecka na „Pelikanie” przed p. Otto Johnem na „Turczynce” i p. Kindlerem na „Trubadurze”. — Zwycięzcom wręczeni nagrody p. gen. Thomme i p. Irena Kindermanowa. Dziś ostatni dzień zawodów. Najbardziej interesująco zapowiada się otwarty konkurs pociągu o nagrodę im. śp. prezesa Karola T. Bullega. Ogólna suma nagród 1550 zł i nagroda honorowa.

Wpadł pod pociąg

Łódź, 11. 6. — Na szlaku z Kolu-szek do Rokiczin pociąg pospieszny 203 przejechał pastuszką 13-letniego Kociębę z Rokiczin, który przepędzał bydło i nie zdążył się usunąć. Pastuszek poniósł śmierć na miejscu.

Zabójstwo

Łódź, 11. 6. — Na przedmieściu Stoki doszło do starcia między robotnikami, zatrudnionymi przy budowie szkoły. 18-letni Jan Pecel, zam. w Budach Stokowskich, łopatą uderzył 26-letniego Jana Olczyka z Antoniewa Stoki. Olczyk doznał pęknięcia czaszki i zmarł przed przybyciem pogotowia. Pecel osadzono w więzieniu.

Żydowscy niechluj. Mieszkańcy domu Rynek 20 na czele z radnym miejskim p. L. Pięrzyńskim wnoszą wniosek do Zarządu Miejskiego o ukaranie właścicieli jatek żydowskich, którzy zanieczyszczają odpadkami mięsnyymi ulicę.

KRONIKA UNIEJOWA

Z Kasy Bezprocentowej. Dnia 8 czerwca w lokalu K. K. O. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Kasy Bezprocentowej. Do zarządu wybrani zostali pp.: Zieliński, Sulkowski, Boner, Ponsulius i Morawski. Do komisji rewizyjnej: ks. kan. Stawicki i p. Rogiński.

Żydofilia. Szkoła powszechna zorganizowała w dniu 9 czerwca wycieczkę uczniów do pow. miasta Turku. Niestety, samochód na tę wycieczkę wynajęto od Żyda z Uniejowa, chociaż w odległym od Uniejowa o 20 kilometrów Turku są trzy chrześcijańskie auta, które pomimo dwu kursów pojechałyby za niższą cenę.

Właściciel składu żelaza p. Piotrowski sprowadził towary ciężarówką żydowską.

Czerwiec
12
Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Trójcy św., Onufry pust.
Poniedziałek: Antoni z Padwy

Kalendarz słowiański
Niedziela: Wyszomir
Poniedziałek: Chodzimił
Środa: wschód 3.30 zachód 20.14
Długość dnia 16 g. 44 min
Księżyc: wschód 19.43, zachód 3.11
Faza: 1 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckel-Limanowskiego 37, Jankielowicz (Zyd) Stary Rynek 9, Stannielewicz, Pomorska 81, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY
Teatr Polski: o godz. 16 i 20.30 — „Kobieta i szmaragd”.
Teatr Kameralny: o g. 16 i 20.30 — „Freuda teoria snów”.
Teatr Letni — „Szóste piętro”.

KINA
Capitol — „Pensjonarka”.
Corso — „Księża i żebrak”.
Ikar — „Daj mi twe serce” i „Skamieniały las”.
Metro — „Tys mój cały świat”.
Oświatowy-Słonec — „Szarża lekkiej kawalerii” i „Sprzedawca traktorów”.
Palace — „Pietno przeszłości”.
Przedwiośnie — „Prater”.
Rialto — „Manewry huzarskie”.
Stylowy — „Nancy Stelle zginęła”.

KOMUNIKATY
POŚWIĘCENIE LOKALU STR. NARODOWEGO w KALACH. Dnia 19 bm. o godz. 13-ej w Kalach przy ul. Lechickiej 36 odbędzie się poświęcenie lokalu koła Stronnictwa Narodowego.

„Herbatka towarzyska” w Str. Narodowym. W niedzielę, dn. 12 bm., Str. Narodowe, koło Śródmieście, urządza w swoim lokalu przy ul. Targowej 5 „Herbatkę towarzyską” dla członków. Początek o godz. 3 po południu.

Zebrań dozorców odwołane. Niniejszym zawiadamiamy wszystkich członków Zw. Zaw. Dozorców, że zapowiadane w dniu 12 bm. zebranie nie odbędzie się z przyczyn od nas niezależnych. Następane zebranie odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 2 po poł. Zarząd Zw. Zaw. Dozorców Domowych „Praca Polska” w Łodzi.

Bezpłatny koncert. Wydział Oświaty i Kultury łącznie ze Związkiem Zawodowym Muzyków Chrześcijan urządza dnia 12 czerwca rb. o godzinie 11.45 punktualnie w sali Y. M. C. A. przy ul. Traugutta nr 3, bezpłatny koncert dla słuchaczy Miejskich Kursów Wieczorowych i Świetlic oraz dla uczniów publicznych szkół dokształcających zawodowych. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan, Antoni Makowski — klarnet i dyrygent A. Baucza.

Doroczna Wystawa Szkół Sztuk Pięknych im. Cypriana Norwida. W lokalu Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida przy ul. Piotrkowskiej 84 w niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 12 otwarta zostanie doroczna wystawa prac uczniów szkoły.

Na całość wystawy złożą się prace uczniów ze wszystkich działów szkoły: kursu wzorów druku tkackiego, kursu taktwa artystycznego, grafiki, malarstwa sztalugowego, rysunku itd.

Wystawa otwarta będzie codziennie od 12 do 18 czerwca od 10 rano do 20.

Kurs wzorów druku tkackiego i taktwa artystycznego przy Szkole Sztuk Pięknych im. C. Norwida, ul. Piotrkowska 84, tel. 171-70.

Kancelaria zawiadamia, że od dnia 15 do 18 bm. odbędą się egzaminy wstępne na rok 1933-39. Zapisy uskutecznią codziennie kancelaria szkoły, oraz udziela informacji.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nowa fabryka chrześcijańska. Przemysł sznurowadłowo-tasiemkarski znajduje się na terenie Łodzi niemal w stu procentach w rękach żydowskich. Kupcy-detalści zaopatrywali dotąd swe sklepy wyłącznie towarami żydowskim, gdyż polskiego nie było. Brakiem tym zainteresował się wydział Akcji Gospodarczej Str. Narodowego, dzięki któremu udało się ostatnio powołać do życia nową placówkę polskiej wytwórczości.

Pp. E. Baranowski i H. Kotas założyli mechaniczną fabrykę pod firmą „Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Sznurowadłowej i Tasiemki”. E. Baranowski i H. Kotas, która mieści się przy ul. Nawrot 92. Pierwsze towary, wyprodukowane w tej fabryce, spotkały się wśród kupców z dużym uznaniem zarówno z uwagi na jakość, jak i cenę produkowanych artykułów. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Nowa placówka chrześcijańska. W dniu 18 bm. nastąpi inauguracyjne otwarcie zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. „Prywatnych Żeńskich Kursów Krawiecko-Bielizniarskich Zenobii Widaw-

Strajki, zatargi, konferencje

Łódź, 11. 6. — W dniu 10 bm. o godzinie 22, zgodnie z uchwałą komisji związkowej, proklamowany został strajk kelnerów i kuchmistrzów, który częściowo połączony był z okupacją zakładów gastronomicznych. M. in. okupowane były zakłady „Roma”, „Halka”, „Hipolit”, „Wersal” i „Hotel Polski”. W dniu wczorajszym z inicjatywy restauratorów odbyła się konferencja bezpośrednia z przedstawicielami komisji międzyzwiązkowej, w wyniku której osiągnięto porozumienie i zawarto umowę zbiorową na okres roczny do 10 czerwca 1939 r. na warunkach, jakie obowiązywały dotychczas, zgodnie z życzeniem kelnerów i kuchmistrzów. W godzinach popołudni-

wych na wezwanie komisji związkowej kelnerzy i kuchmistrze podjęli pracę tak, że strajk został całkowicie zlikwidowany. W fabryce firmy Kwaśner i Lindenberg (Zwirki 11) z powodu niewypłacenia należności za okres urlopowy robotnicy w liczbie około 100 rozpoczęli strajk okupacyjny. Powiadomiony został inspektor pracy, który rozpoczął interwencję celem zlikwidowania strajku.

W Ozorkowie wybuchł strajk robotników budowlanych, którzy domagają się podniesienia płac do poziomu łódzkiego z 10-proc. opustem na rzecz pracodawców ozorkowskich. Na miejsce wyjechał z Łodzi inspektor pracy celem odbycia konferencji i zlikwidowania zatargu.

Wycieczkę do Berlina

na Wszechświatową Wystawę Rzemiosła organizuje Izba Rzemieślnicza w Łodzi

Łódź, 11. 6. — Izba Rzemieślnicza komunikuje, iż urządzona zostanie czwarta z kolei wycieczka na Międzynarodową Wystawę Rzemiosł w Berlinie. Termin wyjazdu wycieczki ustalony został na dzień 25 bm., wycieczka jest 7-dniowa.

Koszt udziału w wycieczce wynosi zł. 90 dla jednej osoby i obejmuje wszelkie koszty związane z wyjazdem. Cena ta nie obejmuje kosztów mieszkania i utrzymania. Przy przejeździe drugą klasą koszt wynosi zł. 110.

Każdy z uczestników wycieczki ma prawo zabrać ze sobą 150 marek, w tym 20 RM à zł. 1.10 za 1 Mk oraz

130 marek po kursie giełdowym, tj. zł. 2.13 za 1 Mk. Techniczne zorganizowanie wycieczki powierzone zostanie miejscowemu Biuru Podróży „Orbis”.

Rzemieślnicy zgłaszający swój udział w wycieczce winni przygotować następujące dokumenty i złożyć je w Biurze Podróży „Orbis”: dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa lub stary paszport, poświadczenie zamieszkania z Biura Ewidencji Ludności, 2 fotografie, książeczkę wojskową (mężczyźni do lat 50) albo zezwolenie P. K. U. (oficerowie rezerwy).

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje się do dnia 20 bm.

Zjazd delegatów „Pracy Polskiej”

Na niedzielę, dnia 12 bm. zwołano do Łodzi dwa Zjazdy Delegatów Z. Z. „Praca Polska”, na których dokonany będzie wybór władz organizacyjnych i powzięte zostaną uchwały o doniosłym znaczeniu dla życia zawodowego w Polsce. Zjazdy poprzedzone będą uroczystą mszą św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej o godzinie 9 rano; po nabożeństwie rozpoczyna się w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego 9-11 obrady Delegatów Zarządu Głównego Włókniarzy. Początek o godzinie 10 rano. Tegoż dnia o godzinie 4 po południu rozpocznie się Zjazd Rady Okręgowej Z. Z. „Praca Polska” z terenu okręgu łódzkiego z udziałem przedstawicieli Zarządu Centralnego.

Na oba Zjazdy wstęp dozwolony bę-

dzie tylko dla osób uprawnionych za okazaniem zaświadczenia.

Na srebrnym ekranie „Manewry huzarskie” Kino Rialto

Rzecz pogodna, bezpretensjonalna, oparta na stałych motywach filmów wojennych. A więc manewry wojskowe, piękny oficer, bogate dziewczę, które dopiero co wróciło z oceanu. Między nimi wywiązała się miłość. Niezwykle miła para aktorów Magda Schneider i Paweł Jawor gra bardzo dobrze. Film barwny muzycznie, grający kolorami bogatych mundurów wojskowych i strojów ludowych, posiada szereg udatnych momentów gry zbiorowej i kilka ładnych zdjęć z natury. Film akurat odpowiedni na upalne wieczory czerwca.

„Freuda teoria snów”

Antonię Cwojdziańskiego w Teatrze Kameralnym

Cwojdziański zdobył sobie sławę swą pierwszą sztuką „Teoria Einsteina”, która wystawiona była w Warszawie kilkadziesiąt razy, ciesząc się niebywałym powodzeniem. Sztuka również wystawiana była w Łodzi, gdzie także przyjęta została bardzo przychylnie.

Obecnie Teatr Kameralny dał drugą sztukę Cwojdziańskiego: „Freuda teoria snów”, która podobnie, jak poprzednia, sięga do tematów naukowych, a mianowicie do teorii głośnego wiedeńskiego uczonego Freuda o psychoanalizie. Teoria ta, zresztą podważona przez wielu wybitnych uczonych, głosi, że człowiek ma dwie sfery życia, świadomą i podświadomą, ta ostatnia jest właściwie motorem wszelkiego ludzkiego postępowania.

Życie podświadome, o którym my nic nie wiemy, jest utajonym dążeniem naszego ja, rumowiskiem przeżyć lat dziecięcych, tęsknot, pragnień i marzeń, nie raz tak strasznych i potwornych, że ich uświadomienie sobie uczyniłoby życie ludzkie nieznośnym. Jednak wyładowanie życia podświadomego, którego dominantą jest życie erotyczne, dokonuje się w snach w formie zniekształconych wizyj i obrazów. Freudyści dla odcyfrowania tego podświadomego stworzyli całą symbolikę, mocno przypominającą sennik egipski, przy pomocy której przez rozwiązanie znaczenia snów chcą wtargnąć do tych właśnie głębi duszy ludzkiej, ukrytej przed okiem świadomości ludzkiej. Właśnie ta teoria stała się punktem wyjścia dla Cwojdziańskiego, który w formie lekkiej komedii poddał druzgocącej, zjadliwej krytyce teorię freudowską. Z teorii naukowej w ujęciu Cwojdziańskiego wysła pyszna komedia, a amator - freudysta, który z całą powagą i przejęciem doświadczał swe wiadomości psychoanalityczne na swej koleżance, sam został pobity tą samą bronią, przekonała go bowiem na podstawie wywodów Freuda, że on ją kocha. Mądrość teorii zakończyła się całkiem prozaicznie.

W trudnej tej sztuce koncertowo grała para artystów warszawskich, która zawiątała do Łodzi na gościnne występy: Janina Romanówna i Mariusz Maszyński.

Przejechał i chciał uciec

Łódź, 11. 6. — Na szosie Widzewskiej jadący z nadmierną szybkością samochodem Adolf Kanbiszer (Główna 33) najechał na 59-letnią Marię Zielińską (Rokicińska 122), która odniosła bardzo ciężkie uszkodzenia ciała i w agonii przewieziono ją do szpitala. Kanbiszer usiłował zbiec po wypadku, lecz w czasie zarządzanego pościgu ujęto go i osadzono w areszcie.

skiej w Łodzi” przy ul. Nawrot 9 (przed tym „Prywatne lekcje Robót Kobięcych”).

Kursy wyposażone są we wszystkie pomoce naukowe i prowadzone będą pod osobistym kierownictwem właścicielki. Długoletnia praktyka i doświadczenie oraz wszechstronne zawodowe kwalifikacje właścicielki, są najlepszą gwarancją gruntownego i szybkiego szkolenia się na tych kursach.

Kończącym kursy wydawane będą świadectwa zatwierdzone przez wyżej wymienioną władzę.

Warunki bardzo dogodnie. Zapisy przyjmowane będą codziennie od godz. 9—13 i od 15—19.

Nowe linie autobusowe. Władze wojewódzkie udzieliły koncesji firmie „Mazur” Cz. Grzyńkowski w Poddebicach na uruchomienie trzech linii autobusowych, które obsługiwać będą miejscowości dotychczas pozbawione połączenia. Linie te wyznaczone zostały na trasie: 1) Łódź — Zgierz — Ozorków — Parzęczew — Gostków — Uniejów — Dąbie, 2) Łódź — Zgierz — Ozorków — Parzęczew — Gostków — Uniejów — Świnice, 3) Łódź — Zgierz — Ozorków — Parzęczew — Łęczyca — Poddebice.

Lustracja policji kobiecej. W Łodzi bawiła komendantka policji kobiecej, komisarz Stanisława Paleolog, przeprowadzając lustrację IV brygady obyczajowej oraz izby zatrzymań przy ul. Kopernika 36, jak również agendy policji kobiecej.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Nowa organizacja zawodowa. Przy cechu piekarzy chrześcijańskich w Łodzi uruchomiona została gospoda czeladzi piekarskiej, która zrzeszyła już większość czeladników polskich i podejmuje akcję umorowania całkowicie warunków pracy czeladników we wszystkich piekarniach. Gospoda uwolni czeladników piekarskich od opieki klasowców, którzy dotychczas przewodzili w zw. czeladników piekarskich, przy czym obronę interesów czeladniczych pojmowali w ten sposób, że proklamowali strajk w obronie czeladników żydowskich.

ZE ŚWIATA PRACY

Dokąd wyjeżdżają na urlop pracownicy miejscy? Kom. Wyczasów dla pracowników miejskich i ich rodzin uzyskała od Min. Komunikacji niższe na obozy w wysokości 66 pct do następujących miejscowości: Limanowa, Marcinkowice, Radziechowy Wieprz i Różanki nad Niemnem oraz 50 pct do Jastarni, Wielkiej Wsi, Hallerowa i Łomnicy Zdroju.

Zaznaczyć należy, że dzięki przynajmniej przez wyżej wymienione minister-

stwo niższokm i udzielanym przez Zarząd Miejski pożyczkom zorganizowane w roku bież. obozy przez Komisję Wyczasów cieszą się dużą frekwencją ze strony pracowników.

Pierwsze grupy pracowników wyjadą już w drugiej połowie bm.

Nowy kurs doskonalenia zawodowego dla krawców damskich. Instytut Naukowy Rzemieślnicy w Łodzi organizuje z dniem 20 bm. kurs doskonalenia zawodowego dla krawców damskich z zakresu nowoczesnego kroju, organizacji warsztatu oraz kalkulacji krawieckiej. Kurs będzie obejmował 80 godzin wykładów i zajęć praktycznych. Zajęcia na kursie będzie prowadzić znany wykładowca z Warszawy p. Józef Sierakowski. Na kurs mogą być przyjęci mistrzowie, czeladnicy oraz właściciele warsztatów krawieckich wzgl. wszyscy ci rzemieślnicy, którzy w najbliższym czasie pragną się poddać egzaminom zawodowym. Opłata za kurs wynosi zł. 25 i może być wnoszona ratami. Zapisy na kurs przyjmują kancelaria Instytutu, Łódź, ul. Moniuszki 8, w godz. od 11—13 i od 19—20 codziennie prócz sobót.

KRONIKA DNIA

Na ul. Rokicińskiej 15 w czasie wyskakowania z tramwaju upadła na bruk i odniosła złamanie nogi Zofia Welfel, zam. przy ul. Sosnowej 15. Ranną przewieziono do szpitala.

Estera Teitelbaum, przybyła z Przytyka, zameldowała, że na Bałuckim Rynku zwróciła się do jakiegoś Żyda, by wskazał jej ulicę Franciszkauską. Osobnik ów zaprowadził ją na ul. DREWNOŚNĄ pod cmentarz żydowski, tam skradł jej walizkę z różnymi rzeczami i zbiegł.

Na ul. Łagiewnickiej najechany został przez samochód 7-letni Stefan Kujawa z ul. Brzezińskiej 186 i odniósł złamanie nogi oraz ciężkie ogólne obrażenia. Rannego odwieziono do szpitala.

KRONIKA POLICYJNA

Nieudalony szantaż. Andrzej Marcinek, ogrodnik, zamieszkały w kol. Starostwo pod Łodzią, zwrócił się do policji z zameldowaniem, że otrzymał dwa listy, w których nieznanemu autorowi żąda, by złożył w kupie żwiru na szosie do Szadku kwotę 500 zł, w przeciwnym razie zabije go. Zarządzone przez policję obserwacje doprowadziły do zatrzymania Antoniego Koleda z kol. Starostwo, gdy grzebał w żwirze w poszukiwaniu pieniędzy. Koleda przyznał się do pisania listów z groźbami. Osadzono go w więzieniu.

Wyłudził 1.500 zł posagu. Do policji zgłosiła się Matla Skal, zam. przy ul. Ży-

dowskiej 9 i zameldowała, że Mendel Zelman, poprzednio zam. przy ul. Lekarńskiej 7, w czasie zaręczyn odebrał od niej 1.500 zł posagu i następnie zbiegł w nieznanym kierunku. Na skutek zameldowania policja zarządziła dochodzenie.

„Sezon” w zawodzie złodziejskim. Corocznie w okresie wyjazdów na letniska obserwowane jest ożywienie w świecie złodziejskim. W pierwszym rzędzie tak zwani szpringowcy, tj. kradnący okazynie z mieszkań lub na ulicy z wozów, operują wśród ciągnących na letniska wozów z mieniem. Włamywacze znowu myśkują w mieszkaniach, pozostawionych bez dostatecznego nadzoru.

W bież. roku masowy remont domów sprzyja wyprawom złodziejskim, gdyż mają możliwość zakradania się po drabinach rusztowań na górne piętra przez okna. Władze policyjne zastrzegły nadzór, równocześnie jednak wystosowały apel do obywateli, aby we własnym interesie stosowali wszelkie środki ostrożności, by uchronić się przed kradzieżami.

KRONIKA WYPADKÓW

Straszny wypadek tramwajowy. Na ul. Kilińskiego 23 zdarzył się straszny wypadek tramwajowy. Pod przejeżdżający tramwaj linii „O” wpadł 3-letni Majer Lachman (Kilińskiego 17). Dziecko pozostawione bez opieki wybiegło z nienacka na jezdnię i usiłowało ją przebiec, lecz wpadło pod wagon tak niespodziewanie, że motorowy nie zdolał już zatrzymać wagonu. Koła obcięły dziecku głowę. Matka zabitego malca dostała ataku nerwowego i pomocy udzieliło jej pogotowie. Policja zarządziła dochodzenie.

SPRAWY GOSPODARCZE

Nieuczciwy pracodawca. Jan Candryk, właściciel wytwórni luster w Łodzi przy ulicy Al. Kościuszki nr 38, odpowiadał przed Sądem Grodzkim, a obecnie Sądem Okręgowym w Łodzi za wyłudzenie kaucji od robotnika Fotali w kwocie 1000 zł. Candryk przyjmował i innych robotników do pracy. Fotali obiecał wyższą pensję i mieszkanie, pobrał 1000 zł kaucji, którą zużytkował do obrotu w przedsiębiorstwie, a następnie wypłacił robotnikowi po 10 zł tygodniowo za dość ciężką pracę. Fotala zwrócił się do policji, ponieważ Candryk nie chciał zwrócić pobranej kaucji. Sąd Grodzki skazał Candryka na 2 lata więzienia. Sąd Okręgowy w Łodzi na skutek odwołania Candryka z uwagi na to, że w międzyczasie zwrócił pobraną kaucję, karę zmniejszył Candrykowi do 3 miesięcy więzienia.

Wskazywał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

Nade wszystko się jednak uskarżał, że ludzie ci ogatacują stoki Homuła i Spyci z bujnej grzywy wiogatającej się do nieba, przerabiając jej ciężkie, soczyste mieliska na aromatyczne olejki, które wywożą precz do wielkich miast.

Wskazywał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

— 225 —

Opowiadał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

— 228 —

Opowiadał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

Najstarsi, zahartowani w walce z przyrodą ludzie, patrzyli z przerażeniem na dziką walkę żywiołów. Nie. Tu nawet żywioły nie oszalały, tylko otworzyły się furtki piekielne, zawały wrzeczydła, zwiastując nadchodzący właśnie sąd ostateczny. Widziano wszak, jak z Homuła i Spyci, u stóp których się usadowili, tryskały wśród nie milknącego grzmotu żywe fontanny ognia, aż granie chwiały się w posadach, grożąc runięciem, a z czarnej, nieprzebitej nocy, czyniąc ogniście jasności.

Najlepiej wiedział o wszystkich potok Homulec, Diatego Czarnohora czuwała.

Wskazywał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

— 224 —

Opowiadał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

— 224 —

Opowiadał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

— 221 —

Opowiadał tedy zgrzybiałym staruchom leśnym, jakich w drodze spotykał, to samo po stokroć powtarzał hardym górcom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stada wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, ulęknęły się widoku nie tutajszych ludzi z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Miaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla Jęgomosci Jelenia-pojędnka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem, a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, co ukradłszy gaździnę na potoninie owce — ogonem ją do swojej jamy zapędził, baraszkując uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem.

skidzkie, gęźbily kryształowe strumienie, grały o nich kaskady Prutu pod Howerlą.

Na Howerli, na Breskuhu, na Pożyrzewskiej i Dan-cerzu naradzano się już od rana. Obradom przewodzi-ły siwe, omszate smreki, dumnie w górę wyrosłe, pro-ste i jak potężne maszty strzeliste, kolebające surowo-brodnymi konarzystkami. Tylko mocarne pnie świad-czyły o ich wielkim dostojństwie; tylko oszczędnie, od-samych niemal korzeni idące, wskazywały na ich-wiek podszły; tylko szpakowate, brodate mchy, u-czepione u ich gałęzi, jak morskie, poślednie mięzaki-u cielska królewskiego wieloryba, mówily za nich... Opowiadały, jak to bór harde prowadzi życie, jak w-znoju wielkim i trudzie, ale krzepko nastawia swe sta-re pierśi na wraże wichury, na lute mrozy, na co-dziennie szarugi...

Rozmowie starszyzny przysłuchiwały się poważ-nie szumiące limby, wytworna arystokracja lesna, tu-łaca się w zaciśniętych skalistych bloków, porozrzucana pojedynczo, lub grupkami, cicho z sobą poszeptując, by nie przeskakadzać ważnym naradom...

Wiecowano także na Homutu i Turkuhu, na Ga-dzynie i na orlich Spyci, wiecowała cała Czarnohora, aż hen po Munczel i Smotycz.

Stary baba z Dzembronii, idąc z wyrostkiem na do-rocny odpust do Worochty, spoczął pod Howerlą i tak opowiadał, jak w kocioł pod Spyci wtargnęli ludzie z-nizin, obce przybłądy z wielkich miast, którzy wybu-dowawszy dom i fabrykę w samym sercu dziewiczej, kosodrzewinowej puszczy, tuż nad potokiem Homulec, rozgospodarowali się jak u siebie.

Przybysze byli snąc bardzo odważni, skoro ich nie-gęsta już, krotna chmura nad Gadzyńą. Uderzył pierw-szy grom. Potężny gromot pochwycił zaraz góry, ska-ły, bory, oddając go dziesięćkrotnie i z taką siłą, aż dygotały w posadach mocarne kolosy.

— 223 —

pedowej do uruchomienia tramwajów, kolejek, nadpo-wietrznych wehikulów. W Worochcie budował pałac zdrowia, lecznicę dla płuc całej Polski, dla jej nowych pokoleń, karlejących w wielkich miastach. Zakazywał wyrębu jedynych w swoim rodzaju lasów, zalesiał ugo-ry, trasował ścieżki.

Borowiecki i Węgrzyn śmiali się z tej doktorskiej fantazji, ale uparty lekarz powtarzał swoje:

— Zobaczycie moi panowie, że Polska spostrzeże niebawem, gdzie leży jej największy skarb: zdrowie. Zakopane i Worochta — oto dwa płuca Polski. Czarno-hora jest dziewiczym zakątkiem, jakiego by nam mo-gła pozazdrościć cała Europa. Wartość jej nie leży w szablonowym traktowaniu skarbów przyrodzonych, ale w planowym, gospodarczo przemyślanym syste-mie Czarnohora — to kopalnia zdrowia, a zdrowie — siła narodu.

— Tak, ale należałoby wprawdzie ujarzmić przyrodę, a to rzecz trudna — wtracił sceptycznie Borowiecki.

Lekarz zaśmiał się wyrozumiale.

— Człowiek, to wielka istota. Ujarzmił wszystko, ujarzmi też przyrodę. Będzie mu służyła posłusznie, jak pies. Człowiek, to potęga największa, to władca świata i wszelkiej mocy choćby najgroźniejszych. Po-trafi kierować siłą kosmiczną, jak Zeus piorunami...

— Doktor ma rację — przyznał Węgrzyn.

— Oby miał — zakonkludował Borowiecki, naj-bliższy przyrodzie i jej sił.

XXIV.

A tem rozgadały się na dobre stare górskie dziady.

Sędziwe czarnohorskie bory odprawiały wiece, mrucząc groźnie, jak niedźwiedzie, naruszone w swo-im legowisku. Wiecowano wszędzie, bo zewsząd szły wici, zwołujące na narady. Niosły je harde wichry be-

dygotały w posadach mocarne kolosy.

Wtem błyskawica przecięła zlocistym zygżakiem gęstą już, krotną chmurę nad Gadzyńą. Uderzył pierw-szy grom. Potężny gromot pochwycił zaraz góry, ska-ły, bory, oddając go dziesięćkrotnie i z taką siłą, aż dygotały w posadach mocarne kolosy.

Nastroszyła się kosodrzewina, nastroszyły się ja-łowce, pociemniała puszcza. Majestatyczne góry jakby się skurczyły, czekając na coś z przytępnym tchem.

Poszarzało.

Wtem błyskawica przecięła zlocistym zygżakiem gęstą już, krotną chmurę nad Gadzyńą. Uderzył pierw-szy grom. Potężny gromot pochwycił zaraz góry, ska-ły, bory, oddając go dziesięćkrotnie i z taką siłą, aż dygotały w posadach mocarne kolosy.

Jakby na dany znak poczęły się wychylać z poza rozlśoneczionych grani białe, pierzaste obłoczki, ba-raszkujące z wiatrowymi podmuchami. Za nimi sunęły nowe i nowe, rzekłbyś — czyjaś tajemnicza ręka otwo-rzyła nagle zamkniętą dotąd klatkę, gnając het w nie-dobne do perłowych konch gołębie, gnając het w nie-bleskie szlaki. A wiatr psotnik, buszujący wysoko nad szczytami, pędził gromadę za gromadą, rozpierzchie zgniał do środka, jączył po kilka, po kilkanaście, aż utworzył płahty chmurzysk, białych po bokach, ciem-nych w posrodku.

Jakby na dany znak poczęły się wychylać z poza rozlśoneczionych grani białe, pierzaste obłoczki, ba-raszkujące z wiatrowymi podmuchami. Za nimi sunęły nowe i nowe, rzekłbyś — czyjaś tajemnicza ręka otwo-rzyła nagle zamkniętą dotąd klatkę, gnając het w nie-dobne do perłowych konch gołębie, gnając het w nie-bleskie szlaki. A wiatr psotnik, buszujący wysoko nad szczytami, pędził gromadę za gromadą, rozpierzchie zgniał do środka, jączył po kilka, po kilkanaście, aż utworzył płahty chmurzysk, białych po bokach, ciem-nych w posrodku.

— 226 —

Jakby tylko czekając na ów znak, zerwał się dra-pieżny wichor halny i runął z nieopisaną siłą na grzy-wę kosodrzewiny, wytarzał się w niej z wielkim po-świstem, pofalował niby łany wiotkich zbóż i ufny w swą niepokromioną moc, uderzył zuchwale wprost w skaliste zbocza. Osadzony na miejscu ich hardą krze-pą, zawył jak stado potępieńców i pognał na oślep ku przyczajonej w dole puszczy, by ją z kolei zgnieść, ze-trzeć, zniszczyć. Stary bór, zawsze czujny i baczny, ugiął się tylko pod tym niesamowitym naporem, a po-tem podniósł groźnie i zamruczał gniewnie, gotów do odparcia nowych, uporczywych ataków swego od-wiecznego wroga, z którym toczył wciąż zacieklą wal-kę na śmierć i życie, jak długo jego pamięć sięga.

Pociemniało.

W kłębowisku ciężkich, żółto-burych chmur po-grążyły się najpierw szczyty górskich piramid, stop-niowo zapadała w nie kosodrzewina, potem rzadko po-rozrzucane smreki - pojedynką, aż utonęła w nich cała Czarnohora.

Piorun bił za piorunem. Olśniewające zygżaki błyskawic przeprowały ciemności już nie pojedynczo, ale snopami. Miotły fioletowych iskier szły od grani do grani. Każda piędź chmury tryskała jak zlocisty gej-zer.

W czuby górskie waliły pioruny tak gęsto, tak za-pamiętałe, że korony ich świeciły, jakby się nagle roz-pędkły od szczytów aż do środka ziemi i jakby to właś-nie z środka ziemi rzygały uwiecznione, wewnętrzne ognie, — rzekłbyś — wszystkie wulkany świata zeszy-ły się na to miejsce, odprawiając swe piekielne sabaty, wśród niemilknących ani na sekundę, ogłuszających gromów. Oszałały podniebne żywioły, wściekły się ta-jemne ognie. Czarnohora cała w ogniu. Jak daleko okiem sięgnął — ognie jeno i ognie. Płonęły góry i la-

Nad przelotem przez KRAJ i ŚWIAT

24 tysiące km ponad lądami i morzami

Mjr Makowski o polskim locie przez Atlantyk

Mjr Makowski przyjął przedstawicieli prasy polskiej celem przedstawienia jej wyników lotu przez Atlantyk.

Lot nasz — powiedział mjr Makowski — nie był moim wyczynem, lecz był lotem próbnym polskich linii lotniczych, w którym cała załoga działała współzgodnie. Jeżeli o mnie idzie, to jako komendant pokładu — więcej ważniejszych spraw miałem na głowie, niż samo pilotowanie. Lot nasz nie miał charakteru wyczynowego, lecz był to lot badawczy. Chcieliśmy się przekonać, jak układają się warunki takiego lotu.

Z Los Angeles wystartowaliśmy 13 maja, ponieważ nie tylko data była feralna, lecz był to również i piątek — żartuje mjr Makowski — spytałem się mojej załogi, czy nie mają nic przeciwko startowi. Otóż za wyjątkiem jednego nikt się nie sprzeciwiał, jeden tylko p. Piskorz zauważył: — „nam to nie, ale dla grata to nie dobrze” (po polsku znaczy to „dla grata”, ale na tamtejszym terenie brzmiało obcojęzycznie „dela grata”). Trasa nasza wyniosła różnymi etapami przeszło 24.000 km, w powietrzu byliśmy 85 godzin, a szybkość przeciętna 292 km na godzinę. Proszę mi wierzyć, że nic szczególnego lot taki nie przedstawia, żadnych specjalnych też i wrażeń nie mamy.

Wszędzie lotniska, miasta i hotele, a przecież państwo wiecie, że hotele mało się od siebie różnią. Często też nie zdawaliśmy sobie nic przeciwko startowi. Otóż za wyjątkiem jednego nikt się nie sprzeciwiał, jeden tylko p. Piskorz zauważył: — „nam to nie, ale dla grata to nie dobrze” (po polsku znaczy to „dla grata”, ale na tamtejszym terenie brzmiało obcojęzycznie „dela grata”). Trasa nasza wyniosła różnymi etapami przeszło 24.000 km, w powietrzu byliśmy 85 godzin, a szybkość przeciętna 292 km na godzinę. Proszę mi wierzyć, że nic szczególnego lot taki nie przedstawia, żadnych specjalnych też i wrażeń nie mamy.

Wszystko dopisało za wyjątkiem radia. Radio popsulo się, a radiooperator Rzezcwski tak się tym przejął, że dwa dni i dwie noce szperał koło tego radia, aby je naprawić i temu też przypisuje, że dostał ataku ślepej kieszki. Wyzdrowiał jednak prędko dzięki troskliwej opiece tamtejszych lekarzy tak, że chciał nas złapać w Natalu, by razem powrócić do kraju. — Niestety nie mogliśmy czekać — kończy on więc swoją podróż okrętem.

I tak nie spiesząc się dotarliśmy do Natalu, skąd miał się rozpocząć nasz lot przez Atlantyk. Dotychczas raczej zbieraliśmy doświadczenia, przeprowadzaliśmy badania warunków lotu komunikacyjnego. W Natalu miała się zacząć druga część naszej podróży, — ślad bowiem, jako że ostatniego lotniska amerykańskiego — miał się rozpocząć nasz lot przez Atlantyk i zależało nam teraz na tym, aby ta druga połowa lotu odznaczała się zwłaszcza regularnością.

Chcieliśmy ją odbyć w warunkach normalnej komunikacji lotniczej. Pożyczyliśmy od Francuzów aparat radiowy o zasięgu do 400 km, który wydobyto ze starych rupieci, jako że był używany 10 lat temu; po wyczyszczeniu go jednak z pajęczyny okazało się, że bardzo dobrze działa. Muszę powiedzieć, że naprawdę lot przez Atlantyk nie jest już dzisiaj żadnym wyczynem. Widzi się to dopiero w takim Dakarze przy zetknięciu z lotnikami Francuzami, którzy w codziennej ciężkiej pracy obsługują tamtejszą li-

nie transatlantycką. Jeden z nich, pilot p. Comet

przeleciał Atlantyk już 87 razy i nie poczytuje sobie tego za żaden specjalny wyczyn. Z Natalu wylecieliśmy w nocy, chociaż w normalnej komunikacji lotniczej piloci francuscy startują za dnia, my jednak woleliśmy wystartować na lotnisku, które już znamy — w nocy, gdyż w ten sposób mogliśmy łatwiej wylądować w Dakarze za dnia na lotnisku obcym. I znowu muszę zapewnić, że

lot przez Atlantyk był nudny. Tylko pół godziny lecieliśmy na ślepo. Udało nam się dostrzec skałę św. Pawła, dzięki czemu zorientowaliśmy się, że zeszliśmy z kursu o 1 stopień na lewo. Z Casablanc, jak już państwo wiecie — przelecieliśmy 2.200 km w ciągu 7 godzin 25 minut przez Tunis do Rzymu, po, a z Rzymu zrobiliśmy tylko 1.330 km, jako że nie było już gdzie dalej lecieć — do Warszawy.

Nerwy ze stali

przydałyby się w obecnych czasach. Gdy system nerwowy jest wzbudzony, a bezsenność nie pozwala Wam wypocząć, pamiętajcie o ziołach magistra Wolskiego, ze znakiem ochr. „Pasiverosa”, zawierających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) — roślinę

Jednym z najzasłużniejszych członków załogi był pilot automatyczny,

bo też wystosowaliśmy odpowiednią depeszę do fabryki, podkreślając w niej jego „szybką orientację”.

Pytany przez dziennikarzy p. mjr Makowski dał cały szereg jeszcze wyjaśnień, a wreszcie zwrócił uwagę obecnym, że „jeżeli naród polski chce być wielkim narodem, to

nie może zaniedbywać szlaków powietrznych, jak niegdyś zaniedbał morze”.

To była główna myśl tego olbrzymiego lotu. SP-IMK wraz z całą załogą spisał się świetnie. P. mjr Makowski skromnie wyrażając się o swojej osobie — kilkakrotnie wymienił skład załogi w osobach: pilota Zbigniewa Wysiekińskiego, radiooperatora Szymona Piskorza, p. Jerzego Krasowskiego oraz pozostałego za oceanem radiooperatora Alfonsa Rzeczewskiego.

Najwyższa statua religijna świata

W małej osadzie francuskiej Mas-Rillier w pobliżu Lyonu wybudowana zostanie w niedługim czasie statua NMPanny, będąca najwyższą statua religijna na całym świecie. Będzie ona mierzyć razem z cokółem dokładnie 32,60 m. Sama głowa ma 3 metry wysokości. Najwyższe z dotychczas znanych, to statua Chrystusa w Andach (Ameryka Południowa), pomnik Chrystusa - Króla w Houches na drodze do Chamonix i statua NMPanny w Puy, wykonana z armat, zdobytych w 1855 r. pod Sewastopolem. Pierwsza mierzy 30 m, druga — 21 m, a trzecia — 16 m.

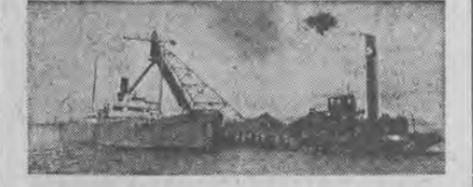
Największy europejski las cisowy

Największy las cisowy w Europie znajduje się we wsi Jasin pod Radomiem. Łódzkie towarzystwo przyrodnicze postanowiło wykupić go z rąk prywatnych, aby uchronić od zaginięcia to rzadkie drzewo szpilkowe, którego tak mało zostało w Polsce, a którego prawie zupełnie nie ma już na zachodzie Europy. (Kabel)



Gdynia, 10 czerwca.

Oto jedno z ogłoszeń w prasie gdańskiej: „Zawiadamiam moją szanowną klientelę, że wydano mi pozwolenie z mocą natchmianstową na zmianę nazwiska na Salden w miejsce dotychczasowego Salewskiego. Hej! Hitler! Gustaw Salden”. Równocześnie w takim ogłoszeniu następuje podanie warsztatu, którego zmieniający nazwisko jest właścicielem. Najpierw



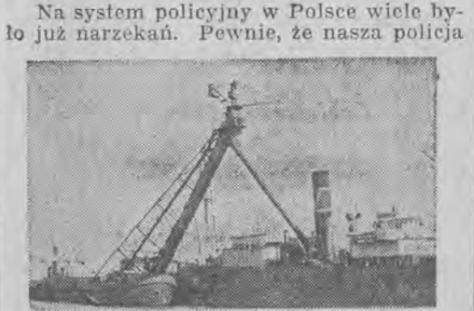
Statek na redzie podczas bunkrowania

więc Zalewski przemienił się na Salewskiego, a teraz jego nazwisko Salden będzie „świadczyło” o jego „rdzennie” niemieckim pochodzeniu. Takich ogłoszeń w prasie gdańskiej spotykamy masę. Już nie tylko naczelny redaktor „Danziger Vorposten” zamiast Żarski nazywa się Zarske. Senator Kaiser Wierciński zamienił się w Wirsę. I tak wielu, wielu innych. Zmiana nazwisk w Gdańsku przybrała charakter masowy. Zmienić nazwisko nie tylko jest bardzo łatwo, ale najczęściej same czynniki urzędowe różnymi środkami do tego nakłaniają i nawet zmuszają. Czyż atrakcyjna siła Polski jest tak mała, że w Wolnym Miście Gdańsku wynaradawianie Polaków, zmienianie ich nazwisk musi przybierać charakter masowy? Zdaje się, że to wszystko także podpada pod pojęcie „spraw wewnętrznych” Gdańska, które nie interesują min. Becka. Zarzucanie polskich nazwisk w Gdańsku świadczy o wielkiej ofensywie niemieckiej, ale i też zdumiewającej obojętności polskiej polityki oficjalnej. Bo wszelkie mamy przeciwie dane do tego, aby w Gdańsku do tego nie dopuścić. Ale to tylko jeden z wielu szczegółów na obrazie rzeczywistości gdańskiej.

Weselszym jest obraz Gdyni. Na moim reprezentacyjnym w tempie szybkim zaburkują ulice. Budowa kanału

przemysłowego ruszyła z miejsca. Prężność gospodarza Gdyni niewątpliwie w najbliższym czasie się zwiększy. Oby tylko za rozbudową Gdyni przychodził do niej polski fachowiec, polski właściciel warsztatów. Reda portu gdyńskiego dla wszystkich przybywających nad morze ma wielką nową niespodziankę. Już nie same tylko statki przychodzą na redę, aby czekać na wpuszczenie do portu. Przychozą statki, podjeżdżają drugie wyposażone w urządzenia do załadunku węgla — są to bunkrowce. Bunkrowiec łączy się rurą ze statkiem stojącym na redzie i wrzuca do jego luki bunkrowej 150 ton węgla w ciągu godziny. Na redzie portu gdyńskiego wre więc praca, bunkrowanie statków. Gdynia stała się największą stacją bunkrową na Bałtyku. Na redę gdyńską przychozą statki po paliwo, zabierając węgiel tanio, bez potrzeby kosztownego zawijania do portu. Zazdrośnie o tym wszystkim piszą czynniki nam wrogie. Ale nie przejmujemy się tym, robimy swoje.

Na system policyjny w Polsce wiele było już narzekań. Pewnie, że nasza policja



Bunkrowanie (zaopatrywanie statku w paliwo) bez zawijania statku do portu.

i straż graniczna ma duże zasługi. Ale zbytnia gorliwość jest często szkodliwa. Już nas przestało razić, że skoro do Gdyni przychodzi okręt pasażerski, to pierwszymi na nim gośćmi są policjanci. Nie jeden cudzoziemiec pytał, czy przychozą go aresztować, czy znalazł się na okręcie przestępców? Pod tym względem jakoś nie możemy się zdobyć na odprężenie. Ustawicznie goni się za małymi rzekomymi przestępcami w rodzaju takich, którzy ze statku znoszą na ląd 20 papierosów. Jest to zabawne i śmieszne, ale też i smutne.

PRZYSZY AS
NASZYCH BIEŻNI
PIJE STAŁE
MAG. A. BUKOWSKIEGO
JECOROL
zamiast TRANU

Wołamy o turystów zagranicznych o zawiązanie statków z zagranicznymi wycieczkami morskimi. To wszystko może się nie udać, jeśli nasza gościnność przy przybywaniu statków do portu objawiać się będzie drobiazgowymi rewizjami pasażerów. Rewidujmy tych, którzy wynoszą, nie tych, którzy przynoszą!

Gdyńska straż graniczna jednak uważa zbytnią gorliwość za cnotę. Przeprowadzono masowe rewizje w domach prywatnych członków załóg okrętowych w Gdyni. Zakwestionowano kilka tuzinów kałesonów, pantalonów, koszul i krawatów amerykańskiego pochodzenia, które były już w użyciu od kilku lat. Czy tak należy podchodzić do sprawy? Czy zbrodnia jest, jeśli członek załogi okrętowej przywożący do Polski dużo walut zagranicznych, kupi dla siebie za granicą koszulę? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że straż graniczna nie będzie miała chwilki czasu na rzeczy tak małe i śmieszne, jeśli inteligentniej podejście do swoich zadań. Pilnujmy eksponentów hollenderskich Wolfów i innych Żydów. Dajmy spokój tym, którzy pracują na statkach i cieszą się z tego, że w krótkich chwilach pobytu w domu mogą sobie założyć amerykański krawat.

Liga Morska i Kolonialna wielkie przed sobą stawiała zadania. Statek „Elemka” na szczęście już nie długo będzie w porcie gdyńskim nam przypominał osławioną wyprawę „kolonialną” do Liberii. Ale Liga Morska i Kolonialna podobno popadła w Gdyni w nową śmieszność. Ma się zająć finansowaniem jakiejś wystawy obrazów w Gdyni i propagandą lnu wileńskiego na rynku krajowym! Jeśli tak, to chyba nadszedł już moment do poddania gruntownej rewizji stosunku społeczeństwa do tej organizacji.

Najwyższa statua religijna świata

W małej osadzie francuskiej Mas-Rillier w pobliżu Lyonu wybudowana zostanie w niedługim czasie statua NMPanny, będąca najwyższą statua religijna na całym świecie. Będzie ona mierzyć razem z cokółem dokładnie 32,60 m. Sama głowa ma 3 metry wysokości. Najwyższe z dotychczas znanych, to statua Chrystusa w Andach (Ameryka Południowa), pomnik Chrystusa - Króla w Houches na drodze do Chamonix i statua NMPanny w Puy, wykonana z armat, zdobytych w 1855 r. pod Sewastopolem. Pierwsza mierzy 30 m, druga — 21 m, a trzecia — 16 m.

Największy europejski las cisowy

Największy las cisowy w Europie znajduje się we wsi Jasin pod Radomiem. Łódzkie towarzystwo przyrodnicze postanowiło wykupić go z rąk prywatnych, aby uchronić od zaginięcia to rzadkie drzewo szpilkowe, którego tak mało zostało w Polsce, a którego prawie zupełnie nie ma już na zachodzie Europy. (Kabel)

ZDROWIE TO SKARB
UŻYWAJ ZATYM
ZIOŁA DRA BREYERA

KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBAH:	
Nr 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	Cena 2,50
Nr 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, złą przemianę materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3,—
Nr 3 — w chorobach żołądkowo-kiszcz. ch. w. wątrobowych, żółtacze	2,50
Nr 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3,60
Nr 5 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4,20
Nr 6 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3,—
Nr 7 — przeczyszczające w chronicznym zacięciu i hemoroidach	1,50
Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA”, Kraków-Podgórze, Skrz. Nr 48/l, n 12 915	
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę „POLHERBA”, Kraków-Podgórze, Skrz. Nr 48/l	

KLUB wstrzemięźliwych

Było ich pięciu, jak te pięć palców u ręki, sieroty same biedne. Najstarszy z nich miał 30 przeszło lat, najmłodszy 20. Siedzieli przy okrągłym stole u pana Czesława.

Na dworze był maj, pogoda przecudna. Powiewał lekuchny wiaterek potrącający młode zielone liście na drzewach. W ogrodzie śpiewały ptaki i pachniał bez. Krzaki porzeczki i agrestu chwiała się poruszane wiatrem.

Młodemu ludziom ciężko było na sercu, tak jakoś gupio... Na stole leżały karty do gry i niedopita butelka wódki stała prawie, że zapomniana. Witek bębnił palcami po stole, Leszek bawił się wiecznym piórem o złotej stalówce, Staszek rozma-

— Chyba ty — odrzekł po chwili Czesiek. Staszek nie protestował wcale.

— Tak jest, koleczy. Jesteśmy swinie przez duże S!

— Dlaczego? — podniosły się głosy.

— Dlatego, że taki cudny miesiąc maj, ludziska kochają się na zabój, a my, zamiast się kochać jak inni, urządzamy te wstrętne libacje.

— Jakto? — zawołał Witek — mało ci Heni?

— Ja nie gadam w tej chwili o Heni, ja mówię o libacji i swiniach.

— To mów, tylko przedziej bo mnie ręce swędzą — przemówił Leszek.

Lolek zaś ciągnął dalej:

— Tak jest, koleczy, jesteście, tak jak powiedziałem.

— To już wiemy; mów dalej!

— Kochani koleczy, zakładamy Klub Wstrzemięźliwości. Klub Wstrzemięźliwości imienia Jana Onufrego Zagłoby.

— Niech żyje Lolek! Brawo! — zawołał koleczy jednocześnie. Lolek wyrzucony silnymi rękoma w powietrze, zakreślił w górze piękny łuk i legł w krzaku agrestu. Podniósł się jednak i z miną cierpiącego za dobrą sprawę zajął miejsce za stołem.

— Kogo wybierzymy na prezesa?

— Franiusia, którego pod Łaskiem zgubił Gieniusz jadący na motocyklu — zaproponował Czesiek. — Franiuś w sam raz będzie się nadawał na ten zaszczytny urząd. Franiuś zawsze jest nieprzytomny, kiedy jest trzeźwy! A kiedy wypije — najprzytomniejszy człowiek pod słońcem! — Brawo! Franiuś w sam raz będzie zdolny na prezesa.

I Franiuś został prezesem. Na sekretarza wybrano Czeska, na skarbnika przyjaciela Franiusia — Gieniusza. Witek i Leszek zostali członkami zarządu, Staszek — doradcą prawnym, Lolek, jako dawca projektu obrany został honorowym prezesem — zastępcą nieżyjącego od lat około 350 nieśmiertelnego pana Zagłoby, obecnie wiecznego obywatela „Rzeczypospolitej Niebieskiej”. Spisano protokół celem upamiętnienia tak doniosłej chwili, oraz podano prośbę do starostwa w Łasku o zalegalizowanie tak szlachetnego klubu. Franiuś i Gieniusz zostali powiadomieni przez „umysłnego” o wszystkim co zaszło. Postanowiono ufundować także sztandar oraz zbie-

rać składki na cele organizacyjne. Witek i Leszek postanowili werbować członków.

Robota z miejsca ruszyła pełną parą. Przy ulicy Zamkowej obok „Starego Ratusza” wynajęto lokal po „Związku Obrońców Opojów”, który został rozwiązany za nieprzejawianie żadnej działalności. Przy drzwiach wejściowych lokalu umieszczono szyld z napisem: „Klub Wstrzemięźliwości imienia Jana Onufrego Zagłoby”. Ułożono wspaniały statut regulujący picie napojów wysokokowych. Coraz przytomniejszy Franiuś dwoił się i troił, w statucie coraz to piękniejsze zakreślał punkty. — „Statut kształty zmieniał — jak mówił Mickiewicz — to grubiał, to cieniał” lub jak podawał



Franiuś został prezesem, na sekretarza wybrano Czeska

Staszek — „wciąż się rozprzestrzeniał”.

Nie sposób wymieniać wszystkich zalet statutu, który był prosty jak drut, a zrozumiały, tak, że nawet Lolek pojął go na wyłot.

Nie dziwnego, że po krótkim stosunkowo czasie, szlachetny klub został zalegalizowany, Lolek zaś odznaczony. Na zatwierdzenie Bezpłatowej Kasy trzeba nieraz czekać 6 lat, a zalegalizowanie Klubu Wstrzemięźliwości trwało tak krótko. Widocznie na wszelkiego rodzaju „klub” powstała dobra koniunktura. W debie „Rotarklubów” i „Penklubów” dla Klubu Wstrzemięźliwości miejsce znajdzie się również. Tak było i teraz.

Po jego zalegalizowaniu dopiero „sygnali” się członkowie. I to nie byle jacy. Taki sobie król korkowy — Damazy Pociągalski, radca Butelkiewicz z ogromnym czerwonym nosem, Hermenegilda Niewyłowajko Zakotmierski z rodu kasztelanów, pan Tymoteusz Piguła — magister farmacji i jego współpracownik Pankracy Dorabialski, wuj Władzio, któremu przed kilku laty nie udało się pielgrzymka do Częstochowy, pan majster murarski — Ce-

gietka Hipolit i wielu, wielu jeszcze innych, których wymienić nie sposób.

Wszyscy ci panowie bez najmniejszych zastrzeżeń wpisali się do klubu. Franiuś promiennie i zachwyty. Knajpiarze w mieście kleli jak pogani, bo im klub najlepszych gości wygarnął.

Po opłaceniu składek członkowskich za rok z góry, po zamknięciu listy członków i zamknięciu wszystkich knajp w mieście, zebrał się Klub Wstrzemięźliwości w lokalu w pełnym składzie około 30 członków z zarządem na czele. W kasie zebrało się około tysiąca złotych. Zebrani zajęli za stolami miejsca. Franiuś zabrał głos:

— Panowie! Celem upamiętnienia tak ważnej chwili otwarcia klubu proponuję i zarazem zarządzam w myśl statutu paragrafu 66, aby na stole znalazł się literak spirytusu rozrobiony z wodą i z cytryną, na ciepło.

Zebrany wyciągnęły się nosy. — Fiuuu... — zawołano przeciągle. — To ci nowina... A bezczuli nie laska?

— Panowie! protestuję! — zakrzyknął król Korkowy. Inni panowie podnieśli wrzawę.

— Panowie, toś to najoczywistsze kpiny. Pan Zagłoba z Rzeczypospolitej Niebieskiej patron nasz najukochańszy, sam jeden dwa literki haustem wypijał! — Sienkiewicz o tym powiadał, a komu wiara jeśli nie Sienkiewiczowi?! — Sienkiewiczowi! — zawołał chór głosów.

Trzeba było kunsztu nie lada, żeby opłacać tak wzburzone umysły. Jeden Franiuś to potrafił, przytoczywszy ustęp statutu, który opiewa, że „członek „Klubu Wstrzemięźliwości” nie może wypić od razu dwóch czarek jeno jedną”.

— Sam Zagłoba dwóch gasiorów od razu nie wypijał jeno pojedynczo — zauważył radca Butelkiewicz. Głos pana rady wpłynął uspokajająco na resztę członków klubu. Przyniesiono literak, zagrzano go, pan Dorabialski dorobił i w pośpiechu wstawił do stągwi z zimną wodą. I wtedy stało się nieszczęście: dwulitrowa fiaszka pękła z hukiem, a zawartość jej rozplątała się w wodzie bez śladu.



Panowie, hańba!

Cały klub nie wylączając jego założycieli ryknął jak jeden mąż: — Panowie, hańba! — Co tam hańba?! To zdrada! Las wyciągniętych rąk uzbrojonych w laski zwrócił się w stronę Franiusia.

— Franiuś rób testament — poradził mu Czesiek — bo... nie dokończył.

(Dokończenie na str. 19)



Kochani koleczy! — zakładamy klub wstrzemięźliwości

rzonymi oczami spoglądał po obłokach, Czesiek zamyślony patrzył spoza okularów na ten Boży świat. Rozmowa jakoś się nie kleiła.

Młodzi ludzie nudzili się śmiertelnie, w taki piękny majowy jasny dzień!

Jeden jeno Lolek, kopiąc papierosa jednego po drugim, usiłował nad czymś przemysłować.

— Wiecie co, koleczy! — zawołał nagle — mam świetną myśl!

Koleczy podnieśli głowy. Czesiek spoza okularów spojrzał na Lolka uważnie. Witek i Leszek uśmiechnęli się z niedowierzaniem.

— Co taki koński łeb może wymyślić, to ciekawe?

— Ano, mów jakieś zaczął — rzekł Czesiek.

Lolek chrząknął z namaszczaniem.

— Kochani koleczy! To co wam chce powiedzieć jest tak ważne, że wymaga głębszego zastanowienia.

— Mów przedziej!

— Kochani koleczy! Jesteśmy... swinie!!

Powstała ogromna wrzawa.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej-przemiany materii, niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgo-

dną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, dółtaczce, artretyzmie, ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

n 13 049



—Spacererek za miasto
Nie mam na Riwierę
I nie mam na Lido —
Przeto, robiąc bilans
Z własną swoją bida,
Postanawiam sobie
Nadszarpnięte zdrowie
Ratować sposobem
Poprostu krajowym.
A, że brak na wyjazd

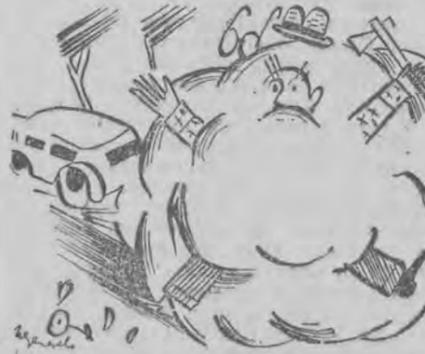


Choć w puszcze iglasta,
Pozostają tylko
Spacerki za miasto.
Pocieszali zresztą
Panowie doktorzy,
Ze w ten sposób też się
Kurowali chorzy! —
Gdy się jeno wreszcie

Pogoda polepszy,
Wychodź i ciało
Na zdrowiu podeprzeć! —
Ołóż dzień ów nadszedł
Pogoda jak złoto,
Przeto zaraz z rana
Wyruszam piechotą.
Mijam kilka ulic,
Wychodzę na drogę,
Rad, że pełną piersią
Odetchnąć tu mogę! —
Już otwieram płuca,
Jak bym górny brał ton,
Gdy w tym jak szalone
Przejechało auto! —
Więc tuman kurzu
Opłoty me ciało,
Cisnąc się do oczu,



Nosa, gdzie się dało,
Uszy pełne piasku,
Usta pełne pyłu
A wtem drugie auto
Nadjechało z tyłu.
Znowu tuman kurzu
Na drodze powstaje,
A ja — płuc resztkami
Oddychając — ziaję! —
Jeden tuman z tyłu,
Drugi z przodu leci —
A ja — także tuman —
W środku stoje — trzeci! —
Tuman — bowiem wiedząc
Jakie nasze drogi,
Niepotrzebnie ruszał
Za domowe progi! —
Skutek wręcz okropny:



Wróciwszy z wycieczki,
Musiałem brać leki
Z domowej apteczki.
Lecz, choć mi kaszele,
Minął dosyć szybko —
Dłuższy czas nie mogłem
Wziąć rozvodu z... chrypką! —
Wątpiąc, czy pociągę
Choć by do wieczora —

Za radą przyjaciół
Idę do doktora! —
Ów do gardła spojrzal
Poprzez okulary
I powiada, że mam
Złośliwe katary
Przez to, że na płucach
Utworzył się osad
Kurzu, co się dostał
Przez dziurki od nosa! —
Potem za to — iż mi
Do gardła zaziarał,
Pobrał dziesięć złotych
I dodał: Riwiera! —
Nie mam na Riwierę —
Rzekłem specjalście.
— To chodź pan za miasto
Odparć uroczyście! —
Więc słucham recepty,
Wychodzę na drogę,
Rad, że „pełną piersią”
Odetchnąć tu mogę —



Wtem słyszę wśród kurzu
Niby wiedźm chichoty:
— Szykuj doktorowi
Dalsze... dziesięć złotych! —

STANSO.

kolu mna humoru



Uczciwość

Przyjezdny z prowincji zwiedza miasto, a przede wszystkim kościoły. W pewnym momencie zauważył, że zgubił swój parasol. Szybko wraca do trzech kościołów, w których był przed chwilą. W pierwszym nie ma, w drugim nie ma, dopiero w trzecim zwracają mu poszukiwany parasol. „O wy w tym kościele jesteście o wiele uczciwi, jak ci w tamtych”.

Terminowe samobójstwo

Na szynach leży jakiś jegomość. Zaczepia przechodzącego dróżnika:
— Dlaczego pociąg nie nadchodzi?
— Spóźnił się o pół godziny. Ale jeżeli panu pilno, niech się pan położy na tamtych szynach, tamteży za 5 minut przejdzie ekspres.

Jedyna pociecha

Scena na cmentarzu. Bardzo zazdrosna żona stoi przed otwartą mogiłą, w której pochowano jej męża. Krewni starają się ją pocieszyć.
— Dziękuję za słowa pociechy — mówi wdowa, ale dla mnie jedyną pociechą jest świadomość, że teraz już będę wiedziała na pewno, gdzie mój mąż spędza noc.



— Wiesz Albirko, że piszą o tobie w gazecie?
— Co ty mówisz? A co takiego?
— Że na świecie jest za dużo kobiet.

Loyalnie uprzęda

Dziewięcioletni Kazik coś przeszkrobał i nauczycielka kazała mu pozostać w klasie na godzinę. Aby mały nie nudził się i nie zbytkował, czyta mu bajkę. Chłopak słucha dość obojętnie i nagle odzywa się:
— Ciekawy jestem, co też by powiedział pani narzeczony, jakby się dowiedział, że pani na całą godzinę zamknęła się ze mną w klasie.



Mała omyłka

— Przepraszam panów, że przeszkadzam w biesiadzie, ale — niestety — pomyliłem się co do ściany.

Pomysłowy chłopiec

Nauczyciel w szkole wyjaśnia dzieciom, co to jest pantomina. Po wykładzie każe wszystkim, ku wielkiej ucieście młodzieży, obmyślić jakąś scenę mimiczną. Każde dziecko staje na katedrę i demonstruje wobec reszty klasy swój pomysł. Wreszcie przychodzi kolej na małego Kubusia. Ten staje na wzniesieniu i tkwi tam nieruchomo przez minutę, dwie, trzy...
— Kubusiu, kogo ty właściwie grasz — pyta wreszcie zniecierpliwiony nauczyciel.
— Pana, który wsiadł do windy, jedzie na piętro najwyższego domu w Ameryce.

Teoria

Pytają początkującego lekarza na prowincji, jak mu idzie praktyka.
— Jaka tam praktyka — macha ręką lekarz — to narazie tylko teoria.

Dobra żona

— Podobno, przyjacielu, ożeniłeś się. Słyszałem, że masz bardzo pracowitą i troskliwą żonę.
— O, tak, bardzo pracowitą... Jak wracam nad ranem do domu, to jeszcze ją zastaję z miotłą w korytarzu...

Poważna groźba

— Rozmawiałem z pańską byłą żoną — komunikuje adwokat swemu klientowi — oświadczyła, że jeżeli pan nie będzie regularnie płacić alimentów, to ona wróci do pana.



Kobieca logika

— Nie, nie, moja droga. W żaden sposób nie mogę ci teraz dać pieniędzy na te wiosenne sukienki, gdyż nasamprzód muszę zaspokoić swoich wierzycieli.
— A więc dla ciebie wierzyciele są milsi niż ja?

— Popatrz, Feluś, czy nie ma kogo pod łóżkiem, bo inaczej nie będę mogła zasnąć!
— Ani myślę! Przez 27 lat codziennie to robię i zawsze na próżno...

Jej wiek

— Ileż świadek ma lat?
— Dwadzieścia pięć wiosen — odpowiada z rumieńcem na licach panna Eulalia.
— Widocznie połowę życia spędziła pani w Grenlandii.

Nieudane porwanie

Gangsterzy porwali syna państwa Smyth. Jeden z nich udał się na pertraktacje w sprawie okupu. Wróciwszy, zakomunikował towarzyszom: „Rodzice tego łobuza powiedzieli, że taniej jak za dziesięć tysięcy nie wezmą go z powrotem”.

Nieposłuszeństwo

Dwa psy przechadzają się po peronie. Po chwili przychodzi zawiadowca stacji, zwraca się w stronę pociągu i gwizdże. Pociąg wolno rusza i odchodzi. „Zadnego posłuszeństwa”, — powiedział jeden pies do drugiego, ruszając ogonem.



Nigdy nie byłem przeciwnikiem wynalazków. Owszem, byłem za wynalazkami. Bądź co bądź, wynalazki mają umilić życie.

Ot, tak sobie myślę, czy naprawdę umilają. Jeśli tak głębiej pomyśleć, to właśnie — zdaje się — przeciwnie jest. Ludzie długo głowili się i męczyli się, aż wreszcie wykombinowali — powiedzmy — telefon czy telegraf bez drutu. Znakomita rzecz — powiadają — odda olbrzymie usługi w czasie wojny. Nadusi się tu i tam na dzwonek, powie się tak a tak, nieprzyjaciel nic o niczym wiedział nie będzie, zaskoczy się go i wojna skończona. Nie trza będzie posyłać z meldunkami piechotę gońców, którzy tylko wałęsają się po froncie tam i nazad, gapią się i dowódcom pod nogami pętają.

Tak by się zdawało. Tymczasem wynalazki absolutnie przebiegu wojen nie przyspieszyły. Napoleon nie znał telegrafu bez drutu, a przecież bez drutu grał nieprzyjaciela na potęgę. Nie trza było karabinów maszynowych, niekiedy wystarczyło trzasnąć nieustępliwego rycerza kłonią w łeb a wiał, dokąd go rymak poniosł.

A w Hiszpanii na przykład wależą od dwóch lat wojska, uzbrojone w najnowocześniejszy sprzęt wojenny i wojna wprawdzie dobiega końca, ale bardzo, bardzo powoli.

Wynalazcy ciągle kombinują i wynajdują coraz doskonalsze wynalazki.

Coraz bardziej dalekonośne mamy — dajmy na to — armaty. Obawiam się, że zagorzali pacyfiści dla obrony pokoju skonstruują taką armatę, której po-



ciski okrążą cały glob ziemski. Cóż z tego, kiedy taki pocisk, objechawszy ziemię, z reguły trafi kanoniera teźże kolubryny.

Albo weźmy takie światło elektryczne. Cóż znaczy takie neonowe światło, które tylko oświetla naszą biedną rzeczywistość. O ile mogą sięgnąć pamięcią, za moich lat pacholecych w Borzykowie, bawili się prądkami przy smolnych lucywach na dworze matki grubo lepiej, aniżeli dzisiejsza złota młodzież na dancinгах w dużych, rogowych okularach.

Wynaleźli koleje, ale cóż z tego, kiedy jeżdżą nimi tylko dyplomaci i inni biedacy za ulgowymi albo darmowymi biletami. Szary człowiek zostaje w do-

mu jak zostawał przed laty i świata nie ma za co zwiedzać. A zresztą co mu po świecie, niech siedzi w domu, a kalektwa nie dozna i na piechotę do kresu życia dojdzie. Nawiąsem mówiąc, pusto latające te holendry zanikają chwalebnie z powierzchni ziemi i ograniczają się do ruchu w jej wnętrzu. Zastępują je autobusy, które też chyba niebawem ustąpią z kolei samolotom.



Weźmy na pozór drobny taki wynalazek jak lep na muchy. Ile znacznych emerytów i drobnych ciułaczy i innych kapitalistów straciło przez ten lep całą urodę i urok życia. Łapali sobie tacy szczęśliwcy muszki, mieli zabieacie od wczesnego rana do późnej godziny wieczornej, nie myśląc zgola o niczym innym. A dzisiaj zobaczcie tych biedaczków: chodzą jak struci i niektórzy dochodzą nawet do tego, że z nudów zajmują się polityką, szkodząc swojemu zdrowiu i nudząc przeważnie liczne potomstwo. Wszystko przez taki głupi lep...

A takie radio.

Zyli sobie nasi antenaci bez anten i bez drutów bez uziemiania za życia, bez głośników, detektorów i innych dyrektorów radia, jako ludzie wolni od szmerów, hałasów, turkotów, kwików, pisków, zgrzytów i innych brygad i dożywali spokojnie swojego (nie cudzego) wieku.

Tymczasem dzisiejszy człowiek od rana do wieczora musi (boć to państwo-wa instytucja) wysłuchiwać państwowo-twórczych wołań na puszczy. Wymysłów PATA, o których prawdziwie dowia-



duje się u przekupek na rynku... musi się upajać argentyńskimi tangami, śpiewanymi przez naszych rodzimych Arabów.

Każdy radiota musi się stosować do przepowiedni pogody P. I. M.a, który go nierazko zawodzi, zamiast słuchać starego, wysłużonego koguta albo reumatyzmu, odzywającego się w zasłużonych nogach pocziwego listowego.

Prawdę rzekłszy, Amerykę też odkryto czyli — można powiedzieć — wynaleziono. I cóż z tego mamy? Porywaczy dzieci, jednego Mellona i jedno jajko Kolumba z kiepskim dowcipem.

Oto widzicie, moi drodzy, z tych kilku przykładów, przytoczonych na wyrywkę, co warte są i do czego doprowadza większość wynalazków.

T. Z. HERNES

Rys. K. Grus.

P. S. — Barbara B., Baranów. Dziękuję za b. miły i wzruszający list. Odpowiem listownie.

Czytelniczka z Pobiedzisk. Bardzo ładnie i ciekawie Pan pisze. Wiadomości o moich zamiarach są częściowo nieprawdziwe. Ale dlaczego Pani ukrywa tak wstydlive swoje nazwisko?

J. St., Miłostaw. Za miłe słowa serdecznie dziękuję. Nadesłana wiadomość ukazała się w „Oreodowniku”.

Edmund S., Sierakówko. Bardzo zawila i trochę niebezpieczna sprawa. Nie załatwiłem w powodu nieobecności swojej w redakcji, ale pamiętam o sprawie. Proszę wybaczyć, że rzecz trochę się przedłuża. Odpowiedź dam listownie.

Warszawa czy Poznań?

Gdzie odbędzie się jubileuszowa Wystawa Powszechna

W r. 1944 przypada dwudziestopięcioletnie istnienia Niepodległej Polski. Sfery oficjalne postanowiły w rocznicę tę urządzić jubileuszową Wystawę Powszechną, która — podobnie, jak zorganizowana z okazji 10-lecia poznańska PWK — byłaby wielkim przeglądem dorobku naszej młodej Rzeczypospolitej we wszystkich dziedzinach.

Sześć lat dzieli nas od terminu projektowanej wystawy. Czas więc, by powziąć już ostateczną decyzję, któremu z miast powierzona zostanie organizacja tego tak poważnego zamierzenia. Trzeba przecież przygotować tereny, rozpocząć budowę pawilonów i montowanie olbrzymiego aparatu technicznego, by wystawa w dniu jej otwarcia była całkowicie wykończona, „zapięta na ostatni guzik”.

Rząd zadecyduje i wybierze miasto, któremu powierzone zostanie zorganizowanie wystawy. Ma to nastąpić niebawem. Najpoważniej przedstawiają się kandydatury Poznania i Warszawy. Za pierwszym przemawia: posiadanie odpowiednich terenów oraz chlubne świadectwo, jakim była Powszechna Wystawa Krajowa, zwłaszcza z organizacyjnego punktu widzenia. Warszawa znów legitymuje się następującymi atutami: stolica, centralne położenie, główny ośrodek życia państwowego, wreszcie — prestiż.

Jest jeszcze trzecia koncepcja, mianowicie, by wystawa jubileuszowa była częściowo w stolicy, częściowo w Poznaniu.

Jeszcze nie zapadła decyzja, a już pojawiają się głosy przeciwnie. Poznaniowi, jako miejscu wystawy. Głównie dlatego, że jest miastem prowincjonalnym, że już miał Pewukę, wreszcie, że posiada zbyt małe tereny pod wystawę, a w dodatku położone nie w centrum miasta, a na peryferiach. Kto zna Poznań, kto był na wystawie w r. 1929 lub kto każdego roku zjeżdża na Targi Poznańskie, ten chyba nie zaprzeczy, że trudno znaleźć miasto, w którym tereny wystawowe byłyby tak idealnie położone.

Bardziej już dziwne muszą się wydawać pewne pociągnięcia na terenie stolicy, które każą przypuszczać, że wystawa odbędzie się jednak tylko w Warszawie. Oto w Izbie Przemysłowo-Handlowej powołano do życia komisję wystawową, a — co znamiennejsze — Rada Miejska ma już opracowane zarzysy planów przyszłych terenów wystawowych, ba, nawet przystępuje do wykupywania terenów z rąk prywatnych.

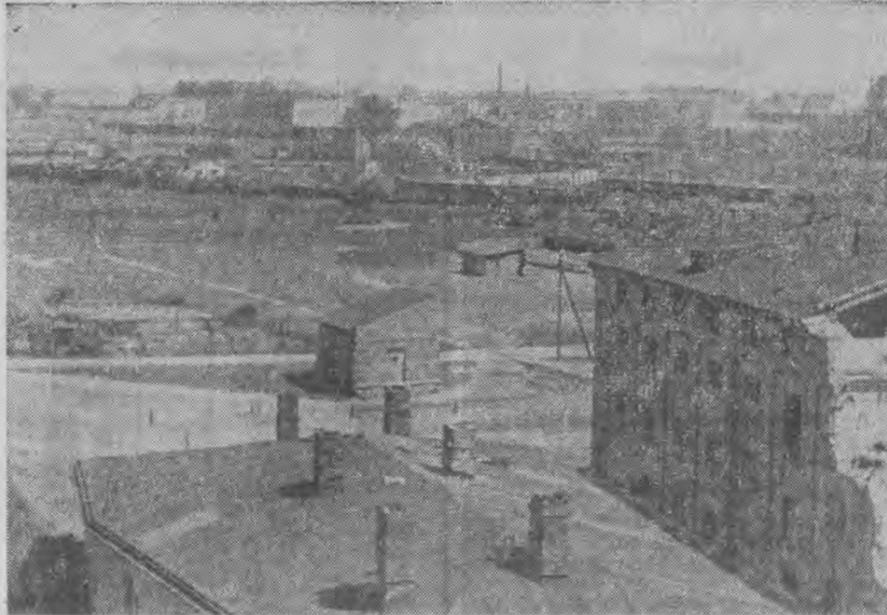
Jako miejsce wystawy przewidziano Saską Kępe, teren, położony na prawym brzegu Wisły, między mostem Poniatowskiego, parkiem Paderewskiego i wiaduktem kolejowym. Część pawilonów miałaby stanąć po lewym brzegu rzeki, na Wybrzeżu Kościuszkowskim, a na „Wesołe Miasteczko” przewidziany jest — odpowiednio rozbudowany — ogród rozrywkowy „Sto pociech” przy moście Kierbedzia. Ogółem obszar wystawy ma obejmować 65 ha.

Nie wnikając w szczegóły, jak sama wystawa ma wyglądać, jakie mają powstać pawilony stałe i tymczasowe, w ogóle, jakie mają być jej szczegóły budowlane i organizacyjne — trzeba się wprawdzie przyjrzeć tym terenom, jak wyglądają obecnie, oraz przyjrzeć...

samej Warszawie i dzielnicom, z którymi graniczyłaby wystawa.

A więc sam teren wystawowy wygląda obecnie... sielankowo. Olbrzy-

mia łąka, zarośnięta trawą, sporo rozłożystych drzew i... obejścia gospodarskie ze stodołami i chlewami! Łąka położona jest bardzo nisko i pod-



Fragment Powiśla przy moście Poniatowskiego w Warszawie. Czy takie „widoki” pokaże Warszawa turystom zagranicznym, gdyby urządziła w r. 1944 Wystawę Powszechną?

czas wylewów Wisły zamienia się w olbrzymie rozlewisko. Ile będzie trzeba pieniędzy, by ten teren albo osuszyć lub też podwyższyć. Nie lepiej wygląda odcinek przyszłego terenu wystawowego nad brzegiem Wisły między mostem Poniatowskiego a kolejowym. Po prostu dziki brzeg piaszczysty, zarośnięty wikliną i krzewami, gdzie rozgościły się wypożyczalnie kajaków. Ma tu powstać bulwar reprezentacyjny, oczywiście znacznym kosztem.

Nie lepiej przedstawiają się dzielnice, przylegające lub prowadzące na przyszły teren wystawowy. Już idąc od Nowego Świata mostem Poniatowskiego widzimy po prawej zupełnie zapuszczoną, pełną ruder dzielnicę — Powiśle, na której wznoszą się stare domy gazowni, rozpadające się budynki dawnych koszar rosyjskich. Tu też będzie trzeba zrobić porządek. I znów popłyną na to spore sumy.

Ale i sama Warszawa musi zmienić swe oblicze. Chociażby w śródmieściu i jego pobliżu. Władze miejskie wyliczyły, że jeżeli „skądś” otrzymają rocznie 100 milionów złotych, to w ciągu czterech lat uporządkują Warszawę i zamienią w miasto naprawde zachodnio-europejskie. Bagatelka: 400 milionów! A gdzie pieniądze na... urządzenie wystawy? A czy dzięki tym inwestycjom zniknie „wystawowa” dzielnica żydowska?

Nie przesadzajmy jednak sprawy. Decyzja, gdzie będzie wystawa, jeszcze nie zapadła. Może ktoś wykalkuluje, że miliony, wydane na wystawę, można lepiej i pożytecznie zainwestować!

Nowe nad Wisłą

Pomorski ośrodek przemysłu meblowego

Z południa na północ prowadzi przez Pomorze ważny szlak gospodarczy: główna droga państwowa na linii Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia. Przy tym to szlaku usadowiło się, malowniczo na wysokich wzgórzach lewego brzegu Wisły, miłe kresowe miasteczko Nowe nad Wisłą. Położone między Grudziądzem a Gniewem, odznacza się wybitnymi walorami turystycznymi i posiada ponadto niecodzienną atrakcję w postaci największego na Pomorzu skupienia przemysłu meblowego.

Historia Nowego stanowi nierozłączną część historii Pomorza. Ciekawie tłumaczą sobie powstanie nazwy „Nowe”. Po drugiej stronie dzisiejszego zamku znajduje się część wzgórz wiślanych zwanych „Dworznicą”. Widocznie istniał w dawnych czasach na tym miejscu dwór, około którego skupiło się ówczesne osiedle. W pewnym okresie wybudowano po przeciwnej stronie „nowy” zamek, od którego przypuszczalnie powstała nazwa Nowe.

Miasto założone zostało w połowie XII wieku przez księcia pomorskiego Sambora I. Zatem liczy ono obecnie co najmniej 750 lat.

Mestwin II, syn Sambora I, słynnym swoim testamentem z roku 1282 oddał Pomorze po wieczne czasy w posiadanie Polsce. Odtąd datuje się przynależność Nowego do państwa polskiego. Tenże książę założył w Nowem klasztor franciszkański. Po klasztorze tym pozostał ślad w postaci kościoła klasztorowego, dziś ewangelickiego. W późniejszych okresach panami Nowego byli na przemian Polacy i

Krzyżacy. Od czasu pokoju toruńskiego należał Nowe bez przerwy do Polski. Po odzyskaniu niepodległości zrzuciło z siebie szybko ślady zaborcze, polsząc się gruntownie.

Nowe liczy 5.500 mieszkańców. Typowo pomorskie, schludne, czyste miasteczko. Posiada wszelkie nowoczesne urządzenia miejskie, park i piękne planty na zboczach wzgórz. Jest siedzibą Sądu Grodzkiego i Komisariatu Straży Granicznej. Położone około 70 m nad poziomem morza, odznacza się doskonałym, zdrowym klimatem. Mia-

wanych pracowników. Wroby miejscowego przemysłu meblowego zdobywają coraz dalsze rynki zbytu w Polsce. Odznaczają się starannym, solidnym wykonaniem i cieszą się zasłużoną renomą. Wytwórnice wyrabiają meble wszelkiego rodzaju, a więc kompletne pokoje sypialne, jadalne, mieszkalne, salony, kuchnie i różne pojedyncze meble drobne, poczynawszy od gatunków tańszych do stylowych i najwytwórnich.

Nowski przemysł meblowy wykazuje w ostatnich czasach daleko idącą



Widok na Nowe, piękne miasto pomorskie.

stu nie brak dobrze urządzonych hoteli z ogrodami, skąd roztaczają się piękne widoki na Wisłę.

Nowe tonie w zieleni i żyje przemysłem meblowym.

Na uwagę zasługuje kilka starych zabytków historycznych, a mianowicie resztki muru obronnego, zamek, kościół katolicki pod wezwaniem św. Mateusza i starożytna sześciokątna kapliczka św. Jerzego, podobno starsza od kościoła parafialnego. Kościół katolicki przedstawia się bardzo okazałe. Potężny ceglany gotyk z oryginalną wieżą obronną. Trzynawowe, piękne wnętrza utrzymane jest w stylu gotyckim. Sklepienie nawy głównej, wsparte na czterech ośmiokątnych filarach, stanowi harmonijną całość z górnymi zakończeniami filarów.

Poza zabytkami zasługuje na szczególne podkreślenie nowski przemysł meblowy, który z biegiem czasu rozrósł się do poważnych rozmiarów. Nowe posiada największy ośrodek przemysłu meblowego na Pomorzu. Blisko 100 wytwórni meblowych, w dużej mierze nowoczesnie zmechanizowanych, zatrudnia kilkaset wykwalifiko-

przedsiębiorczość. W czasie od 26 czerwca do 10 lipca 1938 organizuje swoje „Pierwsze Targi Meblowe w Nowem”, które staną się wielką rewią wytwórczości meblowej na Pomorzu. Różne organizacje urządzają w czasie targów zjazdy i zloty. Przybywają kupcy pomorscy, rolnicy, „Sokół”, kolarze i śpiewacze i t. d.

Nowe zaliczone zostało oficjalnie do miejscowości turystycznych, na co zresztą w całej pełni zasługuje. Przepięknie, wprost romantycznie przedstawia się Nowe przy dojazdach od strony Grudziądza i Świecia. Ze wzgórz wiślanych tuż przy mieście, roztaczają się wspaniałe widoki na nizinę nadwiślańską. Wzrok ogarnia potężny kawał ziemi, sięga co najmniej na 60 km. W dole Wisła, najpiękniejsza z polskich rzek, szerokimi łukami toczy swoje wody. Po prawej stronie gołym okiem widoczny Grudziądz; z lewej Kwidzyn, miasto ongiś polskie. Przed nami bajecznie kolorowa, żyzna nizina nadwiślańska.

Nowe warto zwiedzić, by zapoznać się z jego pięknym krajobrazem i przemysłem meblowym.

J. K.



Tak wygląda obecnie teren na Saskiej Kępie w Warszawie, na którym projektuje się wzniesienie w r. 1944 Wystawy Powszechniej.



Przed międzynarodowym raidem automobilowym

Międzynarodowy raj Automobilklubu Polski spotkał się z wielkim sukcesem — w pierwszym terminie zgłosiło się bowiem 44 kierowców, w tym 23 kierowców zagranicznych.

Raid tegoroczny, który rozpoczyna się 25 czerwca, a kończy 1 lipca, stawia cięższe wymagania zarówno kierowcy, jak i maszynie od raidu zeszłorocznego. M. in. jazda okrężna w X raidzie przeprowadzono na dystansie ok. 2.700 km., w XI raidzie trasa jazdy okrężnej obejmuje ok. 3.815 km. W raidzie zeszłorocznym kierowcy obowiązani byli przejechać około 70 km. po dość dobrych drogach gruntowych, w roku bieżącym na trasie znajdują się ok. 190 km. trudnych do przebycia dróg gruntowych, przy czym na odcinku 241 km. (w tym ok. 190 km. dróg gruntowych) odbędzie się tzw. próba szybkości po bezdrożach.

Raid tegoroczny składać się będzie z prób następujących:

A. Próba rozruchu silnika (jednokrotna przed startem do 1 etapu dnia 25 bm. o godz. 5 rano w parku w Warszawie).

B. Próba szybkości płaskiej z rozbiegiem (1,5 km. rozbiegu, po czym próba szybkości na dystansie 1 km.), która odbędzie się na szosie wileńskiej w sobotę 25 bm. o godz. 6 rano (godzina startu pierwszego samochodu).

C. Jazda okrężna na dystansie około 3.815 km. podzielona została na sześć etapów: w dniu 25. 6. (sobota) — start pierwszego wozu o godz. 6 rano etap I — Warszawa — Grodno — Wilno — Narocz (ok. 564 km.).

26. 6. (niedziela) start pierwszego wozu o godzinie 2 min. 30 nad ranem — etap II — Narocz (właściwie schronisko przy osadzie Kupa) — Molodeczno — Nieśwież (ok. 190 km. po drogach gruntowych) — Berezka Kart. — Bielsk Podl. — Katuszyn — Mińsk Maz. — Warszawa (ok. 755 km.).

Etap III dnia 27. 6. (poniedziałek), start o godz. 0.00 (północ) Warszawa — Lublin — Zamość — Lwów, Strzy — Sanbor — Sanok — Nowy Sącz — Zakopane (ok. 841 km.).

We wtorek 28. 6. dzień odpoczynku w Zakopanem.

Etap IV, 29. 6. (środa) start z Zakopanego o godz. 0.00 (północ) na trasę Zakopane — Jablonka — Polana — Katowice — Herby — Łask — Łódź — Łowicz — Warszawa (ok. 609 km.).

Etap V start 29. VI (środa) o godz. 21 na trasę Warszawa — Łowicz — Kutno — Konin — Poznań — Bydgoszcz — Chojnice — Kościerzyna — Egierowo — Kartuzy — Lešno — Wejherowo — Reda — Gdynia (ok. 641 km.).

We czwartek 30. 6. dzień odpoczynku w Gdyni.

Etap VI start 1. 7. (piątek) o godz. 2 nad ranem na trasę Gdynia — Mały Kaok — Zukowo — Nowa Karczma — Zblewo — Skórcz — Nowe — Grupa — Grudziadz — Wąbrzeźno — Rybin — Płońsk — Modlin — Warszawa (ok. 405 km.).

D. Próba szybkości na bocznych drogach odbędzie się na trasie Narocz — Nieśwież (ok. 421 km., w tym około 190 km. po drogach gruntowych). Ustalono dla tej próby szybkości przeciętne minimalne i maksymalne.

Osiągnięcie szybkości średniej powyżej minimalnej nagradzane będzie 1 punktem dodatnim za każdy km./godz. aż do szybkości maksymalnej.

E. Próba szybkości górskiej na dystansie 5 km. odbędzie się 29. 6. (środa) w czasie etapu IV na Równiny Śląskie.

F. Powtórna próba szybkości płaskiej z rozbiegiem odbędzie się 1. 7. (piątek) po zakończeniu etapu VI na szosie gdańskiej, w pobliżu Łomianek. Sposób przeprowadzenia próby i punktacja takie same, jak przy próbie B.

G. Próba zrywu, hamowania i zwrotności odbędzie się 1. 7. (piątek) po próbie E., na szosie gdańskiej i polegać będzie na szeregu ewolucyj wykonanych na dystansie ok. 170 metrów.

Podobny próby G. samochody będą poddane badaniu przez komisję techniczną, która stwierdzi stan samochodów po raidzie. Poszczególne defekty wozów będą karane według tabeli przewidzianej w regulaminie.

Klasyfikacja zostanie dokonana w każdej klasie oddzielnie na zasadzie bezwzględnej sumy punktów dodatnich i ujemnych.

„P. Z. B. i... Szapsio“

Podając onegdaj ustalony przez P. Z. B. skład reprezentacji Polski na mecz z Francją, tylko krótko wskazaliśmy, że P. Z. B. jakoś nie potrafił z Żyda zrezygnować. Nie komentowaliśmy tej sprawy obszernie, gdyż Czytelnicy nasi mają w tej sprawie sąd wyrobiony. Aż przykro o tym pisać, że w stolicy Wielkopolski ma swoją siedzibę związek państwowy, który forytuje Żydów.

Warszawski Dziennik Narodowy w artykule pod tytułem „P. Z. B. i... Szapsio“ ocenia ostatnią decyzję PZB w sposób następujący:

„Kapitan sportowy PZB ustalił na bokserki mecz międzypaństwowy z Francją następujący skład reprezentacji (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Jasiński (Śląsk), Rotholc, Czortek, Kowalski, Koleczyński (wszyscy z Warszawy), Pisarski (Łódź), Szymura (Poznań), Piłat (Śląsk).

Osemka „wykoncypowana“ została po namyślach i... eliminacjach w Poznaniu, a jednak...

A jednak w pierwszym rzędzie nie odeszło się w niej bez Żyda... PZB powraca więc na dawne żydofilskie tory, choć był czas, że z semickimi „tradycjami“ w reprezentacjach wziął rozbrat. Obecnie z pośpiechem „reaktywuje“ dawne upodobania, decydując się na wystawienie Szapsia Rotholca w wadze koguciej.

Termin meczu z Francją ustalony był dawno. Zdawałoby się, że w tych warunkach PZB mógł postarać się o to, by w szeregach polskiej reprezentacji startowali sami Polacy. Był czas na przygotowanie treningowe Sobkowiaka, czy Koziołka, z których pierwszy prawdopodobnie nie uchylałby się od występu w kategorii koguciej, a drugi ewentualnie mógłby nadwagę na termin strenować.

PZB wolał jednak pójść po linii najstabszego oporu (i... największej gotówki!). „Szapsio“ pobit walego Estończyka, odniósł tryumf na jakimś mniej znanym Żydem z prowincji, Grauserem (z którym poprzednio z trudem zremisował) — a więc „Szapsio“ jest w dobrej formie i „Szapsia“ trzeba wystawić w polskiej reprezentacji. Pewni jesteśmy, że i względy kasowe też grały rolę, bo „Szapsio“ na pewno współwyznawców na mecz przyciągnie.

Będziemy więc podziwiać „Szapsia“ w wadze koguciej, mimo że w kategorii tej przedstawia połowę swej wartości. Rotholc nie wyczerpuje jednak całej listy pretensyj, jakie mamy do PZB.

Do obowiązków naczelnicy magistratury bokserkiej należała piecza nad formą przyszłych reprezentantów. A pod tym względem PZB również nie jest bez winy.

Po zaniedbaniu sprawy Sobkowiaka urządzono groteskowe eliminacje w Poznaniu, wyniki których miały wpływ tylko chyba na obsadę w wadze półciężkiej.

Poza tym bowiem: Jasiński formą nie zachwycał, Czortek też nie wypadł olśniewająco, Kowalski przez tydzień nie trenował i ma zatargi z ręką, Pisarski do „szczytów“ kondycji nie doszedł, a co się dzieje z Piłatem — nie wiadomo.

Czy nie za wiele złego, jak na jedną reprezentację, składającą się z 8 ludzi?... Czy takie „przygotowanie“ nie sąsiaduje z... lekceważeniem francuskich przeciwników? Naturalnie, Francja po przejściu swych „asów“ do obozu zawodowców nie jest już potęgą w boksie amatorskim, tym nieprzyjemniej jednak byłoby z nią przegrać.

Mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie. Nie dojdzie — bez zasługi PZB.

Brawo, młodzież szkolna!

W Krakowie na boisku Wisły miał się odbyć w czwartek piłkarski mecz drużyn szkolnych Chorzowa i Krakowa, na który jako sędzia wyznaczony został Żyd Heitner. Kierownik jednej z drużyn, prof. Urbański podszedł do sędziego i oświadczył mu, że z uwagi na antysemickie prądy, panujące w społeczeństwie a specjalnie wśród młodzieży szkolnej, nie może być mowy, aby sędzia Żyd prowadził zawody uczniów. Ponieważ Żyd nie ustąpił zawody się nie odbyły.

P. Z. K.

rezygnuje z mistrzostw świata

Z powodu braku odpowiedniego toru kolarskiego i trudności wybudowania go w chwili obecnej, zarząd P. Z. K. postanowił wystosować do Międzynarodowego Związku Kolarskiego pismo, w którym zawiadamia o ostatecznej rezygnacji z organizacji mistrzostw świata w kolarstwie w r. 1941.

Ogólnopolski zjazd motocyklistów i kolarzy w Łowiczu

Sekcja motocyklowa Towarzystwa Cyklistów w Pruszkowie urządza w dniu 16 bm. pod protektorem komitetu „Dni Łowicza“ 6-ty ogólnopolski motocyklowy zjazd krajoznawczy do Łowicza, dostępny dla wszystkich motocyklistów i kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia i karty drogowe zostały już rozesłane do wszystkich klubów motocyklowych, do których mogą się zgłaszać również motocykliści niestowarzyszeni. W wypadku nieotrzymania karty drogowej należy zebrać na zwykłym papierze poświadczenie wyjazdu i przynajmniej ok. 50 kl. poświadczać przejazd na posterunkach policji, poczcie lub w klubach sportowych. Motocykliści stowarzyszeni otrzymają od komitetu „Dni Łowicza“ pamiątkowe dyplomy imienne, które będą rozsyłane do poszczególnych klubów.

Lekka atletyka

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego dla pań i panów klasy A i B odbędą się w Łodzi w dniach 25 i 26 bm. na stadionie LKS-u.

Piłka nożna

Skandaliczne zajście na zawodach o mistrz. klasy C między K. S. Tramwajarze a Sokolem Łódzkiem. Zawody te, które wygrała drużyna Sokola w stosunku 3:0 (2:0) prowadził p. Naporowski. Już w pierwszej połowie gry zawodnicy zespołu Tramwajarzy grali zbyt ostro. Po przerwie zawodnik Bałczewski, mimo dwukrotnego upomnienia za ostrą grę, wpadł na bramkarza Sokola. Wówczas sędzia usunął bramkarza z boiska, Gracz ten schodząc z boiska, odgrażał się sędziemu.

Pod koniec zawodów obrońca tramwajarzy Radomski rozbił dotkliwie napastnika Sokola Włodarczyka, tak, że ten został znieśiony z boiska, silnie krwawiąc. Zawezwano lekarza pogotowia, który opatrzył okaleczonego gracza. Sędzia oczywiście usunął Radomskiego z boiska.

Po meczu Bałczewski czekał na sędziego przy szatni i uderzył go trzymany w rękę butem.

Jak się dowiadujemy, gracz Bałczewski został dożywotnio zdyskwalifikowany, zarząd Sokola występuje do zarządu ŁOZPN z prośbą o zezwolenie złożenia skargi sądowej na Bałczewskiego.

Pływanie

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki postanowił przyspieszyć termin indywidualnych mistrzostw pływackich okręgu i rozegrać je na pływalni LKS-u w dniach 18, 19 i 20 czerwca. Ostatniego dnia odbędzie się tylko bieg długodystansowy na 1500 m.



Górale z Żywieckiego

Aresztowanie szajki bandyckiej

W powiecie rawskim grasowała od pewnego czasu szajka bandycka, która ma na sumieniu szereg rabunków. Obecnie policja wytopiła sprawców i przystąpiła do aresztowania niejakiego Jana Ptaszka z Zalesinka oraz kilku jego współników z całej okolicy. Bandyci dokonywali napadów z bronią w rękę, po czym szybko się ualniali i ukrywali się w swoich wsiach. W ten sposób udawało im się przez dłuższy czas ująć pościgu.

Klub wstrzemięźliwości

(Dokończenie ze str. 14)

Nieszczęsny prezes znalazł się nad stągwią z wodą.

— Utopić go! — ryknęło chórem. Franuś wznosił obie nogi do góry.

— Panowie, pprzed śmiercią pproszę o głoos!

— Udzielić mu! — rzekł wuj Władzio o tklivym gołębim sercu.

Udzielono Franusiowi głosu: — Ott, tom się dodorobił ppanowie — jakał się — ale jest nna to rrada: lać tyle spirytusu do stągwi aż woda wódka się stanie!

— Przez rok tego nie wypijem! — zawołał jakiś oponent.

— To zwiększymy liczbę członków! — Nie trzeba! Nas samych starczył — ożwał się pan Hermenegilda Niewylewajko Zakolnierski z rodu kasztelanów.

I pojechano po spirytus. Wzięto ogromną skrzynię cytryn do tego i worek cukru. Skarbnik Gieniuś pożegnał się ze składkowym tysiącem. Na zakąskę zebrało składki za następny rok. Cały klub wziął się za robotę, a wreszcie za picie, jakiego świat nie widział. Klub Wstrzemięźliwości pił jak smok stągiewy i pije zapewne po dziś dzień, bo stągiew jest niewyczerpana. Składki wpływają normalnie z góry. Skarbnik Gieniuś pobiera już je za rok 2999. Franuś jest zawsze przytomny. Szlachetnemu zarządowi nie nudzi się nigdy. Mijają dnie, tygodnie i miesiące. Władze administracyjne Klubu rozwiązać nie mają za co. Klub rośnie w siłę, pije i przyjmuje owych członków. Kto nie wierzy niech się zapisze.

Za zgodność: prezes — Franuś, skarbnik — Gieniuś, sekretarz — Czesiu, honorowy prezes — Lolek, członkowie zarządu — Witek i Leszek, cały klub i najniżej podpisany doradca prawny

STANISŁAW STATKIEWICZ

Najtaniej
najpiękniejsze bławaty
na wiosnę i lato
w firmie **W. CZIDEL**
Łódź, Piotrkowska 286, tel. 260-53

Wytwórnia Rowerów, Samochodzików
i Drezyn Dziecięcych
B. Michalak
ŁÓDŹ, ul. Andrzejka 24
Wielki wybór wózków dziecięcych
spacerowych i sportowych
Wszelkie reperacje na miejscu



„NIRWANA“
KREM

usuwa radykalnie piegi
kuracja trwa tylko 7 dni



Wszyscy, którzy już próbowali rozmaite środki, wydając na to ogromne sumy, niech spróbują nasz preparat, który jest produkowany według recepty i pod nadzorem angielskich specjalistów i którego cena jest stosunkowo bardzo mała, a przekonają się o jego wartości i rezultatach. Po użyciu kremu „NIRWANA“ w wieku 45 lat nie znajdziecie ani jednej zmarszczki, cera staje się alabastrowo-biała, dając przy tym wygląd

o 20 lat młodszy

GINA BEZPOWROTNIE PLAMY WATROBIANE, WAGRY, PRYSZCZE I TAK GNEBIĄCE LUDZKOŚĆ PIEGI. Cena pakietu zł 3.00, podwójny pakiet zł 4.50. Specjalna cena: kto w trzech dniach prześle zamówienie na podwójny pakiet otrzyma 30 proc. rabatu. Adresuj: M. KWIDZIŃSKA, GDYNIA, skr. 188 P. ng 12 797/8

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszym zawiadamiamy Szanownych Odbiorców, że z dniem 1 czerwca r. b. przeniesiemy naszą fabrykę guzików i klamer na ul. Wolczańską 212. Polecamy się nadal łaskawej pamięci pozostajemy z poważaniem

Fabryka Guzików i Klamer

J. SIEMINSKI i S. ŚNIADY — Łódź, Wolczańska 212

KAZDEMUSZANYM I SKUTECZNOŚCI
NISZCZY ARAGO
BRODAWKI ST. GÓRSKIEGO
STWARDNIENIA
ODCISKI

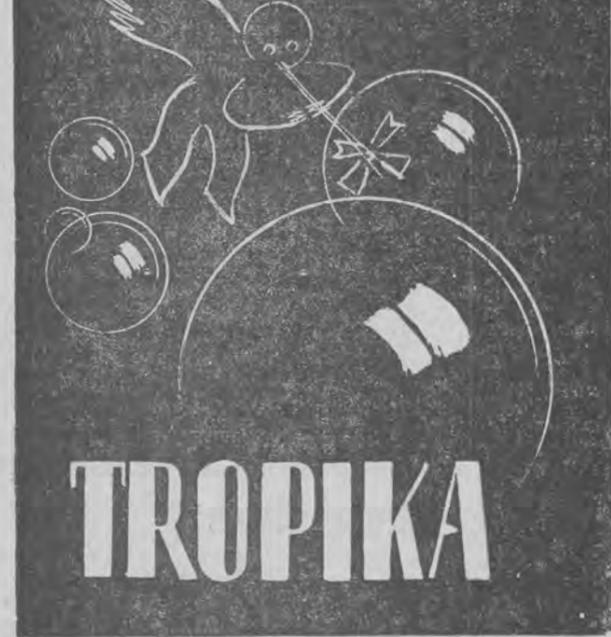
ng 12 918

PIEGI
ŻÓLTE PLAMY
OPALENIZNE i t.d.
USUWA
POD GWARANCJĄ
AXELA-KREM
SŁOIK 2-zł 13-2zł
MYDŁO „AXELA“ 1-zł
IGADEBUSCH
POZNAŃ, ul. NOWA 7.
ng 12 954/5/6

Tania sprzedaż o 20 procent
dla wyjeżdżających na letnisko
od 9 do 30 czerwca rb. urządza

Cukiernia i Fabr. Czekolady
„PALEMO“
wł. K. Lehman
Łódź, ul. Główna 49
Przy kupnie za złotych 5.— do-
daje się bezpłatnie 1 tabliczka
czekolady reklamowej.
N 13 459

OBFITA PIANE DAJE MYDŁO



TROPIKA

Henryk Zak

Kurs Wzorów Druku Tkackiego
Kurs Tkactwa Artystycznego
przy Szkole Sztuk Pięknych im. C. Norwida
Łódź, Piotrkowska 84
n 13 486 telefon 171-70
Zapisy kandydatów na rok szkolny 1938-39

Na sezon letni
polecamy
Jedwabną bieliznę damską, jedwabną bieliznę męską własnego wyrobu, solidne wykonanie — koszule sportowe, dzieńne męskie, krawaty, pończochy, skarpetki, rękawiczki, paski sportowe i t. p.
SKŁAD FABRYCZNY
A. Mirowski i A. Mackiewicz,
Łódź, ulica Piotrkowska nr 158
n 13 488

Już nie potrzeba kupować zegarków sprowadzanych przez żydowskie hurtownie, gdyż zegarki

**ALPINA
GALA
OPTIMA**

fabrykaty szwajcarskich fabryk o światowej sławie, sprowadzane do Polski przez polską hurtownię są do nabycia we wszystkich prawdziwie chrześcijańskich przedsiębiorstwach

Korzystna okazja kupna
Najlepsza lokata kapitału
Dom czynszowy — w większej części nowo pobudowany, w śródmieściu (Rynek) z lokalem handlowym, ogrodem i podwórzem sprzedamy z wolnej ręki od zaraz.
Cena 35.000 zł. Wpłata według umowy. Roczny dochód 3.600 zł. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Wrześni, Września ng 12 721/2 ul. Poznańska 4, tel. 69.

Sprzedaj! Parcele budowlane

w najlepszej dzielnicy Poznania (Grunwaldzka — Bukowska 1 minuta od tramwaju) pod zwartą budowę wzgl. dla przemysłu korzystnie do nabycia. Zgłoszenia pod nr „23,72” do biura ogłoszeń „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. P. 5981/2-23,72 6

Lepszy i wydajniejszy! Pijcie rodzimą kawę „SIEW”
Łódź, Gen. Żeligowskiego 22.
n 10 208

MEBLE
po bardzo przystępnych cenach poleca **A. KOPROWSKI**, Łódź, Zgierska 56. Wyrób własny. Nagrodzona złotym medalem na wystawie „Wytwórczość Polska” 1937 roku. N 11204

SZKOŁA POWSZECHNA
Gimnazjum żeńskie
Liceum humanistyczne i przyrodnicze
Janiny Czapczyńskiej
w Łodzi, ul. Narutowicza 58, tel. 115-29
UWAGA: Wszystkie szkoły posiadają pełne prawa szkół państwowych.
Egzaminy wstępne do kl. I. odbędą się dn. 22 czerwca br. do kl. II, III, IV gimn. i I i II licealnej odbędą się 23 czerwca b. r. N 12526

Przewrót w malarstwie! 1 litr pokostu 30 groszy
„Schmidta Pokost” suchy do malowania parkanów z drzewa i cegły, fasad, kościołów, pokoi itd. Farba nie ściernalna i odporna na deszcz i wilgoć. „COLLUS” najlepszy klej do drzewa „na zimno”.
Do nabycia w składach farb i drogeriach.
Prospekty na życzenie.
Poza tym polecam znane kleje malarskie daw. Jarocińskie.
Pierwsza Włkp. Fabryka Klejów Roślinnych Fr. Schmidt, zał. 1919 r. Dąbrowskiego 83/85, telefon 63-04, założ. 1919 r. zg 29 904/5

POSADĘ biurową dam za udzielenie pożyczki zł 4.000 pod zabezpieczenie z oprocentowaniem. Oferty do administracji „Orędownik” Łódź, „pod posada” n 13483

NOWE MOŻLIWOŚCI PRACY

otwiera **LOS** Z KOLEKTURY **J. DZIERŻANOWSKIEGO**
Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Golezno, Chrobrego 2
TAM ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH.

PLACE
Najpewniejsza lokata kapitału, to kupić plac pod Zgierzem w Pieszkowicach blisko fabryki. Plac są do wyboru: ze stawem, z łaskiem i inne. Wiadomość
Łódź, Nawrot 13 m. 2.
n 13 008

Rozkosz słońca i pogody,
Potęgają PINGWIN lody.

Szkoła Powszechna Gimnazjum Żeńskie
Liceum Humanistyczne i Przyrodnicze
z pełnymi prawami szkół państwowych
Adeli Skrzypkowskiej
w Łodzi, ul. Piotrkowska 187, tel. 177-35
przyjmuje zapisy kandydatek w godzinach od 9—14-ej. Egzaminy wstępne do kl. I. gimnazjalnej dnia 22 czerwca, do pozostałych klas dnia 23 czerwca r. b. Początek egzaminów o godz 9-tej rano.

Z prawami szkół państwowych
Szkoła Powszechna Gimnazjum
i Liceum Humanistyczne
im. Marii Konopnickiej
ul. Wólczańska 123, tel. 174-85
Sekretariat czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 9—15
Od września b. r. szkoła mieścić się będzie w nowowzbudowanym, przystosowanym do wymagań szkolnym gmachu N 12 521

W Prywatnym Gimnazjum
Męskim pod wezwaniem
św. Antoniego O. O. Bernardynów
w Łodzi, ul. Sporna Nr 73 (Dół) Telefon 142-00
w roku szkolnym 1938/39 czynne będą klasy: I, II, III
Zapisy przyjmuje kancelaria Gimnazjum codziennie od 8—15 z wyjątkiem niedziel i świąt. Egzaminy wstępne: do kl. I—22 czerwca, II i III 23 czerwca. N 12529
Dla wybitnych a niezamożnych uczniów stypendia.
Przy Gimnazjum internat. Dojazd tramwajami nr 1 i 16.
Dyrektor Gimnazjum **Dr. L. Kalisz**

GOTOWE suknie — bluzki — komplety — spodniczki. — Galanterię męską i damską oraz laski i parasole
poleca **M. KOŁODZIEJSKI**, Łódź, Andrzejka 3

INFORMATOR
firm chrześcijańskich
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

ROWERY
na których zdobywają sukcesy w wyścigach najwybitniejsi kolarze, to rowery firmy **REDZIA, Łódź**
BALUCKI RYNEK 9 TEL. 113-99
Hart - Detal. n 10249 Ządać wszędzie.

Wytwórnia Mebli
M. MARCINIAKA
Łódź, 11-go Listopada 19
Gotówka. n 8486 Raty

Kanapa - Łóżko
Fotel - Łóżko
poleca
zakład stolarsko- tapicerski i dekoracyjny
J. Filipiak i H. Banach
Łódź, Nawrot 39

RESZTKI
oraz towary białe poleca w wielkim wyborze skład fabryczny
M. WĄSIK
Łódź, Zgierska 56 n 10207
(Balucki Rynek)

NOWY SKLEP pod Firmą
ARNO GUTMAN
Łódź, Nawrot 5
poleca szkło, porcelanę, kryształ, oraz wszelkie naczynia kuchenne. Wielki wybór Solidny towar. Najniższe ceny. n 8634

MEBLE
sypialnie, stołowe i pojedynczo poleca za gotówkę i spłaty miesięczne
Rzemieślnik Polski
ŁÓDŹ, ul. Napiórkowska 7 n 8458

Pończochy
damskie, męskie i dziecięce oraz skarpetki i pasy Lastex poleca
JULIA MACHER
Łódź, Piotrkowska nr. 129.
GALANTERIE
damską, męską i dziecięcą poleca
firma „**HALINA**”
Łódź, ul. 11 Listopada 35. n 8896

ZAKŁAD KRAWIECKI
J. Nowaka
w Łodzi, ul. Piotrkowska 257
lewa oficyna 1-sze piętro
Wykonuje wszelkie roboty krawieckie męskie i damskie na dogodnych warunkach. n 8456

ZAKŁAD STOLARSKI
wykonuje wszelkie roboty budowlane, meblowe i żaluzje z własnego materiału. **M. MILEWSKI J. GLADYSZ** ŁÓDŹ Rzgowska 47. Ceny przystępne. n 8455

WYTWÓRNIA BIELIZNY i FARTUCHÓW
ADAM KUBIAK, Łódź,
Stary Rynek 14 I-sze piętro front.
Poleca: bieliznę męską, damską i dziecięcą oraz fartuchy płóciennokowe i alpakowe. Ceny niskie.
n 11 928

Pijcie napoje orzeźwiające o różnych smakach owoców południowych firmy

ORANZADĘ — LEMONIADĘ — KWAS OWOCOWY B. FICE

Łódź, ul. Napiórkowskiego 77, tel. 163-81
Przyjmujemy zamówienia na zabawy ogrodowe i t. d.

KRAWATY i BIELIZNĘ TRYKOTOWĄ

w dużym wyborze polecamy na sezon P. T. Kupcom
Wytwórnia Krawatów i Bielizny
Wilmański i Krzemieński — Łódź, ul. Piotrkowska 79

Przy ogólnie znanym Zakładzie Krawieckim
Andrzeja Antczakowskiego
Łódź, Piotrkowska 73 fr., II piętro
otworzyłem specjalny dział gotowych ubrań, palt damskich, męskich i uczniowskich.
Duży wybór Ceny przystępne

POLSKIE BIURO dla HANDLU i PRZEMYSŁU

„HANDEL POLSKI“

Łódź, Piotrkowska 101 — tel. 256-86
Dostarcza zamiejscowym drobnym kupcom i straganiarzom: chustki do nosa i na głowy, nici, pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, spodnie robocze i lepsze, koszule i kalesony, fartuchy, gumy na podwiązki, bielizny, spinki, broszki, komplety harcerskie, wiatróvky, wszelkie płócienka bawełniane, dewocionalia w dużym wyborze i inne. CENY FABRYCZNE.

Do wynajęcia

w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 91
różne lokale nadające się na składy, biura, wytwórnie itp. Wiadomość na miejscu u dozorcę

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie otworu studziennego na posesji szkolnej przy ul. Franciszkańskiej 76/78. Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zarządzie Miejskim, Pl. Wolności 14, III p., w pokoju 44 do dnia 23 czerwca 1938 r. do godz. 11 rano w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej z napisem (wymienić roboty). Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym Pl. Wolności 14, II p. w pokoju nr 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 300 (trzysta) złotych należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego zaś kwit dołączyć do oferty. Wadła składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej co najmniej na dzień przed przetargiem.
Łódź, dnia 10 czerwca 1938 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Sprzedam dom trzy ubikacyjny, bez podatku, z ładnym ogrodem Podebice pod Łodzią. Antoni Fornalek. n 13 495

Place najpewniejsza lokata kapitału, to kupić plac pod Zgierzem w Pieskowcach blisko fabryki. Place są do wyboru, ze sławem, z laskiem i inne. Wiadomość: Łódź, Nawróc 13, m. 2. n 13 466

Okazja nieruchomość ogrodem, warszatem kowalskim, bardzo dobrym stanie przy głównej ulicy wraz trzema morgami ziemi powodu wyjazdu natychmiast sprzedam — względnie wydzierżawi. Gadacz, Strzałkowo, Szeroka 17. n 13 647

Osady z parcelacji maj. Niemierzewo, pow. międzychodzki. Terminy parcelacyjne na miejscu od dnia 22 kwietnia — i następnie co drugi piątek. Informacje Gutsche Pedowski, Poznań, Plac Wolności 11. P 4286-15,163

Dom siedmiopokojowy, plac własny, cena 9.000. Majewski, Gdynia, Olska 23. zd 43 846

Dom nowy Poznań, dochód 18.000, wplata 12.000 Karlewicz, Poznań, Podgórna 4. zd 44 490

Dom nowowbudowany, 4 ubikacje — ogród 3.500. — Mindler, Krotoszyn, Piastowska 12. zd 44 405

Dom nowy, dochód 3.500 za 33 tysiące. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 382

Domek 3 m. ziemi. Piękna okolica, las, jezioro, sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 377

Staw rybny słicznie położony, dom, ogród 9.000. — Oferty Oredownik, Poznań zd 44 030

Dom piętrowy, kolonialka, chlewny, ogród sprzedam, kolej miejscy. — Lemierz, Piłowice. zd 43 085

Dom nowowbudowany 2 1/2 ogrodu owocowego 6.000. — Mindler, Krotoszyn, Piastowska 12. zd 44 404

Dom jednopiętrowy, 2 składy, wplata 10.000. — Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 12 819

Dwie parcele pod Gdynią zamienie restauracje gospodarstwo, interes. Oredownik, Gdynia. n 13 663

Gospodarczka 5 morg, zabudowania, cena 3.000 Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 12 816

Dom pięciopokojowy, 9 morg ziemi i trz. Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 12 817

Kamienica dwupiętrowa, dochód 4.500, składowa, 22.000. — Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 12 818

8 morg dom nowy składem 5.000. Ratajczak, Poznań, Skarbowska 18. zd 44 724

Dom miesięc, ogrodem dużym podwózrzem możliwe rozdzielne na dwóch. Oredownik, Miłostaw. n 13 760

Osady z cześciowymi budynkami i obiekami z parcelacji maj. Mechlin, pow. średzki na sprzedaż. Informacje każda sobota, w ma-jatku. P 3723-14,49

Kamienica piekarnia przy Poznaniu, ogród sprzedam, cena 5.000. — wplata 5.000. — reszta spłata długoletnia Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 44 335

Osady z parcelacji folwarku Marianowo Brodowski, pow. Środa z cześciowymi budynkami, zasiewami i łakami. Sprzedam każdy piątek przed południem na miejscu. P 3724-14,46

Budując pamiętaj!
WOJCIECH PAETZ
Największa i Najstarsza Składnica Drzewa
POZNAŃ
Przemysłowa 28 b M. Pocha 216
tel. 74 12 tel. 74 69
Dogodne warunki
ng 13 280,90

Kamienicę dwupiętrowa, skład, na każdej branzie 2 okna, wystawowe, 24 ubikacje, dochód roczny 2.800. — główna ulica, miasto powiatowe korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Borowski, Kościar, Piłsudskiego 33. n 13 637

Parcele budowlane pięknie położone po niższej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starolecie, Plewiskach, Junikowie, Lubomiu, Żabikowie i Kobylepolu pod Poznaniem na sprzedaż. Informacji udziela Gutsche Pedowski, Poznań, Pl. Wolności 11, telefon 58-15. P 4549-50-14,37

Okazja sprzedam dom z powodu wyjazdu 960 m², dochód 1.800, cena 7.100. — Oferty Oredownik, Poznań zd 44 486

Wille czynszowa masywna, wolnostem-płowna, niezadłużona, dochód 110 zł, duży ogród, skład, uzdrowiska okolice Poznania, powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 44 171

2. PIENIĄDZ

Wszelkie pożyczki państwowe kupuje (odpowiedź znaczek). Fuss, Leszno, Łaziebnia 9. n 12 689

Wspólnika od 4.000. — poszukuje do założenia drogerii. Oferty Oredownik, Poznań zd 43 848

Pożyczki na hipotekę domu, wartości 18.000 poszukuje 5.000 do 6.000 narodowic. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 340

Wspólnika z gotówką poszukuje koncesjonowany zakład elektroinstal. Oferty Oredownik, Poznań pod n 13 763

6. OZENKI

Przystojna panna, lat 30, katolicka, gospodarna, zaradna, kwalifikacje handlowe, pozna inteligentnego rzemieślnika. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Łódź sub. „Równowaga”. n 13 501

Kawaler lat 27, podobno przystojny, pozna panna, posiadająca 4.000. Oferty z fotografia Oredownik, Łódź pod „Ozenek”. n 13 491

Kawaler lat 35, majątku 3.000. — szuka żony. Oferty Oredownik, Poznań zd 43 101

Kawaler lat 30, handlowiec, na posadzie, prawego charakteru posłubi panna, posagiem celem założenia wspólnego interesu. Zgłoszenia Oredownik, Poznań n 13 444

Kawaler lat 28, szuka żony, małym posagiem, możliwie fryzjerki. Oferty Oredownik, Poznań zd 41 369

Kawaler lat 35, pozna panna celu matrymonialnym (Oferty Oredownik, Poznań zd 44 820)

Cel matrymonialny Kawaler lat 30 z urodzenia kupiec na odmiane gotowy siebie sprzedać. — Odważne i poważne refleksantki zechcą złożyć oferty Oredownik, Poznań n 13 445

Fryzjer lat 25, szuka żony fryzjerki cokolwiek gotówki pożądana, celem okupienia. Oferty Oredownik — Poznań zd 44 371

Kawaler jednak po trzydziestce, inteligentnej rodziny, obejmując gospodarstwo, komplet nowo wybudowane, dom sześć pokoi, blisko Gniezna poszukuje dobrze wychowanej żony z posagiem dla wspólnego dobra. Laskawe, wyzerpujące dane proszę składać do Oredownika, Poznań zd 44 342

Kawaler urzędnik, kierownicze stanowisko, z prowincji, dobrze sytuowany — pozna w celu matrymonialnym inteligentną, gospodarną pannę, wzrostu średniego do lat 28. Posag dla wspólnego dobra pożądana. Zgłoszenia możliwie z fotografią Oredownik, Poznań zd 44 410

Żony szukam do 40, poskołwiek gotówką, handel. Oferty Oredownik, Poznań, zd 44 613

Poznań ta droga odpowiedniego towarzysza życia. Posiadam dużo walorów, egzystencje, wiek 36. Szczere zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 44 606

Kawaler mechanik na dobrej Państwowej posiadzie, własna parcela, posłubi panna odpowiednia do lat 33. — Oferty Oredownik, Poznań zd 44 498

Wdowiec szofer, lat 35, szuka panny lat 30 najchętniej pracującej, celem ożenku. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 485

Pani J. Prowincja. Proszę wiadomość Oredownik, Poznań zd 44 011

Młody inżynier, ożeni się odpowiednio. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 44 311

Urzędnik 45, państwowy, etatowy, poszukuje żony, posagiem. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 594

Który szlachetny pan nawiaże znajomość celu matrymonialnym panna 34, sympatyczna, dobrych zajęć, któremu nie zależy na majątku. Emeryci nie wykluczeni. Poważne oferty Oredownik, Poznań zd 44 547

Brunetka 45, posłubi emeryta lub inwalidę woje. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 650

Kawaler gotówka posłubi panna do lat 38. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 640

Wdowiec 47, posiadzie szuka żony, z oskołwiek gotówką. Oferty Oredownik Poznań zd 44 907

Panna sympatyczna gospodarna po trzydziestce, oskołwiek oszczędności zapozna pana w celu matrymonialnym, wójcy nie wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 749

Kawaler 34, obrońca prywatny, posłubi inteligentną posażną. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 785

Wspólniczki do interesu got. 1.000 z ożenek niewykluczony. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 779

Panna lat 35, pozna panna celu matrymonialnym (Oferty Oredownik, Poznań zd 44 820)

Panie Wł. Zamorski Piątek 19,30 nie przybyłam, mieszkałam prowincji. Uprzejmie proszę bliższy adres celem porozumienia. Oredownik, Poznań zd 44 947

Panna lat 30, ma dom i wielki skład poszukuje odpowiedniego męża. — Na odpowiedź załączyc znaczek. M. Szczepaniak, Krotoszyn, Mickiewicza 19. zd 44 923

7. SPRZEDAŻ Piekarnię dobrze prosperującą natychmiast sprzedam. Powód wyjazd. Wiadomość Oredownik, Łódź, Piotrkowska 91. n 13 497

magiel nowoczesny bez mieszkania. — Łódź, Poranna 9. n 13 499

Zamienie nowa maszyna gabinetowa na pu-dełkowa, przyjeżdżam, Łódź, Ogrodowa 29, m. 16. n 13 398

Okazyjne 3 morgi ziemi sprzedam w Pabianicach przy parku Wolności. Wiadomość Łódź, Piotrkowska 101a, „Sklep Ziemiański”. n 13 494

Panom właścicielom nieruchomości dostarczę kamieni polnych do zabrukowania podwózrzem. Wiadomość: ul. Czartoryskiego 36 — I. piętro, m. 8, wtorki, czwartki i soboty od 17-tej do 21-szej. n 13 479

Magazyn mód śródmieście, dobrze zaprowadzony sprzedam nie drogo zaraz z powodu wyjazdu. Zgłoszenia red. Oredownika, Kalisz. n 13 790

Zakład fryzjerski sprzedam zaraz z powodu wyjazdu, punkt dobry, cena przystępna. Pabianice, Nychter, Montuszkowski 7. n 13 764

Samochód reklamowy na sprzedaż. Słusznia, Gniezno, Zielony Rynek 1. n 12 812

Skład pieczywa sprzedam zaraz tanio, powód posada. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 945

Sprzedam prasę do bułek, 4 gusowe cugi do pieca, kocciot rzeźniczy. Oredownik, Wieluń. n 13 656

Piekarnia dobre położenie, komplet zaraz, 60 z miesięcznie bez odstępnego. Oredownik, Wieluń. n 13 655

Dom nowy piętrowy, 8 ubikacyj sprzedam. Spychalski, Środa, Zamoj-skich 15. n 13 650

Wiatrak 4 morgi dobrej ziemi, budynki masywne, piękne położenie z powodu zmiany w rodzinie sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 788

Gościniec 14 ziem dobrej, dużej wsi, sprzedam. Zgłoszenia Oredownik, Mi-192 EL U „Wyspa”

Narzędzia rolnicze używane, zmiwiarki Der-vinga, opelaczce konne do zboża, buraków i kartofli, brony i bronki, dwuskołwiek Peński nr 4 i Saka, pompy do wody i większa ilość kuf do wody i gnojwiaki różnych wielkościach sprzedam. Tanych Kubiak, Sierki, poczta Paźkowo, 1 km od szosy Poznań-Września. zd 44 146

Drogeria miasto pow. 10 tys. dobrze zaprowadzona, urządzeniem, towa-warem, główna ulica, egzysten-cja pewna. Oferty Oredownik, Poznań zd 43 849

Cukierka sprzedaj pieczywa istniejąca 25 lat, najruchliwym punkcie — sprzedam, powód budowa, czysty dochód miesięczny 400. — Wskazę Poznań, Strzelecka 8 Obawnik. zd 44 655

Reprezentacja Motocykli Phönomen — Wulcum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa

światło elektryczne. Rejestracja lak rower tanio sprzedaje Wulcum Poznań Wielkie Garbary 8. Pk 4535/4-133/

Księgarnia do sprzedania, jedna chrze-ścijańska w powiatowym mieście Janów Lubelski. Adres dokładny wskaże Oredownik, Poznań zd 43 582

Szlifiernia szkła i luster wykonuje prace fachowo na życzenia. Telesfor Hildebrand, mistrz szlifierski, — Nowy Tomysł, ul. Długa 10. zd 43 079

Prasownię sprzedam. Oferty Oredownik — Poznań zd 44 449

Skład pieczywa tanio. Oferty Kurier Poznański zd 44 285-4

Samochód „Chevrolet” po rejestracji sprzedam. Tyliczyński, Mosina, Czarnieckiego 7. n 13 681

Interes koszykarski sprzedam okazyjnie, miasto powiatowe. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 455

3 chustki tureckie w dobrym stanie, nadające się na obrusy okazyjnie. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 525

Narzędzia kowalskie w dobrym stanie tanio sprzedam. Oferty Oredownik — Poznań zd 44 344

Skład kolonialny, biegu, towar, urza-dzenia, objęcie 1000. — Mindler, Krotoszyn, Piastowska. zd 44 407

Gospodarstwo 60 dobrej budynki masyw. Inwentarz 11.000. — Mindler, Krotoszyn, Piastowska. zd 44 406

Restauracje ogród, istnieje 50 lat z powodu choroby sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 43 512

Sklep galanterijny mesko-damski w osrodku przemysłowym, cena 34 tysiące, część na spłacie sprzedam — z powodu złego zdrowia. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 401-2

Skład kolonialny, dobrze zaprowadzony magiel, koncesja tytoniowa, papier, mieszkanie 3 pokojowe. Dobra egzystencja, obrót 54.000 zł. Poznań przedmieście, sprzedam, lub zamienie na wille z dopłatą. Zgłoszenia Kurier, Poznański zd 44 350-51

Pianina używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. n 13 173

Piekarnię nowoczesną wydzierżawie lub dom z piekarnią sprzedam. Oferty Oredownik, Pabianice. n 13 429

Skład delikatesów, śródmieście okazyjnie sprzedam, pośrednio 10%, 4.000” Oredownik, Gdynia. n 12 794

Młocarnię Lanz 58x22 i lokomobile po naprawie sprzedam tanio. Włodek, Kazimierz, k. Poznań. zd 39 809

Piekarnia - kolonialka galanteria, nowoczesne urządzenie, na wsi dobra okolica, przy młynie, młeczarni, światło elektryczne, potrzeba od 3 tys. zaraz. Powodem niefachowść. Malinowski, Paprotnia, pta Krzymów

10. MAJĄTKI

Prywatne 20 morg miesięc bez długu. Cena 7.000. — wplata 3.500. — Budynki masywne. Szymala, Września — Miłostawska 3. n 12 730-31

Prywatne 38 tylko pszennej, zabudowania wełbowane, 2 konie 6 bydlia. Cena 9.500, wplata 7.000 Szymala, Września, Miłostawska 3. n 12 726-7

Prywatne 10 pszennej, kościelna wieś, bez długu, budynki murowane, 3.900 wplata 2000. — Szymala — Września, Miłostawska 3. n 12 724-5

Folwark 200 morg 55.000. — wplata 24.000 sprzedam. Kempa, Leszno, Łaziebnia. zd 43 915

120 morg sprzedam zniwami 22.000. — wplata 15.000. — Oferty Oredownik, Poznań zd 44 614

Gospodarstwo 80 morg, blisko Poznania, bez inwentarzu, tanio sprzedam. — Miejsce wycieczkowe. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 310

30 buraczanej 8.000. — 55 buraczanej 10.000. — Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 44 584

Wielkopanska resztówka, parkiem 100 buraczanej 25.000. — Adamski, Poznań — Plac Nowomiejski 6a. zd 44 585

Majątki gospodarstwa, dzierżawę, domy, wille poleca Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 12 815

11. KUPNA

Ciężarówkę 3-4 ton, nowsze roczniki Ford — Chevrolet kupię. Oferty Adm. Kuriera Poznańskiego ng 13 640/41

Dom kupię piętrowy, składem lub piekarnią. Oferty ceną Oredownik, Poznań zd 44 398

Magiel kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia Agencja, Pniewy. n 13 649

Kupię motocykl w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia Oredownik, Sompolno, Trzcinański. n 13 762

Ubranie wielkość 52, letnie, jasne, albo materiał dobry. Oferty Oredownik, Poznań ng 13 766/7

12. DO WYNAJĘCIA

Konin do wynajęcia, 2 duże pokoje, kuchnia, suche, słoneczne, w nowej willi od 1 lipca. Zgłoszenia Piłsudskiego 27. n 13 780

3 — 4 pokoje z wygodami w ogrodzie, Łódź-Julianów. Przyrodnicza 14. n 13 488

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia w małym miescie 16 zł miesięcznie. Oredownik, Wieluń. n 13 654

17. LOKALE

Skład mieszkaniem, każda branzę do wynajęcia. Fornalnik Franciszek, Gostyń, Strzelecka. n 13 419

18. DZIERŻAWY

Poszukuje kuzni do wydzierżawienia miescie lub wsi. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 348

Piekarnia przepisowa, wypiek 4 cebnary dziennie, kompletny urządzenie, 2 konie, wozy, miasteczka. Objęcie 1.500. — Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 44 786

NOWOCZESNE malowanie ścian pokoi „PŁYNNĄ TAPETĄ“

nie wiele droższe od farb zwykłych a nobliwie i trwałe. Centr. Skład Farb i Lakierów Poznań, Piekary 1. Tel. 32-05. Nr 13 294 a

Jarocinie

piekarnia, dobrze zaprowadzona. Obiecie 1.500.— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 44 308

Rzeźnictwo

przeplisowe, mieszkaniem, miejscowości obojętnej, poszukiwane zaraz. Agencja Oredownika, — Pobjedziska. n 13 756

Skład

rzeźniczy warsztat przylogie ubikacje lub inna branza. Zgłoszenia Kiełbasiewiczowa, Gniezno, Sienkiewicza 2. n 12 814

ZGUBY

Zgubiłem

na szosie z Poznania do Wrześni jadąc rowerem dokumenty osobiste: kartę przemysłową, dowód osobisty i inne dowody. Jan Jurkowski, Września, ulica Gnieźnieńska. n 12 732

23. ROZMAITE

Ważne

dla przedsiębiorstw budowlanych i kanalizacji! Ziemię, grunty i śmiecie można składować w Łodzi, przy ulicy Pabianickiej 62. N 11 630

Pięgi

głina, cere wydelikatnia „Krem Kwiatowy”. Kucharski, Poznań, Dolna Wilda 4. zd 44 660

Włosom

siwym przywraca pierwotny kolor środek Kucharskiego, Poznań Dolna Wilda 4. zd 44 659

Prześlęczny

biuś uzyskasz, stosując środek Kucharskiego, Laboratorium, Poznań, Dolna Wilda 4. zd 44 661

Pluskwy

tepi wypróbowany środek, rada służy Kucharski, Poznań, Dolna Wilda 4. zd 44 662

Małżeństwo

zdrowe odda dziecko zamożnej rodzinie własności. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 889

24. NAUKA

„Buchalterijne

Współczesne Wykłady” Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną pracę! Zamięscowym korespondencyjnie T 665

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Pracowita

z dobrym gotowaniem przyjmie obowiązek najchętniej na plebanii. Oferty do Oredownika, Łódź, pod „Sumienna”. n 13 492

Uczeń

16 — 17 poszukuje pracy. Radogosz, Szosa Zgierska 44, Gal-kowski. n 13 408

Pomocnik

siodlarski i tapicerski szuka posady, miejscowość obojętnej. — Oferty Oredownik, Poznań zd 43 897

Kawaler

lat 32, szuka posady na majątku w charakterze ogrodnika. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 393

Stolarz

budowlany, meblowy, dobry fachowiec, szuka posady. Półtorak, Pierzchno, Kórnik. zd 44 387

Robotnik

kaucja szuka jakiegokolwiek — uczciwej pracy. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 330

Panienska

prowinicy zna niemiecki, francuski szuka posady do dzieci. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 445

Emeryt

szuka posady borowego, zajowego, utrzymania lub male wynagrodzenie. Oferty Oredownik, Poznań n 13 659

Emeryt

szuka posady, dozorca domu, — stróża, male wynagrodzenie. — Oferty Oredownik, Poznań n 13 658

Szukam

zajęcia gospodarstwie w starszych ludzi lub wdowy Oferty Oredownik, Poznań n 13 657

Swiatowe sławy, oryginalne Wirówki do mleka Westfalia odpowiadają wszelkim wymaganiom. Prospekty i informacja przez „PRIMARUS” Poznań, Skońska 17. z 29 525

Szwajcar

dzielny samotny szuka zaraz posady. Karolak, Pobjedziska u p. Golaskiego. n 13 758

Oddam

chłopca z dobrej rodziny do nauki elektromechaniki lub slusarstwa. Kostrzewski, Poznań, — Krauthofera 6. zd 44 695

Kelner

wiek średni zdolny każdej dziedzinie gastronomicznej przyjmie posadę, złoży kaucję. Łaskawe zgłoszenia Oredownik, Gdynia. n 13 664

Robotnik

energiczny, silny, własny rower poszukuje pracy. Adam Karżański, Buk, Stawna. ng 13 450

Mleczarz

długoletni fachowiec, mleczarsko-rolniczy, obecnie na kierowniczym stanowisku zmienia posadę od lipca. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę skierować pod „Mleczarz”. Centralna Agencja Czasopism Chorzów Dworcowa ng 13 646

Sumienny

lat 36, poszukuje posady woźnego lub innego zajęcia. kaucja. — Dudziak, Świeciechowa, Wolności 11. ng 12 694

Włodarz

poszukuje zaraz lub od lipca posady na deputat lub sezon z 20 dziewczętami i 10 mężczyznami, 15 lat praktyki, wolny jest z powodu paracelacji. Oferty do Agencji S. Krajinak, Labiszyn n. Not. ng 13 442

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny

fryzjer damsko-męski lub fryzjerka i chłopiec. Łódź, Nawrot 54a, Józef Podlesny. n 13 496

Szofer

posiadający 3.000.— ewentualnie własną półciężarówkę poszukiwany. Pensja 350 zł. Oferty pod „Szofer”. Oredownik, Łódź. n 13 490

Żelazka

nowe modele oszczędnościowe z gwarancją 9.50

Grzałki

gwarantowane od 3.75, kucharki elektr. Maszynki do kawy, 10 miesięczna sprzedaż ratalna, przy wpłacie 10% poleca

Centrum - Kamliński Poznań, Stary Rynek 1814. Ng 13700-1

BORSAL IDEALNY PUDER; MYDŁO DLA DZIECI

R. Barcikowski S. A. Poznań

Potrzebny

zaraz młody pomocnik krawiecki na duże entyki. Korzećcin, Górny, Śląsk, Woźnicka 5. zd 44 948

Potrzebni natychmiast lub od 1. VII. 38 do dużego dworu na wsi

służący - kawaler i kucharz

ewentl. na ordynarzu, doskonale w swym zawodzie, mogący się wykazać dobrymi świadectwami. Zgłoszenia wraz z kopiami świadectw nadesłać do Kuriera Poznańskiego dg 2361

Poszukuje się

uczni (icę)

biurowego (w) conajmniej z średnim wykształceniem, kaligraficznym piśmem i znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia do „Par”, Al. Marcinkowskiego 11, pod „23.66”. Pg 5 379-22.66

Panienska

inteligentna szkoła handlowa do składu zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 865

Uczeń

piekarski potrzebny zaraz. Rakoniewicz, Rynek 41, pow. Wolsztyn. n 13 660

Poszukuje

2 pomocników fryzjerskich dzielnych zaraz. Sibiński, Wolsztyn, 5 Sycznia. n 13 415

Woźnica

potrzebny do rozwożenia pieczywa. kaucja. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 805

Wspólnika

1.000 wytwórni lamp elektrycznych, dochód zapewniony. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 893

Gospodyni

potrzebna zaraz młoda, inteligentna, dobrze gotująca, znająca krawiecznie lub robotki. Majątek Braciszewo, poczta Gniezno. n 12 513

Młodszy

gotówka 500 przędzy obuwia Poznań przyje. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 721

Czeladnik

krawiecki, duże szuki zaraz. Michalak, Jarocin, 3 Maja 6. n 13 652

Malarcy

2 młode czeladnicy oraz jeden potrzebny zaraz. Sobocińska. — Przedbórz. — Kieleckie. zd 44 787

Fryzjerka

lub fryzjer, wodno-selankowa, dobra siła od zaraz. Leśko, Gdynia 4, Chylońska 50, ng 13 661/2

Fryzjerka

fryzjer damsko - męski potrzebny. Gdynia, Starowiejska 26, Radecki. n 13 665

Pomocników

szweskich, czterech poszukuje Gólatka, Jarocin, Mickiewicza 4. n 13 651

Pomocnik

szweskim młodszy potrzebny zaraz. Waliński, Pobjedziska, ul. Czerwiecowa. n 13 757

Inkasent

potrzebny zaraz z gwarancją bankowa. Oferty Oredownik, Poznań zd 44 759

Odsprzedawcy

sumienni na zagraniczne znaczki pocztowe poszukiwani. Agencja Oredownika, Obrzycko. n 13 434

Humor zagraniczny



Zaraz, zaraz. Spytam się kierownika, może on będzie wiedział, jak się wkłada ten najnowszy model pantofelka. (M)

(„New Yorker”, Nowy Jork).

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 13 czerwca.

6.15 audycja poranna; 8.00 audycja dla szkół; 11.00 audycja dla poborowych; 11.15 audycja dla szkół. 1. „Wśród lasów Północy” — pogadanka dr Konstantego Jodko-Narkiewicza; 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa; 15.15 niezmani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Stanisław Sumiński; 15.30 skrzynka techniczna; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 piosenki i cytra. Wykonawcy: Janina Paszkowska i Kazimierz Szerszyński — śpiew Bracia Komorowscy — cytry; 16.45 w animacjach Pekinie — reportaż; 17.00 muzyka taneczna — płyty. W przerwie o godz. 17.30 program na jutro; 18.00 pogadanka sportowa; 18.10 polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Röslera (z Bydgoszczy przez Toruń); 18.35 recital śpiewaczy Heleny Hrabli-Szalkiewiczowej akomp. Karol Szafranek (z Katowic); 19.00 audycja żołnierska; 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 „Z ekranu na mikrofon” — koncert rozrywkowy muzyki filmowej w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. W przerwach monolog filmowy w oprac. Józefa Wieszczyka oraz skecz pt. „Powrót taty” — Wiktor Budzyski (ze Lwowa); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; 21.00 audycja dla wsi: Dzieci jadą na wycieczki; 21.10 „Zapal sobie papierosa” — audycja muzyczna — słowna w oprac. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania); 21.50 wiadomości sportowe; 22.00 Artur Toscanini i Nowojorska Orkiestra Filharmoniczna — płyty; 23.00 ostatnie wiadomości.

Wtorek, 14 czerwca

6.15 audycja poranna; 11.00 audycja dla poborowych; 11.15 dla szkół: „Konik polny i mrówka” — słuchowisko w oprac. St. Sojeckiego. Muz. Ferdyn. Kowalika; 11.40 Czajkowski: fragmenty z Symfonii nr. 4 f-moll — płyty; 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa; 15.15 „Jawor, jawor jaworowi ludzie!” — baśka dla dzieci; 15.35 przegląd aktualności finansowo — rozp. 15.45 wiad. gospodarcze; 16.00 kwintet W. Wilkosa i H. Zachert — śpiew; 16.45 „Jan Matejko” — opowieść biograficzna; 17.00 muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Rynasa; 18.00 „Otwieramy ul” — pog.; 18.10 sonaty wiolonczelowe Händla i Bacha w wyk. D. Danczowskiego — wiolonczela; 18.45 „Hanka i Jagusia” — scena z powieści Wł. St. Reymonta „Chłopi” (Lato); 19.00 recital śpiew Edw. Bendera — bas; 19.20 pog. aktualna; 19.30 śpiewa kwartet ludowy A. Zaremby; 19.50 skrzynka rolnicza; 20.00 festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie; II wielki koncert symfoniczny. W progr. utwory K. Szymanowskiego. Wyrk.; orkiestra i chórz. P. R., pod dyr. G. Pfeilberga, Eug. Linińska — skrzypce, St. Zawadzka — sopran. Zb. Drzewiecki — forte. M. Janowski — tenor; w przerwie ok. godz. 20.50 dziennik i pogadanka; 22.15 sport; 22.25 „Mozzika muzyczna”. Wyrk. M. Grabczewski — baryton, K. Turwicz — harmonia, J. Zyśka — fortep. W. Tychowski — gitara; 23.00 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Poniedziałek, 13 czerwca.

Katowice — 5.15 audycja poranna; 13.00 audycja dla szkół; a) „Przed wyborem nowej szkoły” — pogadanka dla młodzieży i rodziców; 13.50 wiadomości bieżące; 14.00 muzyka obiadowa — płyty z Krakowa; 15.05 „Radio-

fonizacja kraju”; 15.10 giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.30 „Gawęda o literaturze”; 17.00 „Mieszkańcy wierzby” — reportaż z Muzeum Przyrodniczego w Katowicach; 17.10 gra zespołu mandolinistów i drużyny hancerzy im. Bolesława Chrobrego w Zalesiu; 17.50 chwilka społeczna; 17.55 program na jutro; 21.00 „Wśród gorących przyjaciół Polski” — fragm. z książki Jana Wiktor „Od Dumaju po Jadran”; 22.00 wiadomości sportowe; 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego”; 22.20 muzyka lekka — płyty.

Kraków — 8.10 muzyka lekka — płyty; 14.00 muzyka obiadowa — płyty; 15.05 krakowski dziennik sportowy; 15.10 lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Czy wiecie, że... w opr. dr Jana Reguly; 17.00 „To i owo”; 17.10 gra zespołu mandolinistów — z Katowic; 17.50 odczytanie programu na dzień następn; 17.55 wiadomości bieżące; 21.00 „Wśród gorących przyjaciół Polski”, fragmenty z książki Jana Wiktor; 22.00—23.00 z twórczości P. Czajkowskiego — płyty.

Łódź — 13.45 fragmenty baletowe z oper — płyty; 14.10 łódzkie wiadomości giełdowe; 14.15 koncert żywe; 15.30 literatura przez mikrofon dla wszystkich. Fragment z noweli Marii Dąbrowskiej pt. „Tryumf Dionizego”; 17.00 pogadanka aktualna; 17.10 gra zespołu mandolinistów — z Katowic; 17.50 o wszystkim po troszku; 17.55 odczytanie programu; 21.00 „Czajmy książki!” — felieton; 22.00 wiadomości sportowe lokalne; 22.05 muzyka lekka i taneczna — płyty.

Wtorek, 14 czerwca

Katowice — 6.15 audycja poranna z płyt; 11.40 płyty z W-wy; 15.50 wiadomości; 14.00 płyty z Krakowa; 15.10 giełda; 17.00 „Z albumu speakera”; 17.55 program 19.50 pog. aktualna; 22.25 sport; 23.30 płyty z Krakowa. — płyty; 11.40 płyty z Warszawy;

Kraków — 8.10 muzyka lekka 14.00 muzyka obiadowa — płyty; 15.10 wiad. gospodarcze; 17.00 piosenki ludowe w wyk. chóru młodzieży publ. szkoły powszechnej w Skale pod Olcowem; 17.25 koncert pop.; 17.50 program; 17.55 22.25 sport; 22.30 fantazje i nwer-wiadomości; 19.50 pog. aktualna; tury operetkowe — płyty.

Łódź — 11.40 płyty z Warszawy; 13.45 fragm. z op. „Arlesjanka”; G. Bizeta; 14.10 giełda; 14.15 muzyka obiadowa — płyty; 17.00 „Dzień powinni” — pog.; 17.15 orkiestra i chórz. P. R., pod dyr. G. Pfeilberga, Eug. Linińska — skrzypce, St. Zawadzka — sopran. Zb. Drzewiecki — forte. M. Janowski — tenor; w przerwie ok. godz. 20.50 dziennik i pogadanka; 22.15 sport; 22.25 „Mozzika muzyczna”. Wyrk. M. Grabczewski — baryton, K. Turwicz — harmonia, J. Zyśka — fortep. W. Tychowski — gitara; 23.00 ostatnie wiadomości.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Berlin — Płyty, następnie muz. rozrywkowa. 15.30 Wiedeń — Wariacje i fug Brahmsa na temat Haendla. 16.00 Königs-wush. — Koncert popołudniowy. Królewice — Melodie operetkowe klasyczne i romantyczne. Sztuttgart — Muz. rozrywkowa. 16.15 Praga — Koncert orkiestrowy. 17.00 Berlin — Koncert solistów. Praga — Koncert popularny. 17.10 Kolonia — Muz. rozrywkowa. Monachium — Koncert ork. i solistów. 17.30 Budapeszt — Koncert ork. wojskowej. 18.00 Wiedeń — Japońskie melodie filmowe. 18.05 Ryga — Koncert forte. c-moll Rachmaninowa. 18.20 Praga — Koncert popularny. 18.30 Paris PTT — Koncert solistów (utwory Cassadeusa) 19.00 Drotwicz — Program rozrywkowy z muzyka. Budapeszt — Muz.

cygańska. 19.10 Berlin — Utwory Flotowa i Rossiniez. 19.25 Wiedeń — Tosca” op. Pucciniego. 19.30 Sztokholm — Koncert popularny (muz. symf. i lekka). 19.50 Hilversum II — „Flak czarodziejski” op. Mozarta. 20.00 Bruksela fl. — „Carmen” op. Bizeta (akt II). Hamburg — Koncert chóru i sol. Londyn Reg. — Koncert symf. 20.50 Lille — Koncert z konserwatorium. R. Paris — Koncert symf. (dyr. Inghelbrecht) Lyon — „Ofensz” op. Glucka. 21.00 Bruksela fl. — Muz. symfoniczna. Rzym — „Księżniczka Liana” op. Tpto Schipji (dyr. kompozytor. 21.15 Brno — Koncert z konserwatorium. 21.20 Monachium — Kwartet smyczkowy G-dur Schuberta. 21.30 Hamburg — Klubyne melodie operetkowe. 22.00 Straszburg — Koncert mandolinistów. 22.10 Bruksela fr. — Koncert z płyt. Bruksela fl. — Koncert z płyt. następnie koncert żywe. 22.30 Königs-wush. — Koncert solistów (flet i altówka). Kolonia — Koncert orkiestrowy i solistów. Wiedeń — Muz. rozrywkowa. 23.00 Königs-wush. i Wiedeń — Koncert rozrywkowy. 23.05 Drotwicz — Muz. taneczna. Sztuttgart i Kolonia — Muz. lekka. Wrocław — Koncert solistów i muz. z płyt. 23.10 Budapeszt — Melodie operetkowe. 24.00 Hamburg, Kolonia, Monachium, Wiedeń, Königs-wush. i Wrocław — Koncert rozrywkowy w wykonaniu ork. i sol. — Frankfurt, Sztuttgart i Berlin — Koncert noony. Kopenhaga — Muz. taneczna.

Wtorek, 14 czerwca

16.00 Wiedeń i Lipsk — Muz. rozrywkowa. Königs w i Sztuttgart — Muz. popularna. Monachium. — Wesole melodie (ork. i sol.). 16.05 Praga — Kwartet solanowy. 17.00 Kolonia — Koncert orkiestry i wokalny. 17.30 Kolonia — Koncert solistów. 17.40 Praga — Pieśni koołowskijskie (chór). 18.00 Königs-wush. Pieśni Schumanna i Schuberta. Londyn Reg. — Orwany Wurlitzera (Solo i śpiew). następnie koncert solistów (śpiew i harfa). 18.10 Bratislava — Duety z skrzypce i wiolonczel. 18.20 Praga — Koncert orkiestry. 18.25 Budapeszt — Muz. jazzowa. 19.10 Königs-wush. i Wiedeń — Wesola audycja muzyczna. 19.25 Praga — Chór dziecięcy. 19.50 R. Romania — Koncert symfoniczny (muz. rumuńska). 20.00 Beromünster — „Fidelio” op. Beethovena (dyr. Turfwaengler). Bruksela fr. — Muz. amerykańska. Berlin — Koncert z Filharmonii Berlińskiej („Egmont” uw. Beethovena i Brahmsa Symfonia e-moll). Lipsk — Wesole wieczór. Praga — „Majowy dom” op. Janaczka. Solitens — Kwartet Mozarta. 20.10 Königs-wush. i Wiedeń — Koncert rozrywkowy. 20.50 Straszburg — Muz. kościelna z katedry. — Wieża Eiffla — Koncert symf. Paris PTT — Opera Kolonia — Wieczór tańca. 21.00 Bruksela Koncert ork. narodowej (Schubert Szopen, Brahms i Liszt). Mediolan — „Sberia” op. Giorgana. — Berlin i Sztokholm — Koncert rozrywkowy. 21.15 Kopenhaga — Muz. operowa. Königs-wush. — Muz. symfoniczna (Symfonia B-dur Haydna i R. Straussa „Przygoda sówizdrzała” poemat symf. 22.00 Solitens — Koncert z udziałem sol. (fort.). 22.10 Bruksela fl. Koncert żywe. 22.20 Kopenhaga Francuska muzyka symf. Lipsk Koncert kwartetu. 22.30 Hamburg Muz. lekka i taneczna. 22.55 — Bruksela fr. — „Christus Vincit” Liszta. 23.00 Königs-wush. i Kolonia — Wieczór tańca. 23.10 Budapeszt Muz. cygańska. 24.00 Sztuttgart i Frankfurt — Koncert noony; — Wagner, koncert Tria kolonij-skiego oraz orkiestry z udz. L. J. Straussa (fort.). Königs-wush. i Wiedeń — Basnie muz., muzyka ludowa i rozrywkowa.

Ogłoszenia 1-linowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-linowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-linowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-linowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zwiększają ilości ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko na opłatę z góry. Nakład i cenzura: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztove konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Prenumerata poczta miesięcznie 2.34, kwartalnie 7.— zł (6 wydań w tygodniu). — Przesłanie agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2.35 oraz odnow. dopłata za odnośnienie do domu. Egzemplarz pojedynczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr. Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcina 70. Telefony: 40-72, 14-70, 33-07, 44-61, 35-24, 85-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor: Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leśniewicz z Poznania. — Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wy-padków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanek w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedo-starczonych numerów lub odszkodowania.

Przez Krew i Żelazo

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POŁONUS

3) Okrzyk ten — niby iskra elektryczna — poruszył słuchających. Ten i ów zerwał się z miejsca, wołając w zdumieniu:

— Wojsko?! Polskie?!
— Co?
— Gdzie?!
— Cicho! Spokój! — zabrzmiał znowu nakazujący głos Dębicza, a nieznajomy po chwili opowiadał dalej:

— W niespełna rok temu wypadło mi być w Krakowie. Przypadkowo spotkałem kolegę i żeby uczcić, a odnowić starą znajomość, weszliśmy do kawiarni i zagadaliśmy się. Raptem słyszę orkiestrę wojskową, która jakoś dziwnie na swoją nutę gra, aż coś podrywa się wewnątrz. — Biegnę do okna i widzę, że ulicą maszerują w takt żołnierze polscy. Twarze radosne i junackie! Tłumy rozentuzjasmowane obrzucają ich kwiatami, niektórzy płaczą z radości — Nic nie rozumiem i pytam towarzysza, co to znaczy, a ten patrzy na mnie, jak na idiotę i krzyczy: — „Cóż to, z księżycą spadłeś? To przecież wojsko nasze. Polskie! — No tak, wy tam na głuchej wsi jesteście, jak tabaka w rogu... Dowiedz się więc człowieku, że na całym świecie Polacy skupiają się pod sztandarem Orła Białego, by z tej zawieruchy wojennej wyrwać wolność! — W Paryżu powstał komitet narodowy, któremu przewodzi Roman Dmowski i werbuje ochotników polskich, co już maszerują na wojnę pod komendą Francuzów. W Ameryce Paderewski porusza swymi przemówieniami tysiące wychodźców polskich. Biura, werbujące ochotników, aż trzęsą się od ścisiku. Okrętami płyną hojne ofiary w naturze i pieniądzu. Rychło, a obaczysz może i swych krewniaków w mundurach w kraju. Oto co widziałem i słyszałem — kończył z podnieceniem nieznajomy — a ten, wskazał na sołtysa — wąpi jeszcze, czy to prawda? — Zauważyliście chyba ten powszechny ruch wśród młodych, te ich tajemne zebrania, wybieżki? — A wiecie wy, co to jest? — To Polacy się organizują wojskowo.”

Oszołomieni słuchacze patrzeli w twarz mówiącego, nie mogąc po prostu głosu dobyć ze ściśniętych dziwnym uczuciem krtani.

Ciszę przerwał sołtys, pytając spokojnie:

— No i cóż wy na to? — Nie dziwy?
— A dziwy niesłychane!
— I kto by to pomyślał...
— Aż wierzyć się nie chce!
— Musi to być prawda jednak, bo

i naszych kilku chłopaków knuje coś tam milczkiem.

— Patrzta wej ludzie, a my o tym nic nie wiedzieli!
Chłopi jakby się zbudzi, zaczęli gadać naraz wszyscy razem, gwaro się zrobiło, jak w ulu, wreszcie ponad ten gwar wybił się jeden okrzyk ostry:

— Rany Boskie, ale co z tego będzie?
Uspokoiły się wzburzone umysły, ucichły zmieszane głosy, oczy patrzyły niepewnie, w sercach powiał chłód leku i niepokoju. — Lecz była to tylko chwila, bowiem Dębicz, który dotąd patrzył uważnie po wszystkich, czekał aby na tę chwilę, poderwał się naraz z ławy i wyrzucając głowę w tył, rąbnął pięścią w stół i odkrzyknął gromko.

— Polska będzie, bracia! — Słyszycie? — Ino to wstyd, że młodzi domyślili się przedzaj tego, jak my starzy!
— Polska? — — rzekł jeden w zamysleniu. — I kiedyś tak było, tak wołali, zrywali się, szli kupami, ginęli, a byli z tego ino krew i lzy. Dziś tak

— Racja!
— Mądrze gada!
— Prac i basta!
— Po naszymu, po chłopsku!
— Ale kogo?
— Gdzie, kiedy?

Zawrzało znowu. Gospodarze cisnęli się koło Dębicza, domagając się rady natychmiastowej, ale ten uciął krótko:

— Przy niedzieli będziemy gadać jak i co, a teraz rozejść się i ani pary!

W domu Dębicza

Raźno i ochoczo kroczył Dębicz do domu. Wieczór był cichy i ciepły, a od pół płynęły wonie kwitnących zbóż i skoszonego siana.

Lubił stary takie noce i porównywał je do uroczystej ciszy mrocznego kościoła. Podnosiły go one do Boga i budziły poważne rozważania, a dziś tym bardziej, gdy czuł, że idzie coś wielkiego ku Polsce, ku niemu, jęcząc-

z gęby, bo zamiast pomóc — zaszkodzić możem.

— Ale pomyśleć trzeba przecie, zastanowić się...
— Przetrawić wszystko w sobie, tak. — Czuć jak trawa rośnie, też nie zawadzi, ale na gębę jeden z drugim — nie! — I ducha nie tracić, co najważniejsze, aby to nie był słomiany ogień!

Wyszedł pierwszy, a za nim wszyscy w milczeniu, bez zwykłych pożegnań i przystawań po drodze.

Przyszedłeś w sam raz, już nalewam — odpowiedziała.
— To dobrze, bom głodny dziś ja-koś.

Tatko pewnie chciałby się umyć? — zapytała Hania, szykując mu już wodę do mycia.
— A dobrze, dziecko, byłbym zapomniał.

Myl się starannie, jak na święto, a Jaśko usłużnie czekał już nań z ręcznikiem, potem podał ojcu lusterko i grzebień, wylał wodę i siadł obok ojca za stołem, który tymczasem Hania nakryła czystą serwetą, rozstawiła talerze z zupą i miską ziemniaków w pośrodku.

Dębicz czekał, aż wszyscy skupią się koło stołu, potem stojąc, odmówił głośno modlitwę, a skończywszy, wskazał na jedno puste miejsce i zapytał:

— Znowu Tomka nie ma?
Spojrzeli na niego trwożnie, ale ten wbrew zwyczajowi nie zachmurzył się. Jaśko zaś wyjaśnił:

— Przywiózł koniczyne i poleciał na wieś.
Jedli w milczeniu, po chwili stary ozwał się spokojnie:

— Chciałbym ja wiedzieć, co go tak ciągnie stale na tę wieś?
Hania z Jaśkiem zamienili ukradkowe spojrzenia i pochylił się niżej nad talerzami.

— Nie wiesz ty, Jaśku? — spojrzał nań bystro stary.
— Nie... to... znaczy — zająknął się i poczerwieniał — Tomek kryje się z tym.

— Ale nie byłeś ciekawy? — Ciebie nie ciągnie? — indagował dalej.
— Nie wiem o czym tatko myśli — rzekł wymijająco.

Zwyczajnie, pytam i nie chciałbym, aby synowie mieli sekrety przed ojcem. — W głosie zadźwięczał mu smutek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Prac i basta!

samo być może, chociaż Rusek poszedł, Szwab łapę położył — i... co tam gadać... — machnął ręką — jeszcze gorzej...
— Wasza prawda, dziś tak samo być może, jeżeli tak samo, jak kiedyś nie wszyscy będziemy myśleli jak trzeba, nie wszyscy czuli jednakowo, a ino warowali tchórzliwie przy kominie! — odparł z mocą.

— A co należy robić?
— Co? — Miec oczy i uszy otwarte! Popierać ruch, pomagać, jak przyjdzie co do czego — prac! — Rozumiecie?

— Zaraz wam dowiodę — odpowiada pewna siebie dziewczynka. — Otóż przypominacie sobie, gdy wam opowiadałam, jak uspiwszy stróża w stałni słońca Rejnama weszłam do środka samochodu, aby raz nareszcie zbadać go dokładnie. Pomimo, iż długo pracowałam w warsztacie p. Flatonasa, pomimo, że ojczulek dał mi wiele doskonałych lekcji, nie od razu przyszło mi na myśl, że zmiana koloru może jedynie pochodzić z jakiegoś źródła elektrycznego.

Rozległy się wykrzykniki podziwu. Dareł promieniał z radości nad inteligencją córki.

— Jeżeli przypuszczenie moje jest słuszne — pomyślałam sobie — muszę znaleźć jakieś sprężynki czy guziczki, za pomocą których można połączyć lub przerwać prąd elektryczny.

— Brawo!
— Domyślacie się już pewnie, że to znalazła natychmiast. Metaliczne gwoździe tuż przy kierownicy za pościśnięciem wywołują połączenie całej sieci przewodników elektrycznych, ukrytych w podwójnym dnie samochodu.

— Podwójne dno! — zawołali wszyscy, przejęci opowiadaniem dziewczynki i zapominając na chwilę o obecnym niebezpieczeństwie.

— Podwójne dno — powtórzyła Lucynka — doskonałe ukryte, a w dodatku szklane!
— Szklane!

— Tak, najdrożsi, szklane, tylko szkło odpowiednio przygotowane: pokryte powłoką taką, jaką mają klisze fotograficzne do fotografii kolorowych i które przepuszczają świecące promienie dowolnej barwy. Nie więc dziwnego, że samochód mógł być raz niebieski, innym razem zielony, czerwony, pomarańczowy itd. Naturalny jego kolor jest blade-kremowy.

... O to jedna część tej tajemnicy.

— Jakto? Chyba to już cała tajemnica? — zawołali wszyscy jedno-głośnie.

Lucynka wstrząsnęła kędzierzawą główką.

— O, nie! To dopiero część. Naprawdę ci nieprzyjaciele są bardzo pomysłowi, trzeba im to przyznać. Samochód ten nie tylko może zmieniać barwę, ale jeszcze i kształt.

— Kształt? To niemożliwe!
— Pamiętacie ów żółty samochód pod Takou? Wszak wcaleśmy go nie poznali.

— To prawda. Bo nie tylko kolor, ale i kształt jego był inny, niż tamtego, który ścigaliśmy.

— Mechanizm bardzo prosty — tłumaczyła dziewczynka — za pomocą niego można dowolnie przesuwać pudło samochodu. Tylna część pudła jest nieruchoma, przednia zaś może się wsuwać i wysuwać jak cylinder w lornetce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SZKLANY SAMOCHÓD

POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA

Z DALEKIEGO WŚCHODU

76) Ale inżynier potrząsa głową.
— Wiadomo przecie, że najlepsza droga musi być najlepiej strzeżona.
— To trudno!

— Tak... gdybym był sam, zaryzykowałbym. Ale wy, najdrożsi moi! A zresztą czyż kule nie zatrzymają samochodu? Możemy wpaść w niebezpieczeństwa, z których niepodobna będzie się wydostać.

Milczenie. Nikt nie mógł zaprzeczyć słusznym słowom Dareła.
Zalim i Helena obejmują w serdecznym uścisku Lizzie i okrywają gorącymi pocałunkami.

Prudent zaś patrzy się na tę scenę z oczyma, pełnymi łez.
— Wszystkie, wszystko raczej, niż wpaść w ręce Wilma Odorpa! — szepce namiętnie Lizzie.

Wszyscy zadrżeli.
Lucynka klasnęła w rączki.
— Chwała Bogu! Tak trzeba mówić! I wróciliśmy do swego zawsze dobrego humoru upewniana!
— Przejedziemy! Bądźcie pewni, że

przejedziemy. Zobaczycie, że „cuda“ naszego samochodu zapewniają nam zwycięstwo.

Wszyscy spojrzeli na nią pytającym wzrokiem.

— No, teraz nadeszła chwila, kiedy wam muszę opowiedzieć moje odkrycia, jakich dokonałam owej nocy, kiedyśmy to z Fitem dostali się do zamkniętych w pałacu królewskim niebieskich bonzów.

— Pamięta pan, panie Prudent, jak to pan widział w Pekinie ten samochód w kolorze zielonym?

— Tak, wtedy, gdy pani...
— Gdy ja widziałam niebieski.
— A ja czerwony — dodał Fit.
— Właśnie!
— Dwóch z nas musiało się na pewno mylić.

Dziewczynka zaśmiała się wesoło.
— Ależ nie! Wszyscy troje mieliśmy rację.

— Cóż znowu opowiadasz, Lucynko? Czy myślisz wmówić w nas, że samochód może zmieniać barwę jak niebo o zachodzie słońca?

Wszędzie kwiaty

Materiały letnie są tak efektowne, iż zupełnie zbędne staje się robienie z nich sukien o fasonach skomplikowanych. Im suknia będzie skromniejsza i prostsza, tym lepiej będzie wyglądała. Jeśli chodzi o wzory, można wybierać między paskami, krótkami lub grochami a kwiatami. Pierwsze nadają się raczej



na suknie codzienne, kwiaty zaś na suknie popołudniowe. Charakterystyczna jest nowa technika wzorów. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że naśladują one niewolniczo wschodnie batiki, jeżeli jednak przyjrzymy się im bliżej, zobaczymy, że podobieństwo leży w doborze kolorów, natomiast deseń jest nowoczesny.

Barwne materiały to nie tylko prawdziwe czy sztuczne jedwabie, ale różne bawełniane tkaniny do prania oraz lekkie wełny miękkie dobrze się układające, - które przypominają dawne kasmiry. Kolorowość jest, jak wiadomo, główną cechą mody letniej ostatnich kilku lat i choć modzie tej przepowiadano niejednokrotnie rychły zgon, powraca ona z wzrastającą siłą, udoskonala się i zawsze wychodzi zwycięsko.

W zastosowaniu materiałów kwiecistych nowością są płaszczki i krótkie bolerki. Barwne to okrycie bywa przeważnie z przodu otwarte i związane pod szyją na kokardę. Połączenie deseniowego płaszczka z ciemną suknią jest pomysłem nowym i, trzeba przyznać, udanym.



Rady i przepisy

Agrest na różne sposoby

Kompot z agrestu. Agrest na pół dojrzały obrać z szypulek i wrzucić na gotujący syrop, biorąc na pół kg owocu 12 dkg cukru i szklanke wody.

Konfitura z agrestu: 2 pełne garście liści winogronowych daje się do wazy, zalewa je ćwierć litrem spirytusu do picia, nakrywa szczelnie i tak zostawia 2 godziny. Potem liście należy posiekać, sok, który puściły, przecedzić. Do tego soku dać 1 kg oczyszczonego agrestu, dodać 2 kieliszki spirytusu, zapalić i mieszać tak długo, aż samo wygaśnie. Agrest splukać zimną wodą i położyć na sito, aby przesechł. Przygotować syrop z 1 kg cukru i ćwierć litra wody. Na kipiący syrop włożyć agrest i smażyć, aż będzie przeźroczysty.

Jam agrestowy: Ładny, duży owoc oczyścić i odłożyć; resztę rozgotować i przetrzeć przez sito. Na kilo owocu bierzemy 80 dkg cukru. Ugotować syrop z niedużej ilości wody, włożyć przetrarty i cały owoc,

dodać kawałek wanilii dla zapachu i gotować szybko. Jam jest gotowy, gdy masa jest przezroczysta. Gorący nakładać do słoików.

Galaretka z agrestu. Rozgotować agrest z nieznaczna ilością wody, przecedzić przez lnianą ścierekę przywiązaną do czterech nóg odwróconego stolika. Następnego dnia zważyć, dać na kilo soku półtora kila cukru w kawałkach, dobrze wymieszać, gotować, szumować tak długo, aż próbka na spodeczku wykaże, że galaretka tężeje. - Wlewać gorącą do słoików (włożyć srebrną łyżkę do słoja, aby nie pękł). Po wystudzeniu kłaść na wierzch krążki bibuły, moczonej w rumie albo alkoholu. Wiazać. Gdy na galaretkę bierzemy agrest zupełnie dojrzały, starczy tyle cukru, ile sok zważy.

Powidła agrestowe. Niedojrzały jeszcze agrest oplukać i dusić w kamienniej rynce, aż się zupełnie rozgotuje. Potem go przefasować przez włosiene sito i przysmażyć z małym cukrem, licząc ½ kilo cukru na pół kg powidel.

Zupa z agrestu na zimno: Dodatki: 500 g nie zupełnie dojrzałego agrestu, cukru według smaku (około 125 do 150 g), 1 i

ćwierć litra wody, 25 do 30 g mączki ziemniaczanej, kilka kropel olejku cytrynowego. Agrest dobrze oczyścić i oplukać, oblać go gorącą wodą i osączyć na sitku, następnie ugotować agrest z cukrem i wodą, odlać 4 łyżki wody i rozpuścić w niej mączkę ziemniaczaną. Jak tylko agrest zacznie pękać, domieszać mączkę ziemniaczaną, zagotować 2 minuty i dobrze rozmieszać, dodając kilka kropel olejku cytrynowego do smaku. W razie potrzeby dodać jeszcze trochę cukru. Odstawić zupę, aby ostygła, mieszając jednakże od czasu do czasu, aby zapobiec utworzeniu się skórki. Podać do stołu na zimno z klusieczkami, z pianką lub z makaronikami.

Placek agrestowy. 8 dkg masła utrzeć z jednym jajkiem i trzema żółtkami, dodać 10 dkg cukru, 4 dkg obranych, drobno posiekanych migdałów, 10 dkg mąki, wyrobić ciasto, rozsmarować na blasze, obłożyć agrestem, piec w gorącym piecu, posypać cukrem i krajać na podłużne kawałki.

Tort agrestowy z pianką. 10 dkg masła, 15 dkg mąki, 5 dkg cukru, 2 dkg migdałów, 3 twarde żółtka przetrarte przez sito zagnieść na ciasto. Jeżeli ciasto za twar-

de, dodać łyżkę kwaśnej śmietany. Ciastem tym wyłożyć formę tortową i upiec. Po upieczeniu nałożyć na grubość palca agrest ugotowany poprzednio z cukrem na gęsto. Na wierzch dać piankę z białek (3) i 3 łyżki mączki cukrowej, posypać grubo posiekanymi migdałami i upiec w piecu.

Serek z agrestu. Rozdusić agrest jeszcze zielony, ale już bardzo duży i przystawić w mosiężnej miedniczce z odrobiną wody. Gotować do miękkości i przetrzeć przez sito. Na 1 litr miazgi odmierzyć 1 litr cukru miękkiego albo nawet łamanego, zagotować bardzo gęsty syrop i włożyć miazgę. Smażyć szybko, żeby masa nie straciła smaku i koloru. Gdy osiągnie gęstość marmelady i znacznie silnie odstawać od naczynia, wyłożyć na formki wysypane grubo mączką cukrową. Podczas smażenia mieszać bezustannie, bo łatwo może się przypalić. Jeśli serek ten ma służyć do ubierania tortów, można dla nadania pięknej, zielonej barwy weisnąć na dokończenie odrobinę soku z szpinaku. Gotowe serki przesuszzyć w piecu nie za nadto ciepłym i po ostatecznym wysuszeniu na przygotowanie schować w suchym miejscu.

Wesołe przygody Sowizdrzała



Cudne to nasze Polesie
Zwłaszcza wiatr, gdy zieleń niesie
Lecz najzdrowszy wiatr wschodni
Nie zastąpi pary spodni



Myśleli, że to wąż boa
Lecz to co innego zgoła
Była zwykła to opona
Przez samochód zagubiona



Pchają przed się wielkie koło
Przyspieszając na wesoło
Bawią się, jak małe dzieci
I tak jakoś czas im leci



W czym, jak w czym, ale w oponie
Czekaj, choć chciałbyś, nie utonie
Nawet lepsza od kajaka
Bo ujedziesz bez klepaka



Wolno poruszając nogi
Krzywą brudną znaczą drogi
Rzeźki wiatr im główki chłodzi
Trochę wiatru nie zaszkodzi



Wiatr za silnie jakoś wieje
Statek zawiódł ich nadzieje
Guma widać dość zwierziała
Fatygi nie wytrzymała



Zanurzeni raz i drugi
Chęć stracili od żeglugi
Po czym walcząc ze żywiołem
Ładują z gumowym kołem



Sowizdrzał zagwizdał z cicha:
„Gdzie opona jest i kicha,
Kajak z niej był zatracony,
Za to będą kalessony!”



Pocięli na kawałeczki
Robiąc ładne z nich porteczki,
Miejscami zbyt przylegają,
Za to w innych się wzdymają



Podziwiają swoje cuda
Co im wreszcie skryły uda
Jakżeś chłodzą z przodu, w tyle
W takim skwarze te „stomile”



Ani czują, że są głodni
Tacy dumni ze swych spodni,
A myśl głównie sprawia radość,
Ze się formom stało zadość



Pośród kwiatków i wśród trawki
Leci coś w kształcie nogawki,
Czyżby znów przypadek podły,
Może spodnie ich zawiody?